

Sroda 21. sierpnia 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

O zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu. Eksplozja granatu w koszarach. -- Katastrofalne skutki trąby powietrznej pod Płockiem. -- Znów strzały rewolwerowe na tle odrzuconych konku- rów. -- Z placu wojny na Dalekim Wschodzie. -- Dokoła krwawej tragedji przy ul. Kochanowskiego

HANGAR IM. MAJORA IDZIKOWSKIEGO STANIE WE LWOWIE

Warszawa. (PAT.). Pragnąc uczcić pamięć śp. mjr. Idzikowskiego Aeroklubu Akademickiego postanowiły przeprowadzić zbiórke na budowę hangaru imienia bohaterskiego lotnika. Hangar ma stanąć we Lwowie, ulubionem mieście zmarłego i służyć będzie miejscowemu Aeroklubowi Akademickiemu.

PODROŻE P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa. (AW.). P. Prezydent Rzpltej powrócił w niedzielę wieczorem z Katowic, gdzie bawił na uroczystościach 10-lecia powstania, do Spały. Stąd w ciągu bieżącego tygodnia uda się do Warszawy celem załatwienia bieżących spraw państwowych. W połowie września br. uda się p. Prezydent do Grudziądza celem zwiedzenia znajdujących się tam wielkich składów wojskowych.

WYPOWIEDZENIE UMÓW ZBIOROWYCH W GÓRNICTWIE.

Katowice. (PAT.). Pisma donoszą, że w ubiegłą sobotę wszystkie związki zawodowe na Śląsku wypowiedziały umowy zbiorowe w górnictwie z powodu wygaśnięcia dotychczasowych umów, które kończą się z dniem 1 września

16 OFIAR KATASTROFY.

Katowice. (PAT.). W kopalni Hildebrand wydobyto zwłoki dwóch ostatnich ofiar katastrofy, która wydarzyła się onegdaj w tej kopalni. Razem więc odnaleziono zwłoki 16 górników.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI ZASKOCZONY W DRODZE BURZA.

Wilno. (PAT.). Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj samochodem z Druskiénik do Wilna, celem odwiedzenia rodziny. Marszałek przybył do Wilna w godzinach popołudniowych i zamieszkał u wojewody Raczkiewicza, w pałacu reprezentacyjnym. W drodze do Wilna w okolicy Eisyszczek, na terenie województwa nowogrodzkiego, blisko granicy województwa wileńskiego, zaskoczyła p. Marszałka burza. Samochód p. Marszałka napotkał po drodze na przeszkodę w postaci

Katastrofa kolejowa pod Wrocławiem.



(K. D.) W miejscowości Brockan pod Wrocławiem onegdajszej nocy nastąpiło zderzenie pomiędzy jadącym w kierunku Górnego Śląska pociągiem osobowym, a szynującym wozem służbowym. Jak widzimy na naszej rycinie, część wozu służbowego uległa

kompletnemu zmiażdżeniu. Jeden kolejarz zabity został na miejscu, prowadzący pociąg konduktor i dziewięciu pasażerów odniosło ciężkie rany. Winę wypadku ponosi prowadzący wóz służbowy konduktor, który przeoczył sygnał dla zatrzymania się.

kilku drzew, obalonych tu i ówdzie przez wicher. Ludność miejscowa i robotnicy, pracujący na gościńcu, poznawszy Marszałka, pospieszili skwapliwie na pomoc, aby jak najszybciej oczyścić drogę. Marszałek Piłsudski, przybywszy do Wilna, zarządził, aby natychmiast wypłacono wspomnianym robotnikom i ludności stosowne wynagrodzenie za pracę przy odcyszczaniu gościńca.

TYLKO 419 BEZROBOTNYCH WE FRANCJI.

Paryż. (AW.). Według ostatnich danych statystycznych, liczba bezrobotnych we Fran-

cji stanowi zaledwie 419 osób, mimo, że co miesiąc przybywa do Francji znaczna liczba robotników-emigrantów z innych krajów.

UDAREMNIONA DEMONSTRACJA KOMU- NISTÓW W WILNIE.

Warszawa. (j. — telef.). Komuniści wileńscy usiłowali wczoraj urządzić demonstrację w związku z miesiącem antymilitarystycznym, proponowanym przez Międzynaródkę. Policja zarządziła ostre pogołowie. Gdy na ulicy Nowogrodzkiej w Wilnie zebrał się większy tłum komunistów, przybyła policja piesza i konna i rozprószyła demonstrantów.

Znaczenie konferencji w Hadze.

Aktorzy i widzowie. -- Pożyczka amerykańska. -- Sojusz dolara z funtem. -- Konsekwencje polityczne. -- Sytuacja Polski.

Gdyby chciał dać komuś dobre wyobrażenie o konferencji w Hadze, to należałoby może porównać ją z giełdą. Wewnątrz za barierą siedzą agenci, zaprzysiężeni maklerzy giełdowi, którzy robią właściwe interesy i spełniają polecenia swoich mandatarjuszy, a na galerjach zebrana jest żądna wrzawa publiczność i właściwi interesenci, kapitaliści, wyczekując, jaki będzie przebieg konferencji. Niewątpliwie tak jest, niewątpliwie kapitaliści wyczekują z niecierpliwością, jak to się skończy i kiedy to się wreszcie skończy. Najpierw na przynętę puszczone wieści, że po załatwieniu planu Younga Ameryka zasypie Europę pieniędzmi, następnie gruchnęła wieść o wielkiej pożyczce, jaką już otrzymała Anglia z Ameryki.

Co ma za znaczenie ta pożyczka? Przede wszystkim ratuje ona zlekka przez ofensywę francuską zachwiane podstawy Banku Angielskiego. Francuzi w ostatnich czasach wykupili w Banku Angielskim złoto za 14 milj. franków. Prasa niemiecka interpelowała to jako atak o charakterze politycznym, mający wywrzeć nacisk na Anglię. Pożyczka amerykańska ratuje obecnie sytuację Anglii, która może wytrwać na swoim stanowisku nieprzejednanem i nie potrzebuje się na Francję oglądać. Pozytywna Anglii stała się jeszcze mocniejsza. Jest to zarazem dowodem, że puszczone ostatnio w obieg wieści o konsolidacji kapitału anglosaskiego znajdują potwierdzenie. Gdyby bowiem między kapitałem angielskim a amerykańskim istniał antagonizm, o pożyczce tej nie mogło być mowy. Jeśli chodzi o wpływ i znaczenie pożycz-

ki dla dalszego przebiegu konferencji haskiej, to wypadnie nam zaznaczyć to, o czym wielokrotnie pisaliśmy. Strona finansowa jest na konferencji zagadnieniem głównym i pierwszorzędnym. Wielkoświatowa finansjera pragnie, by międzynarodowe rachunki zostały wreszcie uregulowane i żeby można było zacząć robić interesy na nowo, na zasadzie porozumienia finansowego.

Jakie będzie to porozumienie? Wygląda wszystko na to, że będzie to sojusz dolara z funtem, sojusz tak potężny, że mu będzie musiało ulec wszystko, a planowane przez Brianda Stany Zjednoczone Europy słaba tylko będą przeciwwaga. Konferencja haska, kiedykolwiek się skończy, ustali nowy porządek gospodarczy i finansowy świata.

A polityczny? Prasa nacjonalistyczna wszystkich narodów, nie wyłączając polskiej, podnosi wielki alarm, każda oczywiście ze swego punktu widzenia, z powodu politycznych konsekwencji konferencji. Jeśli idzie o ewakuację Nadrenji, to jest oddawna przewidziana, a Niemcy przypuszczali, że nastąpi nawet we wrześniu tego roku. Dla Niemców jest teraz sprawa najboleśniejsza, ile będą musieli za ten interes zapłacić, bo każą im płacić.

Co się tedy Polacy, to „narodowe“ alarmy o groźbie rozbioru Polski nie mają wiele sensu. Ewakuacja Nadrenji wcześniej była jest następstwem Locarna, przed którym stronięta narodowe nie potrafiły, kiedy były u władzy, Polski obronić, ani też wystarać się dla Polski o gwarancje bezpieczeństwa. Czyny to dopiero obecny rząd, mając sytuację, przez taktykę rządów poprzednich bardzo utrudnioną.

Nie można jednak zapominać, że nowy gospodarczy porządek świata stwarza zgola nową sytuację polityczną w świetle której następstwa wcześniejszej ewakuacji Nadrenji wyglądają nieco inaczej.

Zdemaskowanie nowej intrygi niemieckiej.

Prawda o rzekomej wysyłce powstańców z Gdyni do Venezueli.

Władze amerykańskie zatrzymały przed paru dniami okręt niemiecki „Falke“, który zawiązał do Port of Spani pod dowództwem kapitana Tiplitza. Okręt ten, o pojemności 1500 ton, mający uszkodzony tylny kadłub i złamany maszt, został uznany za statek piracki, w związku z czem zatrzymano go i wdrożono dochodzenie.

W czasie tego dochodzenia członkowie załogi, oczywiście wszyscy bez wyjątku Niemcy, wymyślili bajeczkę, mającą na celu odwrócenie uwagi od podejrzanym machinacji

swych mocodawców niemieckich i zainskredytowanie w Ameryce Polski.

Opowiadają oni, iż w lipcu okręt „Falke“, mając na pokładzie jedynie balast, przepłynął z Hamburga do Gdańska, skąd następnie udał się na pełne morze i w pobliżu Gdyni wziął na pokład 125 powstańców, dowodzonych przez zbuntowanego generała wenezuelskiego del Gade Chalbauda. Do powstańców tych w pewnym punkcie już przy brzegach Wenezueli przyłączyło się jeszcze 200 powstańców, którzy razem wysadzeni zostali na ląd koło Cumana

66

Przedruk wzbroniony.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

(Ciąg dalszy)

Było coś bezgranicznie wzruszającego w tym starym chudym człowieku. Więc, idąc za nim, powiedziałem, że zrobię wszystko dla uspokojenia pani Mitchell. — Kto wie — dodałem — może mi się to uda.

Znalazłem panią Mitchell w pokoju, który prawdopodobnie służył jej mężowi za pracownię. Siedziała przy biurku. Dzisiaj więcej niż kiedykolwiek robiła na mnie wrażenie lalki... Wrażenie to potęgował kontrast jaki stanowiła suknia żałobna z jej bladą twarzą i jasnymi włosami.

— Mówiono mi — zaczęła zamiast przywitania — że pan żeni się z Lindą Defoe.

Potwierdziłem tonem najnaturalniejszym, na jaki mogłem się zdobyć i nieproszony wziąłem krzesło. Właśnie miała zamiar zaproponować mi to.

— Była u mnie dwa razy — ciągnęła zgorzonym głosem — ale jej nie przyjąłem. Nigdy w życiu nie chcę już widzieć Lindy Defoe. A jednak muszę ją zapytać o jedną rzecz. Pomyślałam, że może pan — twarz jej wykrzywił bolesny grymas — zechce mi pomóc...

— Chętnie, jeżeli tylko będę mógł — rzekłem.

Śmiertelnie znużony, zgorzany głos ciągnął:

— Mówiła nieraz, że musi się zabrać do porządkowania rzeczy po swoich rodzicach. Kufry i skrzynie leżały na składzie od czasu ich śmierci. Prawdopodobnie między innymi rzeczami były również listy... Chodzi mi o jeden... Jeżeli go znalazła...

— Wiem, o który list pani chodzi. Linda go nie znalazła.

— Więc pan go czytał! — zawołała. — Oczywiście, musiał pan czytać, bo skądby pan wiedział?

— Tak — przyznałem. — Sądziłem, że lepiej będzie jeżeli ja ten list przeczytam. Znalazłem go w marynarce pana Defoe, którą odesłał pan Hallstrom wraz z innymi rzeczami nieboszczyka w skórzanym walizie. Linda nie czytała tego listu — ciągnąłem — gdyż list już nie istnieje. I — dodałem po chwili — powiem pani coś, co powinno ją pocieszyć: Maurycy Defoe też nie czytał tego listu. Był nierozpieczętowany.

Twarz jej, podobna do kredowej maski, patrzyła na mnie nieruchomo, odkąd zabrałem głos. Gdy umilkłem, dwie łzy stoczyły się po jej policzkach.

— To bardzo uprzejmie, że mi pan chciał pocieszyć — rzekła. — Sądziłam, że nikt nie potrafi być dobrym dla takiej strasznej kobiety jak ja.

Ale, zanim wykrztusiłem mizerne zaprzeczenie, które płało mi się na końcu języka, zaczęła mówić dalej:

— Pewnie uważa mi pan za warjatkę, że napisałam ten list. Myli się pan. Byłam przytomna. Napisałabym taki sam list do pana — gdyby Koni żył. Jej matka zabrała mi go. Koni był mój — ale ona go zaprzęgnęła i miała go. Nawet gdy umarła, myślał o niej. Wysłałam za Jakóba Millera. Chciałam pokazać, że nie dbam o niego! Żyłam z nim szczęśliwie, jak nigdy przedtem, ani potem. Nie wiedziałam co to zazdrość. Ale po jego śmierci znowu ogarnął mnie dawny szal i sama oświadczyłam się Koni'emu. Powiedział, że zapomni o tamtej. Nieprawda. Wystarczyło, żeby zobaczył jej córkę — z początku udawał nawet, że nie lubi Lindy — zakochał się w niej, a ona starała się zabrać mi go. Żyłby do dzisiaj, gdyby nie ona.

Pod pewnym względem — miała słusność. Musiałam i ja zabrać głos.

— Nie wiem, czy moje zapewnienie zdoła uspokoić panią — powiedziałem — ale ani

pani mąż nie kochał Lindy, ani ona nie kochała jego.

— Pan nie jest zazdrosny — rzekła pogardliwie. — Pan jest jak mąż tamtej kobiety. Pan nie pofatygowalby się nawet przeczytać listu innej kobiety — jak tamten. Pan myśli, że pan wie wszystko. Idjota! Ona spędziła z nim ostatni wieczór przed jego śmiercią. Teraz pan rozumie, dlaczego on się tak spieszył do miasta, a ona pragnęła jak najprędzej odczepić się odemnie. Wiem! wiem! Głos jakiś mówi mi, że się nie mylę! Dlatego, że się z nią rozstał, że miał myśl zaabsorbowaną nią, szedł nieostrożnie i wpadł pod samochód.

Wstałem, nie mogąc dłużej znieść tych bredni. Zdobyłem się jednak na łagodne powiedzenie:

— Linda spędziła ten wieczór ze mną. Była z początku u mnie w pracowni, a potem pojechaliśmy razem do mojej siostry. Ostatni raz widziałam pana Mitchella we dworku.

Z oczu jej znowu popłynęły łzy:

— Jestem panu wdzięczna za tę wiadomość — powiedziała. — Ale zaraz później dorzuciła: — Pan się ludzi, że pan wie wszystko. Ze między nimi nie nie zaszło. Pan starał się być dobrym dla mnie. Gdyby nie to, nigdy nie pokazałabym panu... Patrz pan! Znalazłam to wczoraj w jego biurku. Pakiet był opieczętowany... Zerwałam pieczęć. Linda otrzymała wszystko, co przeznaczył dla niej! Może to panu zainteresuje...

Była to wielka koperta płócienna, z naderwanym rogiem. Zawartość jej była różnorodna. Przeczytałam adres: „dla Lindy“.

— Widzę jej imię — powiedziałem. — Jeżeli pani chce, wręczę jej tę kopertę...

— Proszę zrobić jak pan chce... Na pańskim miejscu zajrzałabym jednak, co zawiera...

Zastałem ojca Elzy w hallu. Czekał na mnie zaniepokojony. Powiedziałem, że udało mi się poniekąd ulżyć cierpieniom pani Mitchell. Wzamię powiedział mi coś, co przyjąłem z niekłamaniem zadowoleniem:

(U. d. n.)

i pod tą miejscowością stoczyli bitwę z wojskami rządowymi Wenezueli. W bitwie tej po stronie wojsk rządowych miało zginąć 200 żołnierzy, po stronie powstańców kapitan statku „Falke”, obywatel niemiecki.

Cała ta bajka, z której Niemcy ukuć chcą broń przeciw Polsce celem przedstawienia jej jako państwa, siejącego niepokój na nawet na drugiej półkuli, zupełnie inaczej wygląda w świetle rzeczywistości.

Określ „Falke”, który był niegdyś kanonierką w niemieckiej flocie wojennej, i stanowi obecnie własność hamburskiej linii żeglugi „Felix Prenzlau et Co”, opisali Hamburg za fałszywymi papierami, udając się rzekomo do Las Palmas na wyspach Kanaryjskich. W rzeczywistości okręt udał się do Gdańska, gdzie przyjął na pokład 125 rzekomych Wenezuelan, faktycznie zaś oficerów niemieckich.

Rząd Wenezueli zwrócił się za pośrednictwem swoich przedstawicieli do wszystkich rządów na kontynencie amerykańskim o traktowanie okrętu „Falke” jako statku pirackiego, a więc o skonfiskowanie go i aresztowanie załogi. Tak też się stało.

Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że kadłub okrętu został uszkodzony w ogniu walki, w której powstańcy zostali doszczętnie rozbici, a generał Chabaud i kapitan Niemiec zginęli. Zastępca jego kpt. Tiplitz, broniąc się przed uznaniem statku za statek piracki, wymyślił bajkę o Gdyni, aby zamaskować podejrzaną rolę Gdańska i Niemiec w powstaniu w Wenezueli i odwrócić międzynarodową uwagę od prawdziwych podpalaczy świata.

Pomnik ku czci rycerzy polskich w Mohaczu.

W dniu 29 bm. odbędzie się w Mohaczu piękna uroczystość odsłonięcia pomnika, wzniesionego staraniem Towarzystwa węgiersko-polskiego w Budapeszcie ku czci 2000 rycerzy polskich, poległych w r. 1526 w krwawej bitwie z nawałą turecką. Rycerzy tych wysłał był w pomoc król nasz Zygmunst Stary swemu bratankowi, królowi Węgier Ludwikowi II, z domu Jagiellonów, który okupił życiem doznana wówczas porażkę.

Godziwą rzeczą jest, by polskie społeczeństwo, owiane pietyzmem dla szczytnych chwil naszej dziejowej przeszłości, wzięło myślą i sercem udział w oddaniu czci pamięci bohaterów. Towarzystwo opieki nad grobami bohaterów we Lwowie zaprasza więc tak stowarzyszenia, jak i prywatnych obywateli, jeśli nie osobiście, to przynajmniej pisemnie dali wyraz swym uczuciom. Wystylizowane do Komitetu budowy pomnika listy i adresy należy składać do dnia 23. bm. w Konsulacie Węgierskim we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej 3, II. p., poczem zostaną one odesłane na miejsce przeznaczenia.

Smierć b. kapelana Hallerczyków

W Ameryce zmarł ks. Aleksander Kowalski, b. kapelan armii polskiej i zasłużony działacz wśród wychodźstwa. Urodzony w Kętach w r. 1886, po skończeniu gimnazjum w Krakowie, przeniósł się ks. Kowalski do seminarjum polskiego w Detroit. Na kapłana wyświęcony został w Albany N. Y., gdzie też objął w polskiej parafii Panny Marii wikariat, a następnie został proboszczem.

Poczucie patriotyzmu popchnęło go w szeregi armii Hallera. Przybył do Francji, a później do kraju i zostaje kapelanem, dosługując się w wojsku polskim stopnia majora i wykazując wielką odwagę, szczególnie podczas walk z bolszewikami pod Kamieńcem Podolskim, za co otrzymał Krzyż Walecznych.

Po rozwiązaniu armii Hallera ks. Kowalski wrócił do Ameryki na stanowisko proboszcza w Utica, a później w Watervliet N. Y., gdzie też dokonał pracowitego żywota, ceniony przez parafian i kolegów.

Skandaliczne stosunki w Domu Inwalidów we Lwowie.

CIEŻKIE ZARZUTY, KTÓRE BEZ WYJAŚNIENIA I ROZPATRZENIA POZOSTAĆ NIE MOGA.

(—) Przed paru dniami usiłował popełnić samobójstwo na torze kolejowym w pobliżu Domu Inwalidów 35-letni inwalida wojenny Piotr Pużowski. Jako przyczynę swego desperackiego kroku podał złe obchodzenie się z inwalidami w powyższej instytucji.

Ze istotnie w Domu Inwalidów niedobrze się dzieje, o tem opowiada bez ogródek organ inwalidów wojennych „Biały Orzeł”, wychodzący od niedawna we Lwowie. W ostatnim numerze tego czasopisma z 15 bm. znajdujemy naprawdę przejmujący opis niedoli tych nieszczęśliwych ofiar wojny w Domu Inwalidów. Dowiadujemy się z tego opisu rzeczy istotnie niesłychanych.

Kiedy — czytamy tam — w Domu Inwalidów mieści się około 70 inwalidów, dziesiątki ich w samym województwie lwowskim — nie wspominając już o Kresach, jak: Łuck, Kowel, Tarnopol, czy Stanisławów — tułają się bez dachu nad głową, we Lwowie zaś przebiegają wśród najgorszych szumowin, w domach noclegowych Braei Albertynów. Obecnie wojskowość rozpoczyna dalszą rumację inwalidów z budynków, dla nich tylko przeznaczonych, gdyż na ten cel tylko przeznaczoną została parcela przez Magistrat, budynek zaś stanął nietylko kosztem byłego anstrjackiego ministerstwa wojny, lecz i ze składek publicznych. Do budynków inwalidów sprowadza się szpital ze Stanisławowa, mieszka tam 2 podpułkowników, 5 majorów, 29 oficerów niższych, 23 podoficerów, mieści się też składnica sanitarna, oddziały zakaźne i weneryczne, które na domiar złego rozmieszczone są między lokalami, zajętymi przez inwalidów.

Wydawana inwalidom bielizna nie jest tylko na ten cel przeznaczona, pochodzi bowiem z powyżej wymienionych oddziałów zakaźnych; czystości w salach możnaby wiele zarzucić; pomocy ciężko chorzy nie mają żadnej; pewne naczynia całymi dniami nie są wypróżniane, udzielając sali, wraz z dymem spalanej z braku tytoniu machorki, tak cha-

rakterystycznej woni kazamat syberyjskich, a przecież na 15 chorych przydzielono personal, złożony z 19 osób.

Chorzy leżą w salach, rojących się od much, wyjście zaś do ogrodu jest surowo zakazane, gdyż jedna połowa olbrzymiego parku niezbędną jest na spacerów żon oficerów. Druga zaś połowa dla wypasu świń i koni. Odwiedzanie chorych, jakkolwiek ci są tylko nieuleczalnymi kalekami i przebywają latami zdala od rodzin, jest niedozwolone. Tuż pod oknami sali chorych, umieszczono wieżaki do trzepania dywanów oficerskich i podoficerskich. O książkach, gazecie i tym tak koniecznym dla starszych weteranów artykuł, jak tytoń, inwalidzi nie mają pojęcia.

Odzywianie poniżej krytyki. Jakkolwiek pod względem ilościowym możnaby coś powiedzieć, to pod względem jakościowym brak słów, bo chyba 5 do 7-dniowy chleb razowy dla ludzi, nie posiadających często szczęki, nie nadaje się, a wysmarzane z tego chleba sznycle i zrazy, nadają się tylko dla naszych czworonożnych towarzyszy. Wypłacane niektórym inwalidom 6 zł. miesięcznie, również nie wystarcza, biorąc pod uwagę tylko czterokrotne ogolenie się i cztery gazy (na niedzielę).

— Nie wiemy — pisze organ inwalidów — czy prawo, stosowane w naszym państwie, prawo międzynarodowe, a w końcu uczucia ludzkie, z tem stanem pogodzić się mogą, by między kalekami, których rany otwierają się, umieszczać ludzi zakaźnie i wenerycznie chorych?! Nie wolno nam też zapomnieć, że inwalidzi przedwojenni nie otrzymują ani grosza, a na utrzymanie poszczególnych inwalidów ściągają rząd przyznana im rentę w wysokości około 220 zł.

Może rząd, w którego skład wchodzi jeden z najstarszych żołnierzy Rzeczypospolitej, oraz pp. ministrowie spraw wewnętrznych, wojskowych, pracy i opieki społecznej zajmą się tą kwestią.

Niezadowolone wśród kolejarzy z nowej pragmatyki służbowej.

CO MÓWIA PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKÓW KOLEJARSKICH. — WIELKIE ROZGORZCZENIE WŚRÓD KOLEJARZY I ZAPOWIEDŹ PROTESTU.

(S.) Rozporządzenie Rady Ministrów, regulujące prawa i obowiązki pracowników kolejowych, wchodzi w życie z dniem 1 września b. r. Z tego względu, że rozporządzenie to było zdawna oczekiwane przez liczną armię kolejarzy, liczącą obecnie 170 tysięcy osób, a wraz z t. zw. pracownikami sezonowymi 180 tys. i ma dla tej wielkiej liczby pracowników zasadnicze znaczenie, warto poznać opinie przedstawicieli poszczególnych związków kolejarskich o nowej ustawie.

Reprezentant najliczniejszego związku — Związku zawodowego kolejarzy (Z. Z. K.) p. Mazanin informuje:

— Ustawa, jaką otrzymali kolejarze, szczególnie w dwóch artykułach 125 i 126 jest dla nich wysoce krzywdząca. Artykuły te przekreślają najważniejszą rzecz, jaką jest ciągłość pracy, gdyż, jak brzmi postanowienie „w ciągu 15 lat od objęcia służby przez pracownika nieetatowego, a w ciągu 10 lat od objęcia służby przez pracownika etatowego władza kolejowa ma prawo według swego uznania i bez podania przyczyn rozwiązać z pracownikiem stosunek służbowy”. Artykuł zaś 126 daje szeroką możliwość władzy wprowadzenia pracownika w stan nieczynny na 6 miesięcy, a później zupełnego zwolnienia dla „dobrej służby”.

Ustawa poza tem zaostrza kary, uzależnia pracownika nawet od poszczególnych naczelników, którzy przez wydanie dwukrotne ujemnej opinii o pracowniku, mogą zdecydować o wydaleniu. Są to postanowienia poprostu drakońskie.

Prezes Związku Urzędników kolejowych, p. senator Lempke stwierdza:

— Wydaje się nam, że sam fakt wydania ustawy bez względu na jej treść jest dla kolejarzy epokowym. Oczekiwaliśmy ustawy, która by normowała nasze prawa i obowiązki, dziesięć lat. Zjazdy nasze ciągle omawiały przykre skutki braku naszych norm. Szczególnie dotkliwie dawały się odczuwać brak gwarancji ciągłości pracy. Ustawy bowiem zaborecze nie były stosowane w całej rozciągłości. Z tych przesłanek wychodząc, musimy dojść do przekonania, że jaka taka konstytucja kolejarska przez fakt swego pojawienia się jest zjawiskiem dodatnim.

Treść rozporządzenia nie zadowala jednak kolejarzy, gdyż zawiera szereg praw rygorystycznych. Tak więc art. 133 umożliwia zwolnienie kolejarza przy dwukrotnej złej kwalifikacji. Jeszcze gorsze dla kolejarzy postanowienia zawiera art. 125 i 126.

Kolejarze pracują w bardzo ciężkich warunkach, a w dodatku paragrafy tę odbierają

Im gwarancję ciągłości pracy. Jako przedstawiciel kolejarzy muszą oświadczyć, że będziemy usilnie dążyć do zmian w tej ustawie. Nie wątpię, że tak, jak się udało zmienić innym pracownikom państwowym wiszący nad nimi, niby miecz Damoklesa, art. 116, uda się i nam osiągnąć zmiany w krzywdzących kolejarzy postanowieniach.

Muszę tu zaznaczyć, że rozporządzenie wywołało wśród kolejarzy **rozgoryczenie kolosalne**. Rozpoczęty zjazd delegatów naszego związku w Poznaniu niewątpliwie uchwalił po wzięciu odpowiednich kroków u rządu i władz prawodawczych dla obrony słuszych praw kolejarzy.

W imieniu 14.000 Konduktorów informuje prezes Związku Drużyn Konduktorskich:

— Mamy zastrzeżenia w stosunku do całego szeregu artykułów ustawy. Wymienie tylko takie, jak art. 32, który postanawia, że **kolejczarz ma mieszkać tam, gdzie pełni służbę**. Ale władza nie ma obowiązku dać mu w tej miejscowości mieszkania! Art. 67 znów postanawia **ustratę wszystkich praw**, wynikających ze stosunku służbowego, w razie wydalenia. A więc człowiek szereg lat płaci składki ze swej niewielkiej pensji po to, by mu przy wydaleniu z tego czy innego powodu powiedzieli, że pieniądze, które tak długo składał, **przepadły!** Według ustaw zaborezych co kto złożył, to przy stracie posady zabierał. Postanowienie ustawy wyrządza więc kolejarzom i ich rodzinom ciężką krzywdę.

Prezes Zw. Drużyn Konduktorskich omawia następnie art. 125 i 126, podziеляjąc całkowicie opinie, które wyrazili przedstawiciele innych związków.

Rozporządzenie Rady Ministrów wywołało więc **jednomyślny sprzeciw zainteresowanych**, a wśród masy kolejarzy wielkie poruszenie. Władze nasze niewątpliwie zajmą się rozpatrzeniem słuszości zarzutów, jakie padają ze strony przedstawicieli kolejarzy, w myśl zasady, że pracodawca korzysta z pracy wydajniejszej, jeśli pracownicy otoczeni są należytą opieką prawną i są zadowoleni.

Palacze tytoniu przerzucili się na tańsze wyroby.

Od paru miesięcy brak jest ogłaszanych normalnie w „Wiadomościach Statystycznych” zestawień dochodów państwowego monopolu tytoniowego. Równocześnie pojawiły się pogłoski o tak znacznym spadku spożycia wyrobów tytoniowych w kraju, iż jakoby w związku z tem, a więc i spadkiem wytwórczości, miała nastąpić redukcja pracowników fabryk tytoniowych.

Obecnie dyrekcja monopolu tytoniowego zaprzecza wiadomościom o zamiarze redukcji robotników, przyznaje natomiast, że spadek konsumpcji nastąpił istotnie w tej formie, iż konsumenci przerzucili się na **tańsze wyroby**. Stałym zjawiskiem jest zwłaszcza malejące spożycie gotowych papierosów monopolowych kosztem tytoniu. Szerokie sfery spożywców przyzwyczajają się coraz bardziej do wyrabiania papierosów w domu, zamiast nabywania gotowych, co oczywiście wypada znacznie oszczędniej.

Stacje ratunkowe dla automobil.



(?) Na przestrzeni Berlin—Lipsk, urządzono na razie dla próby pierwszą stację ratunkową dla automobilistów. Co 4 klm, znajdują się telefony i za ich pośrednictwem można wezwać pomocy sanitarnej w wypadkach katastrofy, lub pomocy technicznej, gdy auto się zepsuje. W wypadkach, kiedy podczas katastrofy automobilista nie może mówić, wystarczy pociągnąć za korbę przy telefonie, a na najbliższej stacji ratunkowej odezwie się dzwonek alarmowy. Prócz tego w każdej oberży przydrożnej zdeponowano opatrunki i medykamenty, potrzebne w pierwszych nagłych wypadkach.

Rycina nasza przedstawia automobilistkę, która wzywa technicznej pomocy, bo auto jej zostało uszkodzone.

Nowa „godność” posła-renegata

Prasa sowiecka donosi, że polska sekcja międzynarodówki komunistycznej w Moskwie tworzy w swem łonie specjalną delegację, która ma reprezentować „wszystkie uciśnione narodowości Polski”.

Osobliwa ta „delegacja” będzie się składała ze 100 komunistów, z których 25 znajduje się już w Moskwie. Sekretarzem delegacji mianowano b. komunistycznego posła w Polsce, Łańcuckiego.

Do tej chwili nie miała o tem pojęcia, że będzie musiała ustąpić tamtej, „pierwszej”. Kiedy bowiem zamieszkali już razem i zrozumiała, że tu mieszkała inna kobieta z dziećmi, rotmistrz uspokoił jej skrupuły, mówiąc, że z żoną zerwał i ma zamiar rozwieść się z nią.

— Ja się zabiję! — powiedziała Erna, gdy kochanek zażądał, by opuściła mieszkanie.

Zagroziła, że rzuci się do Dunaju. Na to odparł rotmistrz, że lepsza już śmierć przez otrucie.

Onegdaj znaleziono zwłoki Erny Kudela w lasku zamiejskim w Preszburgu, z przestreloną skronią. Podejrzanie odrazu padło na rotmistrza Kinderneya, z którym widywało Ernę K. ostatnimi czasami bardzo często. W rezultacie Kinderneya aresztowano. Złożył on następujące zeznanie:

Erna K. chciała odebrać sobie życie, lecz nie miała odwagi. Onegdaj udała się do lasu na spacer. Miała to być ich ostatnie spotkanie. Erna przykleiła w zagajniku, błagając, by ją zastrzelił. Spełnił, czego sobie życzyła.

W KALEJDOSKOPIE.

Niech żyje formalistyka biurokratyczna!

Niema chyba wśród nas nikogo, koby nie odczuł na własnej skórze tej prawdziwej plagii, jaką jest **formalistyka i biurokracja**, panująca w niektórych naszych urzędach. W tych dniach jednakowoż zdarzył się wypadek, którego okrucieństwo przewyższa wszystko, co kiedykolwiek historia biurokracji zanotowała.

Młody, czterastoletni chłopiec, Z. K., rodem z Białegostoku, niewidomy od urodzenia, przebywał w państwowym instytucie dla ociemniałych. Przed kilkoma dniami uciekł podobno z powodu złego obchodzenia się z nim.

Waleśał się po ulicach kilkanaście godzin. Noc spędził gdzieś na ławce. Nad ranem poczuł go gnębić głód. Około południa przechodził koło straganu z pieczywem. Zapach świeżych bułek był zbyt silną pokusą dla wycieńczonego organizmu. Korzystając ze ścisłego ukraść kilka obwarzanków. Zauważono to. Policja... Protokół...

Biurokratyczna maszyna rozpoczęła działanie. Zgodnie z przepisami, odstawiono go etapem do miejsca zamieszkania do Białegostoku. Przybył tam na drugi dzień rano. O pustym żołądku, oczywiście; przepisy nie przewidują karmienia „zatrzymanego”.

W Białymstoku zadecydowano, że sprawa nie należy do kompetencji władz miejscowych. Do protokołu dołączono nowy papier i odesłano ślepego chłopca z powrotem do Warszawy. Policja warszawska, po namyśle, dołączyła jeszcze jedno pismo do kupki aktów i przekazała sprawę „do dalszego urzędowania” **sądowi dla nieletnich**. Do sprawy „załączono” biednego, ślepego, od czterdziestu ośmiu godzin głodnego chłopca.

Sędzia dla nieletnich, widząc nawpół żywego chłopca, kazał go naprzód nakarmić. Odejrzano potem jego sprawę. W rezultacie odesłano go znowu do instytutu dla ociemniałych.

Nad wieczorem policjant znowu przyprowadził chłopca do sądu dla nieletnich. Kupka akt była bogatsza o jeszcze jeden paperek, w którym instytut oświadczył krótko i wzięlowato, że **chłopca nie przyjmie**.

Rozpoczęły się telefoniczne pertraktacje z instytutem. Chłopiec jest bez dachu nad głową — tłumaczył opiekun sądowy — głodny... przemęczony... Nie nie pomogło, Instytut postawił na swoim. Chłopca nie przyjął.

Po długich korowodach sąd dla nieletnich wyrobił chwilowy przytułek dla nieszczęśliwej ofiary przepisów w Górze-Kalwarji. w zakładzie opieki dla ociemniałych patologicznych

Krwawy epilog sezonowego romansu.

KOCHANEK DAJE KOCHANCE RADY, JAKA MA WYBRAĆ FORMĘ SAMOBÓJSTWA A WRESZCIE SAM JĄ ZABIJA.

(?) Rodzina rotmistrza czechosłowackiego Pawła Kinderneya, zamieszkałego w Preszburgu, złożona z żony i dwojga nieletnich dzieci, wyjechała z początkiem lipca na letni pobyt do Neutra. Rotmistrz Kinderney, pięć lat, rosły mężczyzna, liczący lat 40, skorzystał z wakacyj małżeńskich w ten sposób, że nawiązał stosunek miłosny z panną Erną Kudela, liczącą lat 22, z zawodu prywatną nauczycielką. Nie wyznał jej wcale, że jest żonatym i ojcem dwojga dzieci. Owszem! Od pierwszej chwili występował jako zamożny

kawaler, mogący sobie pozwolić na nawiązanie stosunku, który nazwał małżeństwem na próbie.

Erna Kudela dała się wziąć na ten „moderne” werbunek. Przeniosła się też do mieszkania Kinderneya i została jego kochanką. Przeżyła kilka tygodni miłosnego szalu. Epilog skończył się tragicznie.

Przed paru dniami rotmistrz Kinderney oświadczył swojej kochance, że **muszą się rozstać**, ponieważ żona jego i dzieci wracają z Neutra. Rozpacz Erny K. nie miała granic.

Propaganda nienawiści w szkole niemieckiej.

Związek nauczycieli szkół niemieckich, przyznający się do zasad chrześcijańskich (!) wydał książeczkę z czytankami dla dzieci szkół powszechnych pt. „Mein Vaterland“ („Moja ojczyzna“). W wierszyku „Falk von Stauf“, opisującym zmagania się rycerza niemieckiego, m. in. znajdujemy następującą zwrotkę:

„Der Teufel ist's du, Wolfessohn,
Der Teufel kommt euch holen,
Ihr Gottverfluchten Polen“.
(Patrz tam, wilcze szczenię, to djabeł
Djabeł ten idzie porwać was,
Wy przekleci przez Boga Polacy).

Rany, zadane społeczeństwu polskiemu w byłym zaborze pruskim przez Kulturkampf, prześladowanie polskości, wywłaszczenie z ziemi ojczystej, są niezwykle głębokie, a jednak w szkołach polskich nigdzie nie wpaja się w młodzież uczuć nienawiści do Niemców.

Polska Agencja katolicka, donosząc o tem, apeluje do niemieckiego społeczeństwa katolickiego, aby przeciwstawiło się ideom nienawiści plenienniej, propagowanej przez nauczycieli. Groch o ścianę!

Podatek od rozchodu.

Wiadomo ogólnie, jakim ciężarem są dla osób i instytucji obecne wygórowane opłaty na świadczenia społeczne, jak Kasa Chorych, fundusz pensyjny itp. By ulżyć w tym kierunku przynajmniej poszczególnym pracownikom, którzy nie mogą ze swych szczupłych dochodów pokrywać przypadających na nich opłat, dużo instytucji prywatnych bierze te ciężary na siebie i opłaca je w całości z własnych funduszy.

Inaczej jednakowoż traktują tę sprawę nasze władze skarbowe. Uważają one, że wskutek tych opłat zwiększył się dochód osobisty każdego urzędnika i do mizernej jego pensji doliczają miesięczne składki na rzecz Kasy chorych, funduszu pensyjnego itp., by tylko podnieść jego pobory do granicy dochodu, podlegającego opodatkowaniu. Tymczasem składki dziś opłacane są tylko rozchodem, a dochodem byłby chyba zasiłek z Kasy chorych na wypadek choroby lub nędzna emerytura.

Rozumiemy opodatkowanie dochodów, gdyż jest ono słusznem tam, gdzie istnieje dochód. Lecz sztuczne podnoszenie skali opodatkowania warstw najbiedniejszych przez za liczenie do dochodu kilkunastu złotych, wydanych faktycznie na cele ubezpieczenia społecznego, przymusowego i uzyskanie tą drogą kilkunastu groszy podatku od najbiedniejszych, jest niezem niensprawiedliwione i niesprawiedliwe.

B. K.

Czy pozna świat?



(?) Ubiegłych dni wypuszczono z więzienia w Charlestown siedmioletniego więźnia H. Pomeroy (na rycinie z prawej strony). Skazany w swoim czasie na dożywotnie więzienie, został on teraz po 53 latach ulaskawiony. Czy temsamem wyrządzono istotnie taką łaskę staremu człowiekowi, należy wątpić. Jakże on ustosunkuje się do świata, który tak bardzo się zmienił przez tych lat 53? Czy zdoła pojąć i zrozumieć te zmiany? Auto, światło elektryczne, aeroplany i radio?...

Tydzień komunistyczny rozpocznie się 25-go b. m.

Jak donoszą z Charkowa, Związek komсомоłców Ukrainy sowieckiej organizuje tydzień polskiego komсомоłu. We wszystkich jacejkach polskiej młodzieży komunistycznej w ZSSR, oraz zagranicą, szczególnie w Polsce, mają się odbyć zebrań, odczytów na temat: „Jak spotęgować ruch komunistyczny w Polsce“.

„Tydzień“ rozpocznie się 25. sierpnia. W dniu tym odbędzie się powszechny zjazd młodzieży komunistycznej polskiej U.S.S.R. w Charkowie.

była drukowana w rosyjskich, lotewskich i niemieckich pismach ilustrowanych.

Jest to mężczyzna niewielkiego wzrostu, z wąsami, niezwykle popularny i ceniący sobie popularność, a kiedy idzie przez ulicę, polowa Rygi oddaje mu ukłony. Nocami można go spotkać, ubranego wedle najświeższej mody, po lokalach, gdzie szampan płynie strugami. Widocznie więc jego dochody urzędnicze nie wystarczają mu na ten sposób życia i poszukal sobie korzystniejszego zarobku pobocznego.

Wobec tych rewelacji władze sądowe zachowały kamienne milczenie, ale charakterystyczne jest, że zachłował je... także dotknięty niemi ów sportsmen.

Kapitały zagraniczne w Polsce.

Ogólna suma inwestowanych w Polsce kapitałów zagranicznych wynosi 4800 milj. złotych, z czego 3800, tj. 80 proc. przypada na pożyczki państwowe, 340 milj. (7 proc.) na pożyczki samorządowe, a 600 milj. (13 proc.) na pożyczki, udzielone towarzystwom akcyjnym. Udział kapitału zagranicznego w ogólnej sumie kapitałów akcyjnych istniejących w Polsce 850 towarzystw akcyjnych wynosi 20 proc. Największy jest udział ten w przemyśle naftowym (60 proc. kapitału akcyjnego), w przemyśle elektrycznym (44 proc.) i w górnictwie (32 proc.).

Bilans prasy polskiej po 200 latach.

W roku bieżącym mijają dwa wieki nieprzerwanej pracy polskiej na niwie prasy. Wobec tego nie tylko specjaliści, ale cały ogół inteligentny interesuje się żywiej zagadnieniami rozwoju prasy i szuka źródeł do opracowanych wydawnictw, przedstawiających całokształt naszego dorobku na tem polu.

Rzetelną usługę oddają społeczeństwu katalogi prasowe Para, których rocznik I. ukazał się już w r. 1921 jako „pierwszy polski spis gazet i czasopism“. Obecnie ukazał się rocznik 5-ty wspomnianego katalogu, ulepszone znacznie tak pod względem wyglądu zewnętrznego, jak i pod względem treści. Całość pod względem technicznym czyni wrażenie bardzo estetyczne, a co do obfitości i planowego rozmieszczenia treści zadowolić może każdego zawodowca z dziedziny prasy.

Katalog nabyć można we wszystkich księgarniach, oraz w centrali firmy „Par“ w Poznaniu, ul. Aleje Marcinkowskiego 11.

Zmiany w taryfie kolejowej od 1-go października.

Nowa taryfa towarowa, która wejdzie w życie z dniem 1 października, przewiduje podwyższenie stawek za przewóz zboża od 2 do 3 procent, natomiast przewóz maki wolny będzie od podwyżki.

Taryfa na przewóz węgla podwyższona będzie od 8 do 12 procent ze zwolnieniem od podwyżki eksportu węgla na Gdańsk i Gdynię. Podrożeje transport manufaktury, żelaza i surowców.

W uzupełnieniu opracowanej już taryfy Min. komunikacji w danej chwili zajęte jest przygotowaniem odpowiednich instrukcji dla dyrekcji kolejowych w sprawie zmiany taryfy i stosowania ulg w niej przewidzianych.

Kobieta przepłynęła jeziora Genewskie.

Holenderska mistrzyni pływacka, 21-letnia Corry Leibrand, dokonała 15 bm. pierwszego przepłynięcia jeziora Genewskiego z Onchy do Genewy. Odległość tych miast wynosi około 60 km. Drogę tę przebyła pływaczka w 35 i pół godzinach, ustanawiając w ten sposób nowy rekord światowy w pływaniu długodystansowym na wodach słodkich.

Wybitny sportowiec katem na Łotwie.

UJAWNIECIE INCOGNITA CZŁOWIEKA W CZARNEJ MASCE WYWOŁAŁO W STOLICY ŁOTWY OGROMNĄ SENSACJĘ.

Na Łotwie karę śmierci wykonuje się przez powieszenie. Po długich staraniach władze sądowe łotewskie znalazły kandydata na wykonawcę tych wyroków. Jednakże kat łotewski zastrzegł sobie ścisłe incognito. Nikt nie wiedział nie tylko, jak się prawdziwie nazywa, nie tylko gdzie mieszka, ale nawet i jak wygląda. W chwili wykonywania wyroku zjawiał się nagle, jak z pod ziemi, z twarzą zakrytą szczelnie czarną maską, przeprowadzał swą czynność bez litości, jakby z przyjemnością, a potem znowu zniknął bez śladu, aż do następnego razu.

Władze sądowe przestrzegały ścisłego milczenia co do jego osoby, a w szerokiej kołach publiczności był znany tylko jako „człowiek w czarnej masce“.

Dopiero teraz jeden z dzienników łotewskich wystąpił z rewelacjami, które do głębi wstrząsnęły kołami towarzyskimi Rygi. Dziennik ów nie podaje prawdziwego nazwiska kata, ale opisuje tak szczegółowo jego wygląd i szczegóły osobiste, że niema wątpliwości o kim mówi.

A więc, wedle tego dziennika, katem łotewskim jest człowiek z towarzysztwa, znany w kołach bawiącej się złotej młodzieży i zajmujący wysokie stanowisko zarówno urzędowe, jak sportowe. Jest nim mianowicie urzędnik jednej z najwyższych instytucji administracyjnych na Łotwie i jeden z najbardziej znanych sportowców, wybitnie zaznający się we wszystkich gałęziach sportowych, którego fotografia z tego tytułu często

Żądania szewców.

UCHWAŁY OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU MAJSTRÓW SZEWSKICH W POZNANIU.

W Poznaniu obradował ogólnopolski zjazd chrześcijańskich cechów szewskich.

Na zjeździe poruszono przede wszystkim nadmierne obciążenie rzemiosła podatkami, w szczególności dotkliwym i niesprawiedliwym w swym założeniu podatkiem obrotowym. Omówiono też zasadnicze braki ustawy przemysłowej. Pod względem organizacyjnym zjazd dążył do stworzenia Związku centralnego, jako naczelnej organizacji rzemiosła szewskich w Polsce, po uprzednim zorganizowaniu się w związki wojewódzkie.

W uchwalonych rezolucjach zjazd, zważywszy katastrofalny stan zawodu szewskie-

go, domaga się od rządu przyjęcia z pomocą długo- i nisko-procentowym kredytem na zakup surowca celem stawienia odporu importowi obuwia zagranicznego; zniesienia podatku obrotowego, który odbija się na konsumencie, a przez to stwarza niezadowolenie wśród reszty obywateli, wreszcie ograniczenia importu obuwia, aby przy wszystkich zarządzeniach importowych, byli powoływani również mężowie zaufania, wysunięci przez organizację zawodu szewskiego jako doradcy.

W końcu wezwano uczestników zjazdu do energicznego organizowania wojewódzkich związków majstrów szewskich.

Unormowanie bytu dozorców.

NARAZIE DOTYCZY TO TYLKO WARSZAWY.

Jak donieśliśmy już pokrótce w depeszach z Warszawy, zatarg tamtejszych dozorców z kamienicznikami zakończył się zawarciem nowej umowy, której główne punkty brzmiały:

Umowy mają być zawierane na rok, przy czym obowiązuje 3-miesięczne wypowiedzenie. W nowobudujących się domach dozorca musi otrzymać mieszkanie, którego powierzchnia będzie wynosiła minimum 20 mtr. Po 25 latach pracy bez przerwy u jednego właściciela, względnie w jednej posesji, dozorca może być zwolniony jedynie w wypadku przewidzienia służbowego, stwierdzonego wyro-

kiem sądowym. W wypadku, jeżeli dozorca po 25 latach pracy w jednym miejscu staje się niezdolnym do służby i pracy, właściciel obowiązany jest dać mu połowę pensji oraz mieszkanie do śmierci.

O ile dozorca, po kilku latach służby zostaje zwolniony bez przyczyny, to właściciel obowiązany jest wypłacić mu przy zwolnieniu 1-miesięczną pensję za każdy przepracowany rok.

Orzeczenie to wydane zostanie w formie rozporządzenia i obowiązywać będzie do 1-go lipca 1930 roku. Jako minimum płacy ustanowiono 50 zł. miesięcznie.

Z tajemnic procesu Oskara Wilde'go.

KSIAŻKA, KTÓRA REHABILITUJE SŁYNNEGO PISARZA.

(?) Prasa angielska donosi, że w najbliższym czasie ukaże się sensacyjna książka. Będzie to autobiografia (teraz moda na tego rodzaju książki), lorda Alfreda Douglasa pt. „Przyjaźń z Oskarem Wilde”. Autor tej książki był intymnym ulubieńcem poety. Mówiono, że łączy ich niedozwolony związek. Czy to prawda?

Alfred Douglas liczy obecnie lat 58. Kiedy zaś Oskar Wilde zaszczylił go swoją przyjaźnią, był to kilkunastoletni młodzieniec.

W książce swojej Alfred Douglas opowiada szczegółowo, dlaczego ojciec jego wytoczył pociąg proces za „uwiedzenie” syna. Alfred ubóstwiał swego starszego przyjaciela. Płacił za niego dług, starał się usunąć mu z drogi wiele przykrości. Ojciec lękał się „złego” wpływu Oskara Wilde'a i usiłował syna odciągnąć od poety.

Tak więc wygotowano akt oskarżenia. I jeszcze zanim doszło do procesu poeta został uwięziony. Podczas rozprawy bronił się

wspaniale. Lecz sprawa z góry była przesądzona i został skazany.

Po kilkuletnim areszcie wyszedł z więzienia złamany na duchu i ciele i przeniósł się do Paryża.

Książka Douglasa wznawia zapomniane dzieje i uświetla je przychylnie dla poety.

Nic nowego pod słońcem.

„Journal de Debats” przypomina, że projekt utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy nie jest bynajmniej nowy. W październiku r. 1814 Henryk Saint Simon wydał w Paryżu dziełko pt. „O reorganizacji społeczeństwa europejskiego i konieczności zgromadzenia w jedno ciało polityczne narodów Europy przy zachowaniu niezależności narodowej”. Zaś w r. 1838 p. Pecqueur w książce swej pt. „O handlu, rolnictwie i cywilizacji” wogóle zapowiadał już „europejską republikę handlową”, a następnie „unję federacyjną złamów Europy”.

„Koperciarze” grasują w Borystawiu.

Drohobycz, w sierpniu.

(hl.) Borysław powoli przybiera cechy „wielkomiejskiego” miasta, o czym świadczyć może popełnione tam w rafinowany sposób oszustwo na metodę lwowskich „koperciarzy”.

Oto do trafiki Mozaesa Seifa, przy ulicy Pańskiej, wszedł jakiś elegancki jegomość z torebką skórzaną w rękę, domagając się sprzedaży znaczków stemplowych za kwotę 300 zł. Otrzymał znaczki włożył do koperty, którą po zaklejeniu schował do teczek. Następnie wyjął kilka banknotów dolarowych, którymi chciał zapłacić za stemple, lecz po kursie 8.95 zł. Gdy kupiec oświadczył, że kurs dolara wynosi tylko 8.85 zł., jegomość ów wyjął z teczek zaklejoną kopertę, z tem, że wrócił po znaczki stemplowe, zmieniwszy dolary gdzieś indziej. Ponieważ nplynęło sporo czasu, a jegomość nie wracał, trafikant rozerwał kopertę, by z przerażeniem skonstatować fakt, że wewnątrz znajdują się tylko skrawki papieru.

A. KALLAS.

Listy z Zakopanego.

W lipcu i sierpniu 1929.

II.

Sezon tegoroczny rozpoczął się późno z powodu deszczów i zimna. Lecz kiedy w połowie lipca zaczęły się upały, napływ gości stał się tak wielki, że zdawać się mogło, iż zabraknie miejsca w willach. Zakopane liczy obecnie o 15 proc. więcej gości, niż zeszłego roku, a napływ „letników” rośnie z dnia na dzień.

Z powodu tego, że przybyło wiele will i jest znaczna konkurencja, ceny mieszkań i utrzymania są tańsze, niżby to wobec ogólnej drożyzny sądzić było można. Trzeba jednak wiedzieć, dokąd zająć.

Są hotele, wille i restauracje trzech kategorii. Gremium właścicieli hoteli i pensjonatów i restauracji w Zakopanem ustaliło ceny dla każdej z tych kategorii, lecz są pensjonaty, które właśnie z powodu wielkiej konkurencji nie liczą się z tym „nakazem”. Można tam dostać pokój z całodziennym utrzymaniem za 7.50 zł. Normalnie płaci się od 10 do 18 zł., co oczywiście zależy od kategorii pensjonatu.

Zakopane gościło w lipcu kilka zbiorowych wycieczek. Najliczniejszą z nich była wycieczka Sokołów i Sokolic amerykańskich. Prócz tego było kilka gremialnych wycieczek, a to: 1) dziennikarzy angielskich,

szwedzkich i duńskich. (Każda z tych wycieczek przybyła oddzielnie). 2) Kupców i przemysłowców angielskich. 3) Związku narodowo - poselskiego z Ameryki. 4) Dzieci śląskich.

Ruch sportowy w lipcu miał do zanotowania klasyczny wyścig kolarski o mistrzostwo górskie. Sierpniowy tatrzański raid samochodowy zgromadził znowu wielu obcych gości.

Ruch turystyczny jest też obecnie o kilkadziesiąt razy większy, niż w latach ubiegłych.

Stale odbywają się w pogodne dni wycieczki na szczyty. Nie obyło się i bez ofiar tragicznych w górach, o czym już donosił „Wiek Nowy”. Największym wypadkiem którego tragizm odczuli wszyscy mieszkańcy Podhala, to była śmierć w górach prof. zakopiańskich dwu gimnazjów dr. Mieczysława Świerza, znakomitego pedagoga, literata i jednego z najlepszych taterników.

Wspólnie z p. Ciesielskim wybrał się on na kilka dni przed katastrofą na wycieczkę do doliny Jaworowej. Wyruszyli na Kościeliec. P. Ciesielski, doskonały taternik, asekurował Świerza liną, długości 28 m. Stanawszy na dużym bloku skalnym, dr. Świerz posuwał się przed siebie trawersem, a kiedy znalazł się o jakie 5 m. w odległości od Ciesielskiego, ten usłyszał nagle okrzyk Świerza: „Lece!” Równocześnie ujrzał, jak ciało jego leci w przepaść.

Ciesielski pozostał na bloku i uczepliwszy się haka, tak czekał od 11.30 przed poł. kiedy zaszedł wypadek, aż do 6 popoł. W tym czasie dwaj turyści pp. Bernackiewicz i Bo-

rysz, którzy właśnie wracali z Kościelca, dostrzegli go i rzucili mu linę. Umocniwszy się na niej, wy dostał się p. Ciesielski na szczyt Kościelca, skąd na halę Gasienicową przybył o 10 w nocy.

Jak się okazało, powodem tragicznego wypadku była lina, zmurszała w pewnym miejscu. Przerwała się i nastąpiła katastrofa.

Zaraz po otrzymaniu z hali Gasienicowej wiadomości o wypadku, wyruszyło na miejsce katastrofy Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Na południowo - zachodnich stokach Kościelca, na dużej płycie kamiennej, leżało zbroczone krwią ciało ś. p. Świerza z roztrzaskaną głową. Nazajutrz dopiero przewieziono zwłoki do Kuźnie, a stamtąd do Zakopanego.

Pogrzeb ś. p. prof. dr. Mieczysława Świerza był wprost manifestacyjny. Wyruszyły wszystkie korporacje i Związki tutejsze, z orkiestrą podhalańską na czele, młodzież gimnazjalna, koledzy, górale, cała inteligencja miejscowa. Zwłoki spoczęły na umajonym wozie, a potem trumnę ponieśli koledzy obu zakładów gimnazjalnych w Zakopanem, gdzie ś. p. Świerz był nauczycielem. Nad grobem przemawiali im. koledzy prof. Mirtyński, im. Pol. Tow. Tatrzańskiego prezes sekcji turystycznej prof. Komarnicki im. czechosłowackiej „Karpaten Verein”, dr. Guhr.

W następnym liście donoszę o ruchu kulturalnym i społecznym, jaki rozwinął się w Zakopanem

(C. d. n.)

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Adwokat Dr. Praun przed sądem.

O oszustwa i sprzeniewierzenia na sumę 350.000 zł.

Dziś rozpoczął się proces.

SAMOOSKARŻENIE.

(K. D.) W dniu 26 stycznia br. w tutej. prokuraturze Sądu Okr. karnego zaszedł fakt niebывały. Zgłosił się mianowicie tam znany adwokat i automobilowy sportsmen lwowski dr. Stanisław Praun i oskarżył się sam o popełnienie długiego szeregu sprzeniewierzeń i oszustw na szkodę kilku tutejszych banków, osób prywatnych i licznych swych klientów.

Z rozbijającą otwartością i szczerością powymieniał, kogo poszkodził. Nadmieniał przytem że dnia poprzedniego odstąpiwszy od zamiaru samobójstwa, wniósł do Izby adwokatów prośbę o skreślenie go z listy adwokatów. Oczywiście dra Prauna z miejsca aresztowano i wszczęto śledztwo, które wobec zupełnego przyznania się Prauna, na żadne nie natrafiło trudności.

DWIE KATEGORJE PRZESTĘPSTW.

Ustalono, że dr. Praun popełniał dwójakiego rodzaju zbrodnie, mianowicie sprzeniewierzał i realizował autentyczne weksle swych klientów, a dalej korzystał z weksli, o podrobionych przez siebie podpisach różnych osób.

DLUGI REJESTR ZBRODNI.

Wykazano, że:

- 1) Sprzeniewierzył weksle z podpisami Aleksandra, Jerzego i Juliana Teodorowiczów, Tadeusza Tyszkiewicza i fabryki „Pellis” na 1100 dolarów i w r. 1928 zrealizował je u Józefa Landaua;
- 2) weksle, zaopatrzone w takie same podpisy na 600 dolarów w listopadzie 1928 r. sprzeniewierzył i zeskontował u p. Nowakowskiej;
- 3) także weksle z początkiem 1928 r. na 600 zł. zeskontował u Teofila Birnera;
- 4) także na 250 dolarów zrealizował u N. Katza;
- 5) weksle podpisane przez Aleks. i Jerzego Teodorowiczów na 760 dol. ex maiore 1000 dolarów w lecie 1928 sprzeniewierzył i zrealizował u Marcina Bubera;
- 6) w lecie 1928 to samo zrobił z weksłami na 750 dol., podpisanymi przez dra Juliusza i Józefa bar. Brunickich i Włodzimierza Barańskiego sprzeniewierzył;
- 7) sprzeniewierzył weksle na 500 dolarów podpisane przez obu wspomnianych bar. Brunickich i zrealizował u Teofila Birnera;
- 8) sprzeniewierzył i zrealizował u Leona Wohlmanna weksel podpisany przez dra J. bar. Brunickiego na 700 dol.;
- 9) Sprzeniewierzył dwa weksle z podpisami obu Brunickich i Andrzeja Onyszkiewicza na 960 dol. bezterminowo płatnych u Henryka Potworowskiego;
- 10) dwa weksle z roku 1928 na 1500 dol. z nich jeden z podpisem Ant. Jana Minasiewicza in bianco, a drugi z podpisami Aleks. Jerzego i Julji Teodorowiczów i Tadeusza Tyszkiewicza, oraz firmy „Pellis” sprzeniewierzył i zeskontował u Anieli Komornickiej;
- 11) sprzeniewierzył i zeskontował cztery weksle z r. 1927 na 4000 dol., podpisane przez Stanisława i Różę Balickich;
- 12) weksel grzecznościowy na 890 dol. podpisany przez Jul. Brunickiego z daty 3-go listopada 1928, a płatny 5 lutego 1929 zeskontował w Gal. Kasie Oszez.;
- 13) także taki weksel na 1000 dol. płatny 4 marca 1928 r.;
- 14) Dalej sprzeniewierzył 2 weksle z roku 1928 na 500 dol., podpisane przez Jul. Brunickiego i zeskontował u Fritza Birnera;

15) To samo stało się z podobnym wekslem na 1000 dolarów.

16) Sprzeniewierzył Praun weksel na 3000 podpisany przez Jul. Brunickiego, otrzymany na prolongatę długu tegoż klienta w P. Banku Związk. i pokrył nim swój dług w firmie E. Dmytrach.

17) Sprzeniewierzył weksel na 150 dol. z podpisem dr. J. Brunickiego, zrealizował u Leona Wohlmanna.

18) W styczniu br. sprzeniewierzył Praun weksel na 1000 dolarów z podpisem Jul. Brunickiego, pobrany dla sprolongowania długu w Pow. Banku Związk. i zeskontował dla siebie w Małop. Tow. dyskontowem.

19) Sprzeniewierzył 4 rymesy na 400 dol., podpisane przez J. Brunickiego i prywatnie zeskontował.

20) Sprzeniewierzył 500 dol. pobranych w Gal. Kasie Oszez. tytułem pożyczki dla dra Andrzeja Loniowa, adwokata w Borszczowie.

21) Sprzeniewierzył 130 dol. pobranych od Jerzego Teodorowicza i zamiast na jego konto, złożył w dniu 15 lutego 1928 na swoje własne konto w Pow. Banku Związk.

22) Z końcem października 1928 r. dostał od Olgi Roztworowskiej 13.500 zł. na uregulowanie pretensji P. K. O. Sprzeniewierzył je, a następnie twierdził, że 4000 zł. wydał z polecenia Roztworowskiej, a 9000 zł. potrącił sobie jako honorarium za wyrobienie pożyczki.

FABRYKANT FAŁSZYWYCH WEKSŁI.

Podrobił podpisy:

- 1) Kazimierza Kańskiego na weksłach na 500 dol. i 550 dol.
- 2) Teresy Ludwig na wekslu na 550 dol.
- 3) Juliana i Józefa Brunickich oraz Włodz. Barańskiego na weksłach na 900 dol. i 1000 dolarów.

Galicyjska Kasa Oszczędności przyjęła od Prauna następujące z podrobionymi podpisami weksło:

- 1) Kazimierz Kański i Wład. Małecki 1300 dolarów.,
- 2) Aleks. i Jerzy Teodorowicz oraz Tad. Tyszkiewicz na 1000 dol.,
- 3) Aleks. Teodorowicz i Tad. Tyszkiewicz 5000 zł.,
- 4) Stan. Róża Byliccy i Kaz. Kański 1000 dolarów.,
- 5) Jul. i Józ. Brunicki 830 dol.,
- 6) Włodz. Cielecki i Jul. Brunicki 1600 złotych.
- 7) Jerzy, Jul. i Aleks. Fedorowicz i Tad. Tyszkiewicz 6000 zł.,
- 8) Tadeusz Tyszkiewicz i Jerzy Fedorowicz 770 dol.,
- 9) Teresa Ludwig i Włodzimierz Cielecki 200 dol. i 2800 zł.,
- 10) Stan. Ługowski i Teresa Ludwig 270 dol.

DALSZE OPERACJE FAŁSZERSKIE.

W jesieni 1925 dostał Praun od inż. Węglaka Emila 2000 dolarów celem lokaty i na zabezpieczenie ofiarował 2 weksle in bianco z ostemplowaniem do 9000 zł. ze swym żyrem i sfalszowanymi podpisami obu Brunickich, oraz Tad. Tyszkiewicza i Aleksandra Fedorowicza.

W październiku 1928 pożyczył Piotr Zygmunt Sterninger Praunowi 1000 dol. i otrzymał fałszywy weksel Jul. Brunickiego. Część pieniędzy Praun Sterningerowi oddał, a winien 534 dol.

Anieli Komornickiej wręczył Praun fałszywe weksle in bianco na 10.000 i 307 zł. z

podrobionymi podpisami Jerzego i Julji Fedorowiczów i Tad. Tyszkiewicza oraz weksel na 10.000 zł. z podrobionym podpisem Janz Minasiewicza

Dr. Wład. Czernecki w listopadzie 1928 r. pożyczył na 1 miesiąc Praunowi 1000 dol., 76 sztuk akcyj Banku Polskiego, wartości 13.000 zł. i dostał 3 weksle ze sfalszowanymi podpisami obu Brunickich, Tad. Tyszkiewicza i N. Fedorowicza. Weksli tych Praun nie wykupił.

CZEM SIĘ BRONI?

W ciągu śledztwa bronił się dr. Praun tem, że wpadł, chcąc ratować żonę, której choroba kosztowała go 4.000 dolarów, dalej, że poniósł wielkie straty w operacjach akcyjami oraz tem, że niejaki Rudolf Hanusch sprzeniewierzył mu 400 dol. Przyznał atoli, że kierowała nim bezgraniczna lekkomyślność.

DZISIEJSZY PROCES.

Dziś rano przed Trybunałem V. Senatu rozpoczęła się przeciw drowi Stanisławowi Praunowi (liczącemu lat 34) rozprawa główna, która potrwa kilka dni.

Trybunałowi przewodniczy nadr. Będa szewski.

Broni adw. dr. Axer.

Zawiedziona miłość.

Samobójstwo urzędnika prywatnego.

(d) Na posterunku policyjnym w Sanoku wydarzył się wczoraj niespodziany wypadek. Oto po godzinie dziesiątej w nocy w biurze inspekcijnem posterunku zjawił się Stefan Wołujczyk, urzędnik prywatny, zajęty w jednej z instytucyj w Sanoku. Po krótkiej rozmowie z funkcjonariuszem dyżurnym, Wołujczyk nagle wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do siebie w prawą skroń, strzał był celny, bo Wołujczyk na miejscu zginął.

Zmarły liczył 24 lata i pochodził z gminy Łęków koło Piotrkowa. W Sanoku poznał on młodą dziewczynę, w której zakochał się, jednak bez wzajemności, co pchnęło go do rozpacz i wtrąciło mu rewolwer do ręki.

Samobójstwo krawczyni we Lwowie.

(d) W rzeczywistości przy ul. Batorego l. 22 mieszka krawczyni, Marja Pelczarówna, licząca 22 lata. Wczoraj usiłowała ona odebrać sobie życie. Korzystając z dogodnej chwili, zażyła większą ilość kreoliny. Gdy znaleziono ją, wiążącą się w holeściach z pianą w ustach, natychmiast zawezwano Pogotowie ratunkowe. Lekarz dyżurny zastosował wypompowanie jej żołądka, poczem karetka Pogotowia przewiozła ją do szpitala powszechnego. Powodu zamachu samobójczego Pelczarówna nie chciała podać.

Nieboszczyk „honorow. szefem” młodzieży komunistycznej w Polsce.

Pod Moskwą utonął w czasie kąpieli 22-letni Kazimierz Unslicht, syn zastępcy prezesa sowieckiej rewolucyjnej Rady wojennej.

Ponieważ młody Unslicht brał czynny udział w organizacji młodzieży komunistycznej, pogrzeb jego urządzone z wielką pompą. Zwłoki spalono w krematorium, mieszczącym się w cerkwi przy klasztorze Dońskim w Moskwie a urnę z popiołami umieszczono w murze Kremla.

Nadto, jak donosi prasa sowiecka, moskiewski Związek komunistów nadał zmarłemu „honorowe szefostwo” nad nielegalnymi organizacjami młodzieży komunistycznej w Polsce.

Nieudała ucieczka trzech więźniów z Brygidek, przy ul. Kaźmierzowskiej.

Komenda policji rzekomo nic nie wiedziała o tym fakcie.

(d.) Wczoraj popołudniu na strychu Zakładu karnego przy ulicy Kaźmierzowskiej przeprowadzano sprzątanie. Do roboty tej użyto trzech więźniów, a to Jasińskiego, Pepka i Szostaka, którzy tam odsiadują karę po dwa lata więzienia za różne kradzieże.

W czasie swej pracy ci wszyscy trzej więźniowie zdolali wydostać się ze strychu na dach gmachu, z którego po przejściu przez wysokie ogrodzenie siatkowe, zakończone drutem kolczastym,

wydstali się na dach

sąsiedniej kamienicy przy ulicy Bernsteina, poczem przez strych zeszli do klatki schodowej i umknęli z kamienicy.

Tymczasem przechodnie ulicą Kaźmierzowską zauważyli łażenie więźniów po dachu o czym zawiadomili wartę przy bramie. Dozorcy więzienni wobec tego przy pomocy zaalarmowanej policji rozpoczęli pościg za zbiegami. Uciekającego Pepka zdolano przytrzymać w ulicy Kleparowskiej u wylotu ulicy Rappaporta, a Jasińskiego i Szostaka

w godzinę później schwytano w Kleparowie. —

Ucieczka ta mieszkańców śródmieścia została poruszeni, a sam pościg policji na ulicach wywołał postrach i spowodował gromadzenie się przechodniów przed gmachem Zakładu karnego. Tymczasem o godzinie 21-szej

zapytywana komenda policji

przy ulicy Kaźmierzowskiej przez sprawozdawców dziennikarskich o powyższym opisanym fakcie rzekomo **nic nie wiedziała** i dziennikarzom

nie udzieliła żadnej informacji.

Ale mamy nadzieję, że skoro władze centralne zabiorą ze Lwowa obecnego komendanta policji p. Reszczyńskiego, stosunki te ustana, jak również zniknie zaprowadzony niekulturalny sposób informowania prasy, i to wraz z woźnym w roli „szefa“ biura prasowego, przeniesionego obecnym przez p. Reszczyńskiego z jego kanapy na stolicek, nadający się na... wazon z kaktusem.

Bez sławy...



(?) Nikt nie dowie się o jego nazwisku, choć wstąpił w ślady pierwszego „ślepego pasażera“ sterowca „Zeppelina“ i ukrył się zresztą, by niewidziany przelecieć ocean z Ameryki do Europy. Jest to młody człowiek z Dortmundu, którego zatrzymano w obozie emigrantów w Gloucester i skąd wrócił znów do Europy. Rycina przedstawia go w jego „kryjówce“.

Tragiczny epilog zabawy.

W CZASIE STRZELANINY JEDEN Z UCZESTNIKÓW ZABAWY OTRZYMAŁ ŚMIERTELNY POSTRZAŁ.

Drohobycz, w sierpniu.

(hl) W Hubiczach (koło Borysławia) w lokalu „Proświty“ odbywała się zabawa, w której brali udział przeważnie parobcy wiejscy. Spokój na zabawie zamąciło przybycie kilkunastu znanych awanturników borysławskich, których parobcy usiłowali usunąć z lokalu. Na tem tle powstała bójka, a w ślad za tem strzelanina. Jedna z kul trafiła w głowę uczestnika zabawy, niejakiego Józefa Metla z Truskawca. Rana była niebezpieczna, to też Metl został natychmiast odwieziony do szpitala powszechnego w Drohobycz, gdzie jed-

nak mimo usilnych zabiegów lekarskich, zmarł.

Bezpośrednio po strzelaninie, która zakończyła się tak tragicznie, policja aresztowała wszystkich awanturników, a to: Salomona Nadlera, Kazimierza Jarowieckiego, Józefa Ceparskiego, Piotra Wepyrki, Władysława Lecha, Jana Matkowskiego, Jurka Wepyrki, Bronisława Fajga, Zygmunta Czerny'ego i Tadeusza Fajga. Który z nich jest mordercą narazie niewiadomo. Dalsze śledztwo, które jest w toku, niewątpliwie wyjaśni tę sprawę.

Walka wieloryba z narwałami.

CIEKAWY WIDOWISKO NATURY U WYBRZEŻA NORWEGJI

W tych dniach przypadkowi widzowie, znajdujący się na skale morskiej nad jednym z norweskich fjordów, to jest wąskich morskich zatok, wnikałych głęboko w wysokie skały nadbrzeżne, spostrzegli na morzu ogromny kłób piany, który z szaloną szybkością zbliżał się do ujścia fjordu.

Syk tego pochodu słyszeć było już zdaleka, a wnet też spostrzeżono co było jego przyczyną.

Oto w ten sposób uciekał ogromny wieloryb przed stadem narwali, które go gwałtownie atakowały swoimi rogami mieczami, sterczącymi u szczytu ich pyska.

Narwale w liczbie 14 do 16 sztuk, zadawały wielorybowi rany, a wieloryb bronił się uderzeniami swego potężnego ogona i chciał przed nimi uciec.

Przed zbyt wąskim jednakże przesmykiem fiordu zatrzymał się tak nagle, że mo-

rze dookola zakipiało, a ta chwila wprowadziła romantyczny moment w akcję.

Mianowicie, jak się pokazało, wieloryb był samiec, który przy owym szarpnięciu wydał młode na świat, przyczem morze dookoła zabarwiło się na czerwono jej krwią.

Ale choć wieloryb miał jeszcze dość siły, ażeby rozdzielać na prawo i na lewo potężne uderzenia ogonem, ta chwila zawahania się dała przewagę narwalom. Oderwały najpierw wielorybowi kawałek głowy i szarpały go ze wszystkich stron, tak że kawały słoniny wielorybiej pływały po morzu.

Jednak wieloryb tak gwałtownie jeszcze smagał morze ogonem, że woda buchała na kilka metrów w górę. Ale wnet narwale odcięły ymu ogon, wreszcie dobiły go i pogrążyły na dno, rozdzierając go na kawałki.

Nowonarodzone wielorybiątko znaleziono potem martwe i oddano do morskiego muzeum przyrodniczego

Sensacyjna rewizja w poszukiwaniu za kokainą.

(d) Do jednego z pierwszorzędných lokali dancinowych we Lwowie w nocy z soboty na niedzielę wpadli niespodzianie funkcjonariusze policji w liczbie około 40 celem przeprowadzenia rewizji. Poobszadzano wszystkie wyjścia z tego lokalu, aby nikt nie mógł wydalić się, poczem poczęto nadzwyczaj skrupu-

latnie przeprowadzać rewizję osobistą na tancerkach i artystach. Początkowo nie wiadano o co chodzi, dopiero później przekonano się, że policja szuka za kokainą.

Sprawa ta przedstawia się następująco: Oto do Ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęło doniesienie anonimowe, że właśnie w tym lokalu dancinowym artyści i tancerki sprzedają gościom kokainę i morfinę. To też w sobotę wieczór przyjechało ośmiu urzędników policyjnych z Warszawy z in-

spektorem Zielińskim na czele. Oni to, dobrawszy sobie w nocy dalszych funkcjonariuszy policyjnych, udali się do tego lokalu na rewizję. Trwała ona dwie godziny. Przetrzasknięto i zrewidowano wszystkie torebki damskie, portfele, kieszenie, a nawet obmacywano szwy w sukniach i ubraniach męskich, następnie zaś zrewidowano mieszkania artystów i tancerek, ale nie znaleziono choćby jednej dawki jakiegos narkotyku, jak również żadnego podejrzenia nie powzięto, aby w tym lokalu odbywała się sprzedaż kokainy. Na miejscu spisano odpowiadający protokół, poczem zezwolono gościom dalej zabawić się tańcami.

Z powodu tej rewizji między gośćmi a władzą policyjną przychodziło chwila mi do sejsji, gdyż nikogo z gości, którzy zresztą nie byli wcale rewidowani, nie chciano wypuścić z lokalu przed ukończeniem wszelkich czynności urzędowych.

Tak więc anonimowe doniesienie spaliło zupełnie na panewce.

Wielka afera poborowa.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, w Brzesku wykryto wielką aferę poborową i jako sprawców aresztowano niejakiego Gąsiorowskiego i Ziegelmana. Przeprowadzone w tej sprawie żmudne śledztwo, ustaliło, że w czasie poboru w Brzesku w tym roku zjechało około 150 poborowych z różnych miast, m. i. ze Lwowa, a nawet z Wilna, pewnych, iż w Brzesku za dolary zostaną zwolnieni od służby wojskowej.

Zbrodnicze praktyki odbywały się od sześciu lat, przypuszczać więc należy, jak wielka ilość poborowych wykręciła się od wojska. Dotychczas poza Gąsiorowskim i Ziegelmanem aresztowano niejakiego Forsta. Reszta pośredników zbiegła w niewiadomym na razie kierunku. Śledztwo trwa dalej.

Zwiedzić Wystawę w Poznaniu — to poznać całą Polskę współczesną.

Pogrzeb bohaterskiego lotnika

odbył się wczoraj w stolicy z udziałem tysięcznych zastępów ludności.

Warszawa. (PAT) Uroczystość pochowania zwłok śp. mjr. Ludwika Idzikowskiego rozpoczęła się wczoraj o g. 9 rano nabożeństwem żałobnym i egzekwiami, które odprawił przed głównym ołtarzem kościoła garnizonowego przy ul. Długiej ks. biskup prof. Szlagowski, w asyście licznych duchowieństwa. Na placu przed kościołem ustawiły się oddziały honorowe 1 p. lotniczego i 32 p. p., delegacje rozmaitych organizacji wojskowych, weteranów z 1863 r., itd.

Przejdzie w nawie aż do głównego ołtarza, gdzie spoczywał katafalk, zasłano wieńcami i kwiatami. Na pierwszym miejscu widniał wieńiec z szarfami „Virtuti Militari” od Marszałka Piłsudskiego, następnie wieńiec od misji wojskowej francuskiej, od towarzysza lotu atlantyckiego mjr. Kubala, oraz liczne wieńce od pułków lotniczych, wytwórni samolotów, LOPP, i wielu innych instytucji i grup wojskowych.

Na nabożeństwie obecni byli: reprezentant Marszałka Piłsudskiego gen. Dreszer, dowódca OK gen. Wróblewski, szef departamentu lotnictwa płk. Rajski, itd. Wśród przedstawicieli armii obcych obecni byli: płk. Mabile i ppłk. Schwerer z francuskiej misji wojskowej, oraz przedstawiciele armii rumuńskiej i Stanów Zjednoczonych. Władze cywilne reprezentował wojewoda Twardo.

Około g. 10 rano ruszył kondukt żałobny. Na czele pochodu szła orkiestra 32 pp., potem

szpaler żołnierzy z wieńcami, oddziały 1 p. lotniczego, officer niosący poduszkę z orderami i odznaczeniami Zmarłego, wreszcie duchowieństwo. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, towarzyszącemu mjr. Kubala i liczni wojskowi, przyjaciele i towarzysze broni Zmarłego. Za karawanem z wieńcami kroczyła kompania honorowa, zamykająca pochód, a wreszcie tysięczne rzesze publiczności, która mimo dżdżystej pogody odprowadziła zwłoki na cmentarz, na miejsce wiecznego spoczynku na Powązkach. Liczne oddziały policji i wojska utrzymywały wzorowy porządek.

Trumnę ze zwłokami ponieśli od bramy do grobu oficerowie-towarzysze broni Zmarłego. Nad mogiłą przemówił w krótkich słowach po żołniersku szef departamentu lotnictwa płk. Rajski, oświadczając, że zarówno on, jak i wszyscy towarzysze broni i koledzy nie żegnają tragicznie zmarłego bohatera, gdyż nie prze stał on żyć w ich sercach jako ten, co tak zaszczytnie spełnił za siebie i za innych wielki świąty obowiązek żołnierza. Zasługi śp. mjr. Idzikowskiego są tak liczne i wielkie, że podkreślanie ich byłoby ich umniejszaniem. Przemówienie swoje zakończył płk. Rajski słowami: Cześć Ci i chwała! Kompania honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała marsza żałobnego. Na tem uroczystości pogrzebowe zakończono o g. 11'30.

NADESŁANE.

**Stomatolog
DENTYSTA**

Dr. Hugo Dattner

ul. Cłowa 5. — powrócił.

więzia bydło pognęło w pole, powiększając panikę. W kilku miejscach naraz wybuchły pożary. Po przewaleniu się trąby powietrznej spadł grad wielkości kurzego jaja, wybijając doszczętnie zboże. Jeden z pastuchów został ciężko poraniony spadającymi bryłami lodu. Straty są olbrzymie i, według tymczasowych obliczeń, wynoszą 1.000.000 zł. 15 budynków gospodarczych, oraz trzy domy murowane zostały zupełnie zniszczone.

LOT „MŁODEJ SZWAJCARJI”.

Warszawa. (j. — telef.). Wczoraj o godz. 18.45 według czasu środkowo-europejskiego samolot „Młoda Szwajcaria” przeleciał ponad wyspami Azorskimi, a stąd wziął kurs w kierunku północno-zachodnim. Motory pracowały dobrze.

Wieka klęska gąsienic na Wołyniu.

Na całym pograniczu z Rosją sowiecką, a specjalnie na terytorjum gminy Białozorka pow. krzemienieckiego na Wołyniu, zbioru zaatakowane zostały przez gąsienice onaniecy byliczanki, w ogromnej ilości nadchodzącej z Rosji. Ludność, nieobeznana z tymi szkodnikami, nie zastosowała narazie żadnych środków walki, wobec czego szkodnik rozmnożył się w straszliwej wprost ilości, przechodząc z pola na pole, kolumnami po kilkudziesięciu mtr. szerokości, tak, że okopywanie kilometrowych nierzaz przestrzeni jest fizyczną niemożliwością.

Ogółem na terytorjum gminy stwierdzono pojawienie się szkodnika na przestrzeni ponad 15 klm. kwadr. na terenie kilkunastu wsi, zaś obszar zarażony stale się zwiększa, przyczem w niektórych miejscach przestrzeń kilkudziesięciomorgowa, pokryta jest pełzającymi falangami gąsienic, poruszających się nadszybczym szybko.

Środki, które obecnie są stosowane na miejscu są zupełnie niewystarczające. Ludność oczekuje szybkiej pomocy władz, któreby za pomocą walki chemicznej zmogły tę klęskę.

Nowy wynalazek w dziedzinie röntgenologii.

Poważne znaczenie w zastosowaniu promieni roentgenowskich w medycynie mieć będzie wynaleziony ostatnio przez uczonego angielskiego A. T. Moir'a, nowy typ aparatu do naświetlania promieniami X, pozwalający widzieć organizm osoby prześwietlanej z efektem stereoskopowym, czy na głębokość.

Aparat Moir'a umożliwia dokładne ustalenie miejsca schorzenia, złamanie kości, lub powstanie nowotworu, ukazując — przez odpowiednie ustawienie dźwigni — wnętrze organizmu ludzkiego z dowolnej strony.

W walce bokerskiej stracił mowę.

W Nesie koło Pilzna odbywała się w tych dniach zabawa taneczna, w czasie której dla urozmaicenia urządzono także zawody bokerskie. W ciągu walki jeden z przeciwników otrzymał cios t. zw. knockout, po którym zwałił się na ziemię. Kiedy obliczono 10 sekund, a powalony nie wstał z miejsca, stwierdzono, że jest on nieprzytomny; kiedy zaś niefortunnego zapastnika zdolano uucić, okazało się, że stracił on mowę.

Major Kubala o „Polonji”.

Samolot „Polonja” nie nadaje się do lotu przez Atlantyk.

Warszawa. (j. — telef.) Major Kubala oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że pogłoski o jego udziale w locie „Polonji” przez Atlantyk są nieprawdziwe. W locie tym, mówił mjr. Kubala, nie wziąłbym udziału przede wszystkim dlatego, że płatowiec „Polonja” a ściślej mówiąc jego silniki, nie nadają się

do tak długiego lotu, są bowiem typu, używanego przed 5 laty, i, rzecz prosta, nie wytrzymałyby, jak to powszechnie jest znane z praktyki lotniczej, nawet połowy wyznaczonej trasy. Stwierdził to osobiście w czasie swego pobytu w Medjolanie porucznik Kalina.

„Zeppelin” w Tokio.

103 godzin bez lądowania w powietrzu.

Tokio. (AW) Wczoraj o g. 9 rano ukazał się nad stolicą Japonii sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin”. Sterowiec ten przebył bez lądowania w powietrzu 103 godzin.

Warszawa. (j. — telef.) Agencja Reutersa donosi z Tokio, że olbrzymie tłumy powitały ukazanie się na lotnisku w Jokohamie, w odległości około 60 km. od Tokio, sterowca

niemieckiego „Zeppelina”. Dowódca sterowca dr. Eckener powitany został przez japońskiego ministra marynarki. Przestrzeń, która odbył sterowiec z Berlina do Jokohamy, wynosi 6.880 mil. Cesarz japoński podarował dr. Eckenerowi srebrną wagę, a członkom załogi srebrne kubki. Sterowiec odleci z Tokio w kierunku Nowego Jorku we czwartek.

P. P. S. domaga się zwołania

nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Warszawa. (j. — telef.) Warszawski Okr. Komitet Robotniczy P. P. S. powziął uchwałę, domagając się zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Sejm ten, brzmi rezolucja, powinien być zwołany z inicjatywy P. P. S. w porozumieniu z radykalnym istronictwami włościańskimi. Sejm winien wyraźnie określić swój stosunek do rządów dyktatorskich,

które winne być zlikwidowane, oraz uchwalić szereg ważnych dla klasy robotniczej ustaw, do załatwienia których rząd nie dopuścił przez bezustanne zamykanie i odraczanie sesji sejmowej. Wreszcie Sejm winien załatwić niezakończoną sprawę b. ministra Czechowicza.

Trąba powietrzna w okolicach Płocka.

Stuletnie drzewa wyrwane z korzeniami — 18 budynków zupełnie zniszczonych.

Warszawa. (j. — telef.) Z Płocka donoszą, że nad wsią Starożreby przeszła wczoraj około godziny 6 wieczorem straszna burza, połączona z trąbą powietrzną. Trąba powietrzna przyszła tak nagle, że w kilku minutach zapadła zupełna ciemność. Pod

wplywem silnego wiatru stuletnie drzewa wyrwane zostały z korzeniami. Trąba uderzyła w zabudowania wiejskie, zrywając dachy licznych budynków. Niektóre domy zostały zupełnie zniszczone. Ludność uciekała ze wsi w panicznym popłochu. Zerwane z u-

Błyskawice wojenne na Dalekim Wsch.

Armja czerwona posuwa się naprzód. -- Pospieszny marsz posiłków chińskich ku granicy. -- Działalność oddziałów białogwardyjskich. -- Kondotjerzy niemieccy.

Warszawa (j. telef.). „Express Poranny“ donosi, że według oficjalnego komunikatu chińskiego, armja czerwona zajęła miejscowość Tungning na wprost Władywostoku i rozpoczęła ostrzeliwać miejscowość Suisenho. Równocześnie wojska sowieckie wznowiły działalność wojenną pod Mandzurją, posuwając się powoli naprzód. Posiłki chińskie zdążają w pospiesznych marszach ku granicy. Wzdłuż linii kolejowej Pekin—Mukden odbywa się wielkie przesunięcie sił zbrojnych.

Na jutro zwołano w Mandzurji konferencję kilku generałów mandzurskich. Naczelny dowódca wojsk mandzurskich Czang Sue Ljang zarządził mobilizację 150.000 żołnierzy, w tem 4 brygad piechoty i jednej brygady kawalerji. Z Nankinu donoszą, że minister spraw zagranicznych Wang potwierdził, iż rząd polecił Czang Sue Ljangowi wysłać 60.000 żołnierzy na front mandzurski w celach obronnych, z uwagi na groźną sytuację i wypady wojsk sowieckich poza granicę. Równocześnie wysłano do Mandzurji znaczne oddziały wojsk, które pod rozkazami Czang Sue Ljanga mają podjąć akcję wojenną.

Przedstawiciele mocarstw zagranicznych w Pekinie potwierdzają doniesienia o walkach wzdłuż granicy chińsko-sowieckiej, a zwłaszcza pod Mandzurją i Suisenho. Amerykański konsul w Mukdenie doniósł departamentowi stanu w Waszyngtonie, że w walkach

chińsko-sowieckich zginęło 200 żołnierzy chińskich.

Moskwa (AW). We Władywostoku ogłoszony został stan oblężenia. Władze sowieckie wezwały wszystkich byłych wojskowych do rejestrowania się w wydziałach mobilizacyjnych komitetów okręgowych.

London (AW). Z Charbina donoszą, iż jeden z oddziałów białogwardyjskich wtargnął na terytorjum na zachód od Chajlaru, starając się zorganizować powstanie miejscowej ludności. Oddział emigrantów uzbrojony jest w najnowszy typ karabinu maszynowego i miotacze bomb. Kilku emigrantów wojska sowieckie wzięły do niewoli, przyczem postawiono ich przed sąd polowy, który skazał ich na rozstrzelanie.

Szanghaj (AW). Pannje tu ogólne oburzenie na Niemcy ze względu na udział wojskowych niemieckich w organizowaniu sowieckiej armji Dalekiego Wschodu. Oburzenie jest ogromne, tembardziej, że, jak wiadomo, rząd chiński korzysta również z pomocy niemieckich rzeczoznawców wojskowych, których sprowadził do Chin zmarły niedawno pułk. Bauer, znany niemiecki nacjonalista. Ostatnio nadeszły właśnie z Niemiec większe transporty broni i amunicji, które poddano jednak szczegółowemu badaniu. Krają pogłoski, że rzeczoznawcy wojskowi niemieccy zostaną nawet usunięci i zastąpieni rzeczoznawcami innych narodowości.

baza operacyjna niemieckich handlarzy amunicji, popierających powstanie w Wenezueli, był teren wolnego miasta Gdańska.

Samobójstwo policjanta.

W koszarach rezerwy policyjnej w Białymstoku wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia szeregowy policji, Józef Śniadoch, kawaler, lat 22. Śniadoch, przyjęty do policji w kwietniu br., już od kilku tygodni zdradzał swem zachowaniem się silne zdeenerowanie i przejawy rozstroju umysłowego, spowodowane prawdopodobnie chorobą nieuleczalną. Na krótko przed popełnieniem samobójstwa Śniadoch oświadczył kolegom, że postanowił skończyć z życiem, którego ma już dość.

Zbrodnicze wykolejenie pociągu towarowego.

„Express Wileński“ donosi z Baranowicz, że przed paru dniami na linii kolejki wąskotorowej wileńskiej dyrekcji kolei państwowych, między stacją kolejową Iwacewicz a przystankiem Hinczyce, wykoleił się pociąg towarowy wąskotorowy nr. 3691, przyczem zeszło z szyn 16 wagonów wąskotorowych i parowóz pociągowy. Dochodzenia ustaliły, że wykolejenie nastąpiło z powodu rozkręcenia kilku wiązań szynowych na tym torze, w czem dopatrywać się należy zamachu zbrodniczego przez nieujawnionych jeszcze sprawców. — Wdrożono szczegółowe śledztwo.

Zmierzch konferencji haskiej.

Niektóre delegacje przygotowują się do wyjazdu.

Haga. (PAT.). Niektóre delegacje czynią już przygotowania do wyjazdu. Na piątek 23 bm. zapowiedziane jest u królowej holenderskiej przyjęcie na cześć delegatów. Wyjazd delegacji francuskiej i belgijskiej nastąpi prawdopodobnie w sobotę popołudniu.

„Allgemeine Handelsblad“, omawiając sytuację na konferencji, zaznacza, że presja, wywierana na dyplomatów przez wielką finansierę w kierunku doprowadzenia do kompromisu i zapobieżenia zerwaniu konferencji, wzrasta z dniem każdym. Konferencja, konkluduje dziennik, zaczyna być podobna do tego co Titulescu tak dowcipnie nazwał „la conference pour des arrangements du plan Young“. Dziennik uważa za najważniejszy punkt odpowiedzi angielskiej odrzucenie przez Snowdena myśli zaspokojenia żądań

angielskich kosztem małych wierzycieli, przyczem wskazuje, iż wielu wierzycieli nie poczynili żadnych ofiar.

Haga. (PAT.). Briand odbył rozmowę ze Stressemannem, po której ukończeniu przedstawiciele Francji, Belgji, Anglii i Niemiec zebrałi się u Hendersona.

Korespondent „Voss. Ztg.“ i „Berl. Tageblatt“ stwierdzają w depeszach z Hagi, że Briand w ciągu rozmów wczorajszych nie zakomunikował jeszcze Stressemannowi terminu ewakuacji.

Haga. (AW.). Przewidują, że konferencja plenarna w Hadze będzie odroczona na czas zgromadzenia Ligi Narodów. Podczas tej chwilowej przerwy eksperci finansowi będą opracowywali plan Younga w myśl poczynienia w nim pewnych ustępstw na rzecz Anglii.

Przeciw lichwie i spekulacji

Min. spraw wewn. wystosowało do wojewodów nowy okólnik w sprawie walki z lichwą i spekulacją. Okólnik zawiera szczegółową instrukcję dla wojewódzkich oddziałów aprowizacyjnych, m. in. poleca badanie przyczyn wahanja się cen i przekazywanie sądom ujawnionych nadużyć.

Szczególniejszą wagę przykładają okólnik do przewidywania koniunktur rynekowych na przyszłość oraz natychmiastowego raportowania o nich ministerstwu.

Poza tem okólnik nakazuje wzmocnienie opieki nad komisjami cennikowymi, oraz baczne śledzenie i walkę objawami nieuczciwej konkurencji, oszustw na wadze i t. p.

Jeszcze jeden handlarz żywym towarem.

Na dworcu w Słoniemiu aresztowano handlarza żywym towarem, niejakiego Pieczenkę, który, jak ustalilo dochodzenie, w ciągu ostatnich 2 miesięcy wywioził z samego tylko Wilna 9 dziewcząt, rzekomo na roboty rolne na Pomorze, a w rzeczywistości na międzynarodowy rynek handlu żywym towarem. Razem z Pieczenką zatrzymano jego współniczkę M. Siedlecką.

Kto jest komiwojażerem?

Ministerstwo skarbu wydało okólnik w sprawie komiwojażerów. Okólnik ten wyjaśnia, że pracownicy przedsiębiorstwa krajowego, otrzymujący stałe wynagrodzenie, mogą zbierać zamówienia dla przedsiębiorstwa i poza jego siedzibą, bez obowiązku wykupienia oddzielnego świadectwa przemysłowego, nie są bowiem komiwojażerami w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym. Pracownicy zaś, pozostający na prowizji, przekraczającej stałe umiarkowanie, bądź zbierający zamówienia dla kilku firm winni nabyć świadectwo przemysłowe 4-cj klasy.

Demonstracja komunistów

przed poselstwem rumuńskim w Warszawie.

Warszawa. (j. — telef.). Wczoraj w Warszawie urządzili komuniści demonstrację przed gmachem poselstwa rumuńskiego. W ciągu dnia po różnych fabrykach uwiłali się agitatorzy, którzy w działalności swej prze-

ciwko rządowi rumuńskiemu posługiwali się m. in. argumentem, że w Rumunji rozstrzelano ostatnio 160 komunistów. Uprowadzona o wszystkich policja otoczyła demonstrantów i zamknęła w areszcie 43 komunistów.

Po zdemaskowaniu intrygi niemieckiej.

DALSZE ŁGARSTWA NIEMIECKIE O STATKU „FALKE“.

Warszawa (j. telef.). Afera niemieckiego okrętu „Falke“, na którego pokładzie przewieziono niedawno do Wenezueli 125 wywrotowców z Gdańska, nabiera rozmiarów niebywalego skandalu. Kiedy ujawniono rolę statku w rewolucie wenezuelskiej, Niemcy usiłowali zrzucić odpowiedzialność na Polskę, twierdząc, że wywrotowcy wsiedli na okręt w Gdyni (!). Po zdemaskowaniu tego oszczerstwa, Niemcy usiłują z kolei przerzucić winę na Francję.

Właściciele statku firma „Feliks Preuzlan

und Co“, twierdzą mianowicie, że statek odpłynął z Hamburga 9 lipca do Gdyni, gdzie sprzedano go firmie francuskiej Del Jada. Ponieważ nabywcy dotychczas nie zapłacili za okręt, „Falke“ musiał zaglować pod flagą niemiecką. Jak twierdzi firma Preuzlan, załoga statku składała się wprawdzie wyłącznie z Niemców, nie brali oni jednak jakoby udziału w rewolucie w Wenezueli, tylko konwojowali wielki ładunek amunicji dostarczonej przez tajemniczych nowonabywców.

Krętaństwa te potwierdzają wynownie, że

Rząd angielski zaakceptował nowe propozycje rozbrojenia na morzu.

Londyn. (AW.) „Daily Tel.“ podaje sensacyjną wiadomość o nadesłaniu przez Stany Zjed. nowych propozycji w sprawie rozbrojenia na morzu. Propozycje amerykańskie zostały przyjęte przez Mac Donalda z ogromnym zadowoleniem i będą całkowicie akceptowane przez rząd wielkobrytyjski. — Tutejsze kółła polityczne uważają fakt ten

za punkt zwrotny w stosunkach angielsko-amerykańskich i przypuszczają, że możliwość porozumienia W. Brytanji ze Stanami Zjedn. na podstawie nadesłanych propozycji wpłynie na całokształt angielskiej polityki zagranicznej. Mac Donald podejmie w najbliższym już czasie projektowaną podróż do Ameryki.

Znów krwawy dramat miłosny.

Ona ciężko raniona, on zginął od kuli.

Warszawa (j. telef.). Niejaki Józef Dylek strzelił wczoraj w Krakowie dwukrotnie do Marji Dębskiej, współpracowniczki „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ i zranił ją w tył głowy, oraz w klatkę piersiową. Następnie Dylek strzelił do siebie, raniąc się śmiernie w skroń. Zmarł on w drodze do szpitala. Stan Dębskiej jest poważny. Powodem zamachu morderczego było, iż Dębska odmówiła mu swej ręki. Dylek był kilkakrotnie karany za różne przestępstwa. Dębska liczy 27 lat.

telnie w skroń. Zmarł on w drodze do szpitala. Stan Dębskiej jest poważny. Powodem zamachu morderczego było, iż Dębska odmówiła mu swej ręki. Dylek był kilkakrotnie karany za różne przestępstwa. Dębska liczy 27 lat.

Oburzające zachowanie się hakatystów gdańskich w czasie pogrzebu śp. mjr. Idzikowskiego.

Gdańsk (Pat). Prezes Koła Polskiego w Sejmie gdańskim, Dr. Moczyński, zgłosił wczoraj interpelację w sprawie zachowania się pewnej części ludności niemieckiej Gdańska w czasie przewożenia zwłok śp. majora Idzikowskiego przez Gdańsk w dniu 17. bm. Poseł Moczyński oświadcza w tej interpelacji,

że w chwili nadejścia pociągu na stację tłumy Niemców, zebrane na ulicy sąsiadującej z dworcem, obrzuciły obelgami Polaków, żegnających zwłoki śp. mjr. Idzikowskiego, przyczem policja nie poczyniła żadnych kroków, aby udaremnić te prowokacje, skierowane przeciw ludności polskiej.

Eksplodacja granatu w koszarach.

Kilkunastu żołnierzy poniosło śmierć.

Warszawa (j. — telef.). W gmachu koszar w Toruniu w czasie rozbrajania granatu nastąpiła eksplozja, przyczem kilku żołnierzy poniosło śmierć. Bliższych szczegółów do tej pory brak.

Dwa strzały do kwieciarki na ulicy Kochanowskiego.

Dalsze szczegóły krwawej tragedii miłosnej.

(d.) Dokładny przebieg wczorajszej krwawej tragedii, jaka rozegrała się rano na ul. Kochanowskiego między kwieciarką Antoniną Leśniewiczową a jej kochankiem Stefanem Podobą, podaliśmy już we wczorajszym numerze „Wiek Nowego“. Uzupełniając te szczegóły, dodać należy, że Podoba, doprowadzony do białej policyjnych, natychmiast został poddany szczegółowemu przesłuchaniu. Przyznał się on do oddania dwóch strzałów do Leśniewiczowej, jednak

zaprzeczył, jakoby miał zamiar ją zabić.

przyczem twierdził, że zaczął strzelać zupełnie nieświadomie, a uczynił to pod wpływem ataku ze strony Leśniewiczowej. Zachowanie się Podoby w czasie zeznań było zupełnie spokojne. Po spisaniu odpowiedniego protokołu, Podoba oddano do aresztów policyjnych, skąd dziś będzie on odstawiony do więzienia sądowego.

Następnie w południe funkcjonariusze policyjni przesłuchali Leśniewiczową, znajdującą się w szpitalu powszechnym, która szczegółowo przedstawiła swoją znajomość z Podobą.

Rano, jakie Leśniewiczowa otrzymała, są bardzo groźne. Jedna kula ugrzęzła w lewych płucach, powodując krwotok wewnętrzny. Wczoraj o godzinie pierwszej w południe

sze przedpołudnie. Lekarze przy pomocy zastrzyków podtrzymują ją przy życiu

Faktyczna wdowa.

Na podstawie urzędowych dokumentów ustalono, że Leśniewiczowa była faktyczną wdową. Mianowicie mąż jej, Adam Leśniewicz, murarz z zawodu, będąc w czasie wojny w armii austriackiej, dostał się do niewoli rosyjskiej i był jako jeńiec stacjonowany w jednej z miejscowości na Syberji. W pierwszym roku pisał on stamtąd do żony listy. Później korespondencja ustała i mimo różnych zabiegów Leśniewiczowa nie mogła o męża otrzymać żadnej informacji. Dopiero w 1929 roku rząd bolszewicki wydał poświadczenie, że Adam Leśniewicz zmarł naturalną śmiercią w niewoli. Na tej podstawie Leśniewiczowa starała się o zasiłek, który został jej przyznany dopiero w 1928 r. Pobiera więc Leśniewiczowa tytułem zasiłku 37 złotych miesięcznie, posiadając w ręku metrykę śmierci swego męża.

Co mówi siostrzenica postrzelonej?

Jak już wiadomo naszym Czytelnikom, Leśniewiczowa ostatnio sprzedawała kwiaty, a mieszkała w rzeczywistości przy ul. Zielonej 58. Zajmowała ona tam jednopokojowe mieszkanie i oprócz Podoby miała przy sobie także siostrzenicę swoją, Marję Bukartkową, która pomagała jej w handlu.

Otóż Bukartkówna, wychowując się u ciotki, od najmłodszych lat swoich była świadkiem tego, co działo się u Leśniewiczowej. Według jej opowiadania Leśniewiczowa

wa poznała Podobę jeszcze w 1919 roku,

jako młodego chłopca,

który na dworcu kolejowym trudnił się handlem. Ponieważ widziała, że jest on za pobiegliwym i rzutkim, prosiła go o pomoc w handlu i od tego czasu razem handlowali wszystkim, w szczególności artykułami spożywczymi, po zakupno których udawali się oboje na wieś. Stosunek ten trwał przez trzy lata

Dopiero w 1922 roku Podoba zaczął skarżyć się, że źle mu się powodzi, bo matkę jego wyrzucają z mieszkania i on nie będzie mieć dachu nad głową. Wówczas Leśniewiczowa przyjęła go do siebie na mieszkanie i wkrótce

młody chłopak stał się jej kochankiem, w którym Leśniewiczowa widziała całe swoje szczęście. Nie dawała mu pracować, ani handlować, wszystko sama robiła. Podoba ustawicznie przebywał beczynnie w domu, miał wszystko, czego pragnął, a nawet dostawał od Leśniewiczowej pieniądze, które począł obracać na zabawy

Wreszcie Podoba zaczął oddawać się pijactwu i rujnować Leśniewiczową tak, że ona straciła wszystką swoją biżuterję i zbierano pieniądze, jakie zarobiła na handlu. Sytuacja finansowa obojga kochanków pogarszała się, to też Leśniewiczowa postarała się o posadę dla Podoby. Został on przyjęty na woźnicę do Lwowskich Browarów.

Gdy Podoba miał już chleb w ręku, zarobione prze siebie pieniądze zupełnie trwonili, zapijał się ustawicznie, a nadto zaczął bić i katować Leśniewiczową. Doszło nawet do tego, że

usiłował wyrzucić ją z jej własnego mieszkania

Pewnej nocy w maju br. wrócił Podoba do domu zupełnie pijany, a pobiwszy Leśniewiczową dotkliwie, zabrał swoje rzeczy i opuścił jej mieszkanie.

Od tego czasu Leśniewiczowa nie stykała się z Podobą. Dochodziły jednak do niej wiadomości, że Podoba odgraża się jej zabiciem. Ponieważ on bywał zwykle w towarzystwie niejakiego Romana Surjaka, przeto Leśniewiczowa w niedziele i święta nigdzie nie wychodziła z domu, obawiała się bowiem jakiegos napadu. Handel swój w zwykły dzień prowadziła z siostrzenicą Bukartkówną, swo bodnie chodziła po ulicach, wiedząc, że Podoba jest w zajęciu i nie może się z nią zetknąć.

Dopiero wczoraj rano, gdy Leśniewiczowa z Bukartkówną wyszła z kamienicy przy ul. Kochanowskiego 4, udając się z kwiatami na rynek, przypadkowo z wozem swoim nadjechał Podoba. Zeskoczył z siedzenia i przystąpił do Leśniewiczowej, która zaraz na wstępie zagadnęła go o zwrot jakichś 300 zł. Wówczas Podoba uderzył ją drutem, trzymanym w ręku, a następnie wyjął rewolwer i oddał dwa strzały do niej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Przed oddaniem numeru tego pod prasę dowiadujemy się, że stan Leśniewiczowej ciągle jest niezmienny, beznadziejny. Do operacji narazie lekarze nie przystąpili.

Drzemka szofera przyczyną katastrofy autobusowej.

Warszawa (j. telef.). Wczoraj o godz. 5 popołudniu wydarzyła się na szosie lubelskiej katastrofa autobusowa. Szofer autobusu, w którym znajdowało się 16 osób, zdrzemnął się. W pobliżu Wiązowni samochód wjechał do rowu, uderzył w drzewo i wyrzucił się na bok. Wśród jadących powstała panika. Niektórzy pasażerowie zaczęli wydobywać się przez okna. 7 osób uległo potłuczeniu i poranieniu od rozbitych szyb, z tego jedna osoba jest bardzo ciężko ranna. Karoserja autobusu została rozbita. Kierowcę zatrzymano na posterunku policji w Wiązowni.

prześwietlano Leśniewiczową promieniami Röntgena.

poczem umieszczono ją na klinice chirurgicznej. Stan jej życia jest bardzo groźny, to też operację naznaczono dopiero na dzisiaj.

Poprawa naszego bilansu handlowego.

PO 2 LATACH DEFICYTU, PRZESZŁO 10 MILJONÓW NADWYŻKI W LIPCU.

Po dwóch latach stałego deficytu w bilansie handlowym Polski nastąpił zwrot korzystny dla naszej polityki gospodarczej. Miesiąc lipiec stanowi moment przełomowy w kształtowaniu się naszego bilansu handlowego, gdyż saldo aktywne wykazuje według prowizorycznych obliczeń 10,400.000 zł. Jest to pierwszy w ciągu 28 miesięcy wypadek przewyżki naszego eksportu nad importem.

Bierne saldo naszego bilansu handlowego datują się od kwietnia 1927. Należenie wysokości sald ujemnych kształtowało się rozmaicie, przyczem najwyższe saldo bierne przypadło na miesiąc maj 1928 r. i wynosiło 163,800.000 zł.

Obecna poprawa jest zjawiskiem tem po-
mniejszszym dla Polski, że saldo dodatnie za lipiec należy przypisać nie tyle zmniejszone-
mu importowi, którego wartość w lipcu w porównaniu z czerwcem spadła zaledwie o 5

miljonów zł., ale jedynie i wyłącznie intensyfikacji naszego eksportu.

Zmniejszenie importu w lipcu nastąpiło dzięki temu, że Polska przywiozła mniej środków spożywczych, co dało oszczędności 5 milionów zł. Natomiast wzrost eksportu w porównaniu z czerwcem wynosi około 40 milj. i to właśnie stanowi o pomyślnej zmianie w dotychczasowym kształtowaniu się naszego bilansu handlowego.

W sferach zainteresowanych wiadomość o tej korzystnej zmianie komentowana jest z wielkim ożywieniem. Jak słyhać, moment ten brany jest za podstawę do utrzymania polityki gospodarczej rządu, która nadal zmierzać będzie do ożywienia i racjonalizacji eksportu przy równoczesnym redukowaniu importu i sprowadzeniu go do najnieodzowniejszych produktów.

Krwawe starcia w Jerozolimie.

**Napad Arabów na młodzież żydowską przy „Ścianie płaczu”.
Walki uliczne.**

Warszawa. (j. — telef.) Żyd. Agencja Tel. ogłasza z Jerozolimy urzędowy komunikat w sprawie onegdajszych zajęć przy „Ścianie płaczu”. Wedle tego komunikatu, w dniu 15 sierpnia w Tisza by Aw kilkuset młodzieży żydowskiej zebrało się przy „Ścianie płaczu”. Nie ograniczyli się oni do odprawienia modłów, lecz wygłosili szereg przemówień i wywiesili przytem sztandar.

W dniu 16 sierpnia tłum, złożony z 2000 Arabów, który po ukończeniu nabożeństwa w związku ze świętem narodzin Mahometa wyszedł z meczetu Omara, rzucił się w kierunku „Ściany płaczu”, gdzie połamali wszystkie ławki, podarli w strzępy i spalili wszyst-

kie modlitewniki, przechowywane w szczelinach muru. Urzędowy komunikat zaprzecza, jakoby jakikolwiek żyd został raniony. — W sprawie tej prowadzą władze energiczne dochodzenia.

W końcu komunikat stwierdza, że sytuacja jest całkowicie opanowana, a w mieście panuje spokój i ład.

Wiedeń. (Pat.). Prasa wiedeńska donosi z Jerozolimy, że podczas gdy w Starem Mieście panował spokój, w Nowym Mieście doszło do starć, w czasie których zraniono 10 żydów i 50 Arabów, oraz jednego policjanta angielskiego. Kilku Arabów aresztowano.

Bitwa Schutzundu z Heimwehram

Obie strony strzelały z karabinów maszynowych. Około 200 osób rannych.

Wiedeń. (PAT.). W miejscowości St. Lorenzen w Styrii odbywały się w niedzielę pochody i zgromadzenia organizacji socjaldemokratycznego Schutzundu i chrześcijańsko-społecznej Heimwehry. W czasie zetknięcia się obu pochodów doszło na rynku miasta do starć, podczas których zabity został jeden członek Schutzundu, a 57 odniosło rany, z tego 30 ciężko. Rannych umieszczono w pobliskim szpitalu. Ze śmiercią walczy dwóch członków Heimwehry, oraz dwóch członków Schutzundu.

O tych krwawych starciach podają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Socjaldemokraci urządzili, mimo zakazu władz, zgromadzenie pod gołem niebem, na rynku w St. Lorenzen. Grupa Heimwehry usiłowała przeszkodzić mowie posła socjalistycznego Wallischa, przyczem doszło do starcia, w którego przebiegu obie strony ostrzeliwały się wzajemnie przez całą godzinę. Socjaldemokraci twierdzą, że członkowie Heimwehry strzelali z karabinu maszynowego, ustawionego na wzgórzu w pobliżu miasta. Kres walcze położyły silne oddziały żandarmerji. Obie strony zarzucają sobie wzajemnie prowokowanie zajść.

Wiadomość o wypadkach w St. Lorenzen wywarła silne wrażenie w kołach robotniczych Wiednia. Według doniesień „Arbeiter Ztg.”, w wielu przedsiębiorstwach metalurgicznych wybuchł strajk. Mężom zaufania udało się jednak skłonić robotników do powrotu do pracy. Postanowiono wyczekać uchwwały konferencji mężów zaufania, która została zwołana na wczoraj wieczór. Komuni-

ści rozwinęli gorącą agitację za strajkiem generalnym. „Arb. Ztg.” twierdzi, że zajścia były z góry uplanowane przez Heimwehre, robotnicy jednak mieli się na baczności.

GROŹBA WOJNY DOMOWEJ W STYRII

Wiedeń. (PAT.) Naczelnik Styrii, Rintelen, naradzał się wczoraj z przywódcą Heimwehry, Friemerem, i przywódcą socjaldemokratów Friemer zapewnił Rintelena, że Heimwehra nie planuje na razie dalszych ataków. W całej Styrii ogłoszono pogotowie zarówno Heimwehry, jak i Schutzundu. Do tychczas nie zakłócono nigdzie spokoju. Według doniesień dzienników, liczba rannych sięga 200 osób.

Według „N. Fr. Presse” obie strony strzelały z karabinów maszynowych. Śledztwo stwierdziło również, że członkowie wymienionych organizacji oddawali do siebie strzały z rewolwerów i pistoletów

Wiedeń. (PAT.). Kanclerz Strerouwitz przerwał swój urlop wypoczynkowy i powrócił do Wiednia. Rząd nosi się z zamiarem wydania surowego zakazu pochodni bojówek partyjnych i urządzania zgromadzeń pod gołym niebem.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 20. sierpnia.
Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 888½ zł. przy spokojnej tendencji.

NADESŁANE.

† JÓZEF Nałęcz RACZYŃSKI

Podchorąży ułan, syn właściciela dóbr zmarł dnia 16. sierpnia 1929 w Grudziądzu, po krótkich, ciężkich cierpieniach, w 23 roku życia.

Pogrzeb odbył się w Grudziądzu 19-go sierpnia 1929. O tem zawiadamiają
32908 Rodzice i Bracia.

† MICHAŁA SCHUHARTA

w rocznicę śmierci odprawione będzie
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele OO. Bernardynów, w środę 21-go sierpnia 1929, o godzinie 8 rano, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych
32861 Małża Schuhartowa.

NOWE SANATORJUM

WE LWOWIE

PRZY ULICY LISTOPADA L. 22

JUŻ CZYNNIE!

SANATORJUM „VITA”, mieszczące się w trzypiętrowym gmachu i urządzone z luksusowym komfortem (centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju, elektryczna winda dla chorych i t. d.), dwie sale operacyjne, sala porodowa, oraz stacja dla niemowląt. — Pokoje oddzielne i dwuosobowe, wszystkie słoneczne. — Sposobność rekreacji w pięknym ogrodzie i na słonecznych balkonach. — Ceny bardzo niskie: pobyt dzienny wraz z utrzymaniem i usługą w pokojach dwuosobowych 15 zł., w oddzielnych 20 zł. Dowolny wybór lekarza. Telefony Nr. 73-03; 77-07. 3169 **ZARZĄD.**

„POPESCU” GUMOWY CZŁOWIEK

w przejeździe przez Lwów popisuje się od 18. bm. w **KAWIARNI „LOUVRE”** swemi niezwyczajnymi produkcjami. — Prócz tego **zupełna zmiana** znakomitego art. repertuaru kabaret. — I. program 10:30, II. program w barze 12:30. 3295 **Wstęp wolny.**

Nieudały zamach na b. wójta.

Drohobycz, w sierpniu.

W Ropczycach usiłowano onegdaj zamordować b. wójta Prystaja. Zamach na szczęście się nie udał. Jacyś dwaj zamaskowani bandyci wkradli się w nocy przez dach do pokoju Prystaja. Jeden z bandytów zaświecił latarkę, drugi zaś zmierzzył z karabinu w kierunku śpiącego w łóżku Prystaja, usiłując go zamordować. Prystaj przebudził się w ostatniej chwili i zorientowawszy się w sytuacji, zdążył usunąć się w bok tak, że przez bandytę oddany strzał utkwiał w poduszec.

Na widok rewolweru, który napadnięty wyjął z pod poduszki, napastnicy czempnardej uciekli tą samą drogą, którą przyszli.

Przyczyną zamachu był prawdopodobnie akt zemsty ze strony miejscowych opryszków, których Prystaj za czasów swoich rządów energicznie zwalał.

Kronika bieżąca.

21
SIERPNI

ŚRODA

rz. kat.: Joanny, Fr.
gr. kat.: 8 Emiljanał.

Temperatura w dniu 20. sierpnia o godz. 8-mej rano: + 22° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Do czwartku włącznie; o g. 8:15: rewja czeska „Ze wszystkich stron świata“.

KINOTEATRY.

APOLLO: Potęga namietności.

CHIMERA: Pat i Patachon, jako bohaterowie.

CASINO: (rekonstrukcja) Zamknięte.

COLOSSEUM: Jeździec bez gowy (dwie serje).

FATAMORGANA: Człowiek śmiechu.

GRAZYNA: (rekonstrukcja) Zamknięte.

KOPERNIK: Wynajęta żona.

LUNA: Ulubienica przedmieścia.

MARYSIENKA: Wynajęta żona.

OAZA: Bohaterka sensacyjnego procesu oraz Panienska od szlagierów.

PALACE: O krok od zdrady oraz Tancerka z Montmartru.

PAN: (Rekonstrukcja, Zamknięte.)

PASAŻ: Śmiertelna jazda ekspresem oraz Czerwonoskóry dżentelmen.

POLONJA: Królowa półświatka.

PROMIEŃ: Arlekinada życia.

UCIECHA: Górą rezerwiści.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś we wtorek, występuje rewja czeska z Pragi z częściowo zmienionym programem. Ujrzymy zna komitą tancerkę Anne Gronvellovą w nowej kreacji pt. „Umierający Łabędź“ (muzyka Saint Saensa). Primadonna Olga Augustova i piosenkarz Tino Muff wykonają: „Japońska Idylle“ i „Jak całować, to porządnie...“. Świetny zespół Veli Gira odtańczy z nowych rzeczy: Porcelanowe figurki i Holenderskie młyny. Wieczór zapowiada się bardzo interesująco. Od dnia dzisiejszego ceny miejsc na ostatnie gościnne przedstawienia rewji czeskiej znacznie niższe. Zniżki ważne.

Dr. JERZY SICIŃSKI ma list do odebrania w administracji „Wiek Nowy“.

SKON 107-LETNIEJ GÓRAŁKI. W Zakopanem zmarła 107-letnia Topór Hucieńska, góralka z Zakopanego. Była ona do ostatniej chwili życia w pełni władz umysłowych i miała znakomity słuch, jak również zdolność do pracy. Pełniła do ostatka wszystkie czynności wraz z domownikami. Śmierć zastała ją przy skrobaniu ziemniaków.

WYŻSZE KURSY PRACY SPOŁECZNEJ W WARSZAWIE. Praca społeczna w Polsce ma przed sobą zadania wielkiej doniosłości narodowej. Współczesny rozwój pracy społecznej, wielkie i trudne zagadnienia, które trzeba rozwiązywać, różniczkowanie się form organizacyjnych — wytwarzają konieczność oparcia działalności instytucyj społecznych o ludzi odpowiednio wykwalifikowanych, zapewniających umiejętność i ciągłość pracy. Przygotowanie takich pracowników mają służyć Wyższe Kursy Pracy Społecznej, w zakresie nauki postawione na akademickim poziomie. Powstały one z inicjatywy „Polskiej Macierzy Szkolnej“ i „Biura Pracy Społecznej“ w Warszawie. Nauczanie będzie trwało dwa lata, jest podzielone na cztery semestry i będzie miało charakter akademicki

uzupełniający. Wykłady i zajęcia seminaryjne odbywają się w godzinach popołudniowych. Na Wyższe Kursy Pracy Społecznej mogą być przyjęci Polacy i Polki, posiadający i posiadające dowody ukończenia conajmniej szkoły średniej, oraz przygotowanie do czynnego udziału w pracach seminaryjnych, a nadto, o ile możliwości, dłuższe doświadczenie i praktykę w zakresie pracy społecznej. Siedziba W. K. P. S. mieści się w lokalu „Szkół pracowników społecznych“ Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, ul. Złota 14. Tymczasowy sekretariat urzęduje w lokalu Biura Pracy Społecznej w Warszawie, ul. Kopernika 30, tel. 117-12, w godzinach od 10 do 15.

ZARZĄD M. LWOWA składa serdeczne podziękowanie wszystkim P. T. Członkom Komitetu przyjęcia wycieczek polskich z Ameryki, którzy przez pełną trudną pracę przyczynili się do utrwalenia pobytu we Lwowie w pamięci uczestników wycieczki młodzieży polskiej z Ameryki w dniach od 6 do 9 sierpnia b. r., oraz za bezinteresowne ofiarowanie podarunków dla uczestników wycieczki, a w szczególności P. T. Zarządowi Wydawnictwa książek szkolnych O. S. L. i Zarządowi Książnicy „Atlas“ za ofiarowane piękne książki, zaś P. T. Firmom: Jan Höflinger, „Hazel“, i „Branka“, wytwórniom cukrów i czekolad we Lwowie, za ofiarowane kolekcje Ich doborowych wyrobów. **Roman Frankowski.**

PRZETARG ZNALEZIONYCH PRZEDMIOTÓW. Dnia 29 sierpnia br. o godz. 9 rano w Mag. Wyd. VI we Lwowie odbędzie się przetarg przedmiotów „znalezionych w pociągach i niewykupionych z przechowalni.“

KONGRES UNJI ZWIĄZKÓW SPÓŁDZIELCZYCH odbędzie się w Poznaniu w dniach 27 i 28 bm. Do Unji należy 1336 organizacji spółdzielczych, zorganizowanych w 4 okręgowych Związkach Rewizyjnych. W czasie obrad kongresu omawiane będą bieżące sprawy spółdzielcze oraz wygłoszony będzie szereg referatów.

PIĄTY POKAZ TARGOWY DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW WE LWOWIE. Towarzystwo hodowców drobiu i królików, założone z inicjatywy i pod patronatem Małopolskiego Tow. Rolniczego, urzędującego w czasie od 12 do 19 września br. w obrębie IX. Targów Wschodnich po raz piąty we Lwowie, przy poparciu Państw. Banku Rolnego i Małopolskiego Tow. Roln., Targ drobiu, gołębi i królików. Druki na zgłoszenia udziału w pokazie, oraz jego program i regulamin rozsyła Biuro Targu drobiu przy Małop. Tow. Rol. we Lwowie, ul. Kopernika 20.

ZJAZD IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH. Na dzień 25 bm. zostało zapowiedziane zwołanie do Poznania wielkiego zjazdu przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych z czterech państw sukcesyjnych, oraz z Rumunii, Bułgarii, Grecji i Turcji. W zjeździe wezmą udział delegaci izb polsko-zagranicznych, reprezentowane będą jednak również izby całkowicie zagraniczne. Obrady zjazdu poza posiedzeniami plenarnymi, na których zostaną odczytane referaty, będą odbywały się w szeregu komisji. Te ostatnie powstaną przy zastósowaniu systemu geograficznego, t. zn. każdy z krajów, reprezentowanych na zjeździe, będzie miał swoją komisję. W obradach poszczególnych komisji będą poruszane sprawy stosunków handlowych Polski z danym krajem i zagadnienie wzmożenia i rozwoju naszego eksportu.

ULGI PRZEJAZDOWE DLA UCZESTNIKÓW TARGÓW WSCHODNICH. Na podstawie zezwolenia Ministerstwa Komunikacji korzystać będą i w roku bieżącym, jak zawsze, na kolejach polskich wszyscy zamiejscowi uczestnicy IX. Targów Wschodnich, zarówno wystawcy, jak i zwiedzający, ze specjalnych zniżek w wysokości 50 proc. od normalnej ceny biletów jazdy. Bilety ulgowe wydawane będą w drodze powrotnej ze Lwowa do pierwotnej stacji wyjazdu, tak dla jazdy w pociągach osobowych, jak i pośpiesznych, za okazaniem stałej, imiennej karty

wstępu na Targi Wschodnie, zaopatrzonej w fotografię i poświadczenie pobytu na Targach. Za przejazd pierwotny na Targi do Lwowa uiszczają się ma opłatę normalną. Wycieczki, złożone conajmniej z 25 osób dla zwiedzenia Targów Wschodnich, korzystać będą w drodze powrotnej ze specjalnej ulgi 50 procentowej na podstawie zaświadczenia, wydanego przez zawiadowców stacji wyjazdu.

ZMIANA ODLOTU SAMOLOTÓW Z LOTNISKI W SKNIŁOWIE. Według nowego obowiązującego już rozkładu, samolot do Warszawy odlataje o godzinie 8.30, zaś przylatuje z Warszawy o godz. 16.30. Odjazd autobusu do Skniłowa z pod hotelu Krakowskiego, o godz. 7.45.

KURS PRZYGOTOWAWCZY do egzaminu wstępnego na Politechnikę Lwowską urzędują, jak corocznie Bratnia Pomoc Studentów Politechniki. Kurs obejmuje przedmioty z zakresu: geometrii wykreślnej, matematyki, fizyki, chemii oraz szkiecowania i trwać będzie od 26. sierpnia do 12. września. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji Zarząd Tow. Bratniej Pomocy Politechniki Lwów, ul. Leona Sapiehy 12 (gmach Politechniki), od 12 do 13. Po nadesłaniu należytości 3 zł. Zarząd wysła drukowane informacje, dotyczące warunków przyjęcia na Politechnikę, oraz wskazówki dla kolegów, którzy pragną się zorientować w warunkach studiowania we Lwowie. Uczestnicy Kursu z prowincji mogą korzystać za opłatą z mieszkań w domach technicznych.

ZJAZD SAMOCHODOWY W GRODNIE. Wileński Automobilklub wraz z wileńską Dyrekcją robót publicznych urzędują wielki samochodowy zjazd gwiazdzysty w połowie września br. w związku z uroczystościami otwarcia szosy Wilno-Grodno, oraz poświęcenia schroniska sportowego nad Naroczą. Centralnym punktem, do którego zjeżdżać się będą samochody, będzie Grodno lub też Jeziory.

(d) AWANTURA W RESTAURACJI. Wczoraj w restauracji Oskara Bodesa na Wólcie Panieńskiej 1 wywołali wielką awanturę: Łukasz Lin i murarz Michał Mandrak, zam. na Wólcie 27. Powybijali oni tam szyby, a Mandrak nadto dopuścił się obrazy na osobie funkcjonariusza policyjnego. Oba awanturników oddano do aresztu.

(d) ARESZTOWANIA: Wczoraj policja aresztowała: Józefa Mellera, liczącego 30 lat, zamieszkałego przy ul. Weteranów 6, za oszustwo na szkodę Emila Schapiry, mieszk. przy ul. Bonifratrów 2; Liebera Grünberga fałce Leidera, liczącego 22 lata, poszukiwanego za oszustwo na szkodę Geni Singer przy ul. św. Anny 17; Aleksandra Dydiuka, liczącego 30 lat, za włóczęgostwo; oraz Stefanję Kuś, liczącą 16 lat, za uprawianie krytego nierządu.

(d) CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH W czasie od dnia 13 do 16 bm. w wozach tramwajowych znaleziono różne przedmioty, zapomniane przez jadących. Są one do odebrania w biurze Inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wóleckiej 4, a mianowicie: parasol damski, torba, akta bankowe, zegarek niklowy, żurnal, dwie parasolki, dwie torebki, trzeizna na owady, dwa parasole męskie, sznurki rozsypanych paciorków, pugilaresik, portfel, rękawiczki damskie, książka, broszka metalowa, pulpita do nut, lalczka, pugilares i kapelusz męski.

(d) WŁAMANIE W KŁEPAROWIE. W nocy nieznanymi sprawcami włamali się do mieszkania Stefana Gnojeka, funkcjonariusza kolejowego, znajdującego się w rzeczywistości w Kleparowie 1. 653. Zabrali oni z szafy: dwa palta, a z tych jedno nowe czarne, raglan, marynarkowe ubranie granatowe, dwie kurtki, kożuch czarny kolejowy, kamizelkę brązową, spodnie, płaszcz ochronny, 6 koszul, czerwony wysp na poduszkę, oraz różne drobiazgi. Gnojek poniósł szkodę na 1700 zł. Dochodzenia policyjne są w toku.

DWA BEREKIKI, znalezione w Parku Stryjskim, są do odebrania w administracji Wiek Nowy.

Kto z kim żeni się we Lwowie?

Zapowiedzi kościelne od 11 do 17 sierpnia 1929.

W kościele św. Anny: Aleksander Marko (ul. Nowy Świat 22) i Adela Dam, (Dekerta 21); Tadeusz Modrany i Marja Tauliczek; Marjan Musij i Michalina Sajan.

W kościele św. Antoniego: Jan Fleszar (ul. Hausnera 9) i Anna Bybkiewicz (ul. Mączna 6); Stanisław Kozak (ul. Pijarów 38) i Zofia Stopińska (ul. Murarska 7); Mieczysław Jarosz (ul. Piaskowa 18) i Zofia Zybert (ul. Karaińska 11); Michał Łuciw z Kleparowa i Zofia Wojdyło z Krzywce; Edward Ostrowski (ul. Łyczakowska 19) i Marja Kordiak z Horożanki Małej; Eugeniusz Rewucki (ul. Wyspiańskiego 8) i Olga Robotycka (ul. Janowska 73); oraz Leon Sawicki (ul. Leona Sapiehy 55) i Marja Łaba (ul. Kurkowa 46).

W kościele OO. Bernardynów: Władysław Goleń (ul. Łyczakowska 22) i Bronisł. Dzieńgło (ul. Fredry 4); Włodzimierz Jakimowicz (ul. Zielona 43) i Zofia Biernacki (ul. Łyczakowska 2); Franciszek Kogut i Jadwiga Buzdygan z Pasiek Halickich; Antoni Kubański (ul. Kochanowskiego 78) i Anna Leicht (ul. Karna 2); Paweł Kwiatkowski (ul. Kochanowskiego 67) i Franciszka Koziańska (ul. Ziemiałkowskiego 9); Piotr Jarmoliński (Rynek 18) i Anastazja Horyń (ul. Piłsudskiego 15); Adam Leśniak (ul. Zamarstynowska 15) i Marja Fedyszyn (ul. Ruska 16); Piotr Magierowski (ul. Kochanowskiego 15) i Helena Muszka pod tym samym adresem; Michał Nowal (ul. Kochanowskiego 5) i Anastazja Ostapczuk (ul. Kazimierzowska 45); Paweł Piątkowski (pl. Głowy 1) i Franciszka Grygiel 1-voto Olbrzymek (ul. Łyczakowska 14); Jan Sapinski z Lewandówki i Marja Bołotinek (ul. Zielona 5); oraz Franciszek Zajac (ul. Piekarska 56) i Tekla Górka (ul. Lelewela 17).

W kościele OO. Dominikanów: Jan Kuczka, wdowiec, z Sygniówki i Helena Lachowicz (ul. Dominikańska 7).

W kościele św. Elżbiety: Michał Boski i Józefa Zaborska (ul. Gródecka 127); Franciszek Chrobak i Stefania Kiecur (ul. Gródecka 127); Władysław Czerny i Janina Polišńska (ul. Traugutta 9); Piotr Fiziar i Katarzyna Szupiana (ul. Traugutta 9a); Piotr Franciszyn i Bronisława Kwiatkowska (ul. Kętrzyńskiego 9); Ludwik Łukas i Elżbieta Kunach (ul. Gródecka 131); Adam Pieniądz i Gizela Pałatowicz (ul. Lwowskich Dzieci 31); oraz Michał

Socha i Zofia Kmita (ul. Kętrzyńskiego 11a).

W kościele św. Marii Magdaleny: Józef Górecki (ul. Leona Sapiehy 1) i Joanna Krawczyk (ul. Sykstuska 32); Paweł Kwiatkowski (ul. Koehanowskiego 67) i Franciszka Koziańska (ul. Ziemiałkowskiego 9); Ludwik Łukas (ul. Leona Sapiehy 22) i Elżbieta Kunach (ul. Gródecka 131); Aleksander Marko (ul. Nowy Świat 22) i Adela Dam (ul. Dekerta 21); Adam Pieniądz (ul. Lwowskich Dzieci 31) i Gizela Pałatowicz (ul. Bartosza głowackiego 26); Zygmunt Piątkiewicz (ul. Zygmuntońska 3) i Wanda Deutsch (ul. Głęboka 14); Roman Proskurnicki (Dom Technik.) i Ryszarda Herbst z Rawy Ruskiej; Leon Sawicki (ul. Leona Sapiehy 55) i Marja Łaba (ul. Kurkowa 46); oraz Leonard Weber (ul. Lindego 2) i Zygmunt Chomińska (ul. Daniłowiczów 9).

W kościele św. Marcina: Józef Kazimierz Jankowski (ul. św. Marcina 20) i Helena Banasiówna (ul. św. Marcina 49); Mieczysław Jarosz (ul. Piaskowa 18) i Marja Zybert (ul. Karaińska 11); Kazimierz Krzyszcak (ul. Peltewna 45) i Julia Duczymińska z Barszczowie; Tadeusz Müller (ul. Balonowa 5) i Zofia Horodyska (ul. Kordeckiego 7); Antoni Pisz (ul. Długosza 35) i Sabina Jaremkowska (ul. Piastów 20); oraz Roman Prokop (ul. Króla Jana 15 w Zamarstynowie) i Marja Wiśniewska (ul. Gospodarska 9 w Zamarstynowie).

W kościele NP. Marii Śnieżnej: Daniel Kniega i Julia Zmijowska (ul. Żółkiewska 10).

W kościele św. Mikołaja: Stanisław Burzyński (ul. Mochnackiego 6) i Irena Horawska z Tomaszowa Lubelskiego; Józef Herzog i Marja Böhm (ul. Jabłonowskich 3); Jan Lachman (ul. Chorańczyzny 25) i Helena Mokrzycka (ul. Ząscianek 13); dr. Antoni Kruczkiewicz z Warszawy i Anna Kossakówna (ul. św. Zofii 27); Karol Kurał z Krakowa i Janina Gella (ul. Romanowicza 22); Bogumił Sarga z Persenkówki i Rozalja Calak z Kulparkowa; Stanisław Skalski (ul. Zielona 18) i Bronisława Misiągiewicz (ul. Gródecka 87); oraz Bronisław Szewczyński (ul. św. Zofii 42) i Aniela Kopot (ul. Droga Siehowska 21).

OBRACZKI ŚLUBNE, które przynoszą wiele szczęścia, nabywać można w sklepie jubilersko-zegarmistrzowskim H. Guttermana, ul. Sykstuska 1. 14. Ceny przystępne.

stwa, kiedy Urban otrzymał spóźnione gratulacje listowne od jakiegoś Crodocka, który wyraził życzenie, żeby w małżeństwie z panią Ridley powiodło się Urbanowi lepiej niż jemu i Hiszpanowi Bascope.

Urban oburzył się. Jaki? — pomyślał — żona mu powiedziała, że miała tylko jednego męża przed nim, a tu pokazuje się, że prócz Ridleya miała jeszcze ich dwóch! Wyszukał więc Crodocka i otrzymał od niego informację, że dzisiejsza pani Urban istotnie przypadła mu w legalnym spadku po Hiszpanie Bascope, właścicieli handlu delikatesów w pewnym małym miasteczku, niedaleko Chicago.

Urban zaczął węszyć coś nieczystego w przeszłości swojej żony i odnalazł owego Bascope, który przyznał się do małżeństwa z późniejszą panią Urban, ale dodał, że wtedy była rozwódka po jakimś Sundellu, portjerze hotelu w Chicago. Z kolei Sundell, w co raz to bardziej podnieconym śledztwie Urbana stwierdził, że on także ożenił się z rozwódką, panią Zingarelli, dodając, że Zingarelli był właścicielem baru włoskiego.

Z trudem odszukany Zingarelli powtórzył tę samą spiewkę, powołując się, jako na swego poprzednika, na niejakiego Penę, a ten znowu zaręczył, że ożenił się z rozwiedzioną żoną urzędnika kolejowego Mowsdena.

Teraz nieszczęśliwy Urban sądził, że w Mowsdenie znajdzie nareszcie pierwszego małżonka swej żony. Ale zawiódł się, bo M. zapewnił go, że w chwili małżeństwa z nim obecna pani Urban była już wdową i że zmarły jej mąż nazywał się Shakelford.

Ze zmarłym Shakelfordem naturalnie Urban nie mógł urządzić wywiadu, ale mając już listę ośmiu małżonków swojej żony, przedłożył ją swojej półowicy i otrzymał od niej zeznanie, że przed Shakelfordem już była żoną z niejakim Jamesem Brownem.

W ten sposób lista urosła aż do dziesięciu małżonków, licząc w to tajemniczego Ridleya. Urban zaprzestał już dalszego poszukiwania, ale czując się oszukany, wystąpił do sądu z żądaniem unieważnienia małżeństwa.

Sędzia jednak nie podzielił jego oburzenia i przedstawił rozgoryczonemu małżonkowi, że wszystkie poprzednie małżeństwa jego żony były legalne i legalnie rozwiązane, a tem samem legalnem być musi i jego małżeństwo.

— Panie sędzio — odparł na to Urban — coby pan powiedział, gdyby panu dano piernik i powiedziano, że został nadgryziony tylko przez jednego człowieka, a tymczasem pokazało się, że kosztowało go aż 10 rozmaitych ludzi?

— Żona, to nie piernik — odparł filozoficznie sędzia i oddalił Urbana z jego skargą rozwodową.

Jakie kradzieże były wczoraj we Lwowie.

(d.) Policja informuje, że wczoraj było tylko jedno włamanie. Mianowicie w nocy nieznanymi sprawcami włamali się do restauracji Adolfa Stahla przy ul. Sykstuskiej 1. 37. Co skradziono i jaka powstała szkoda, policja narazie nie stwierdziła.

W biurze sprzedaży biletów kolejowych „Orbis“ przy ulicy Szpitalnej 1. 1, nieznanymi sprawcami z kieszeni Markusa Halperna z Żelichowa skradł portfel, zawierający 300 złotych i różne kwity.

Natomiast wczoraj przytrzymani zostali: Jan Petryszyn, zamieszkały przy ul. Kordeckiego 1. 33 a, za kradzież obrania na szkodę Bolesława Kiełbowicza przy ulicy Janowskiej 1. 63, oraz 15-letni Kazimierz Witoszyński, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież torbki na placu Targów Wschodnich na szkodę Kazimiery Strzeleckiej.

Włochy wprowadzają narodową modę.

WALKA WYDANA KRÓTKIM SUKNIOM.

(?) Włochy w kilku naraz dziedzinach przeprowadzają nacjonalizację u siebie, by wyemancypować się z pod obcych wpływów. Teraz przyszła kolej na modę kobiecą. Od roku już prowadzi się tam walkę przeciw krótkim sukniom, „obnażającym“ nogi do kolan. Wreszcie postanowiono stworzyć własną, włoską modę.

Wydano odezwę do najznamienitszych firm krawieckich i oto firmy te przysłały swoje manekiny do Lido, gdzie ubiegłych dni a plaży przed wspaniałym hotelem „Exelsior“ odbyła się rewja mód.

Piętnaście manekinów pokazywało się w rozmaitych strojach, począwszy od kąpielowych pyjamowych kostiumów aż do wieczorowej tualety. Stroje te zasłaniają nogi. Decolte jest „skromne“. Suknie wykazują objętość dawnych czasów, kiedy to kobieta nie głodziła się, by zdobyć smukłą linję. Mane-

WIELKA REWJA MÓD NA PŁĄZY W LIDO

kiny włoskie były to kobiety o bujnych rubensowskich kształtach. To też pyjama, jakie „zaprezentowały“ miały długie do kolan bluzy, a stroje kąpielowe spodni białe i białe wierzchnie odzienie.

Praktyczne to nie jest i wątpliwie, czy te kostiumy znajdą istotnie zastosowanie.

Natomiast bardzo się podobały wieczorowe toalety długie do kostek, opinające postać poza linję bioder, a potem rozszerzające się kłozowo i opadające nisko w kaskadach i żabotach. Niektóre toalety były komponowane podług strojów narodowych, a więc bolera faldiste spodnice, chustki zarzucone, jak mantyle, peleryny.

Wszystko to było ciekawe, nawet bardzo ładne, a czy moda ta wytrzyma konkurencję z modą paryską nawet w samych Włoszech — to pytanie, na jakie na razie odpowiedzieć trudno.

Żona dziesięciu mężów.

CIEKAWY PROCES ROZWODOWY

Przed sądem w Chicago odbył się charakterystyczny proces rozwodowy, który wytoczył swojej żonie niejaki Franek D. Urban, szofer autobusów miejskich w Chicago.

PRZED SADEM W CHICAGO.

Urban, jako 49-letni mężczyzna, urzęczonej wdziekam nie całkiem już młodej wdowy, pani Ridley, pojął ją za żonę. Zaledwo jednakże upłynął rok szczęśliwego małżeń-

Z dziedziny mody.

Suknie używane do zportów wszelkiego rodzaju. -- Kamizelki sportowe. -- Pullover i torebka z tego samego materiału. -- Obuwie sportowe.



(?) Moda obecna kładzie największy nacisk na wrażenie elegancji. A jest to elegancja dosyć skomplikowana. Zauważyć to się daje najlepiej przy sukniach sportowych. Forma ich w zasadzie pozostała ta sama: Bluzka lub pull-over do spódniczki plisowanej, czy też ułożonej we fałdy. Lecz ta forma posiada mnóstwo drobnych szczegółów i szczegółików, które ją czynią skomplikowaną, a przytem daje to wrażenie niewypowiedzianie miłej elegancji. Do pull-overów nosi się

nie raz wygląd bardzo piękny, a nawet bywa artystyczne.

Nasza rycina ilustruje kilka typów sukien sportowych.

Pierwsza suknia jest bardzo praktyczna. Uszyta z materiału kasha w kolorze naturalnym (drape) nadaje się zarówno do podróży czy to koleją lub autem, jak również do wycieczek pieszych. Ładny kolorowy pa-



teraz skromne wąskie paski i ubiera je tak, by zaznaczyć linię krótkiego stanu. Lecz zwracam uwagę, że na to pozwolić sobie tylko mogą te panie, które są bardzo smukłe i mają chłopcę wprost figure.

Paski do sukien sportowych powinny być z miękkiej zamszowej skóry. Wyrabiają je w różnych kolorach. Są też aplikowane, lub wytłaczane. Zdobnictwo tu użyte miewa

sek i kolorowe guziki ożywiają jednostajną barwę tej sukni.

Druga suknia skombinowana jest w ten sposób, że spódniczka uszyta z białej wełnianej materji, a bluzka z czerwonej. Bluzka ma u dolnego brzegu wyhaftowane dziurki, spódniczka zaś u góry białe, perłowe guziki i bluzka zapina się tu dokoła, przyczem tworzy to efekt wcale ładny. Chusteczka apa-

szowska biała w grochy czerwone uzupełnia ją ten strój.

Trzecia suknia składa się z jumperu trykotarskiej roboty w tonie, dobranym do spódniczki, uszytej z wełnianego materiału w pasy. Spódniczka ta może być plisowana, lub ułożona w wąskie, pojedyncze fałdy.

Czwarta suknia ma spódniczkę z granatowej, wełnianej materji. Bluzka jest z białego, ljońskiego jedwabiu (surowiec) do prania. Tło białe, a na tem są małe grochy granatowe. Forma spódniczki jest teraz najmłodniejsza. Fałdy wewnątrz wkładane, sięgają powyżej kolan.

Zwracam jeszcze uwagę, że absolutnie należy przydłużyć nieco spódniczki, które teraz sięgają poniżej kolan.

Uzupełnieniem sukni sportowej bywa na chłodniejsze dni kamizelka z wełnianego, miękkiego materiału, lub trykotowa, można ją nosić na bylejakiej bluzce, która ma jeszcze ładny kołnierzyk i „dobre” rękawy.

Rycina nasza ilustruje taką kamizelkę z kremowego materiału w granatową kratkę.

Ostatnia rycina ilustruje bardzo elegancki, wzorzysty pull-over z trykotu i torebkę z tego samego materiału.

Do jumperu dobiera się pasek z zamszowej skóry w ciemnym kolorze.

Udaremniony zamach wydalonego wywiadowcy.

W gmachu urzędu śledczego przy ulicy Daniłowiczowskiej w Warszawie, zdarzył się niezwykle wypadek. W czasie codziennej odprawy wywiadowców, odbywającej się pod przewodnictwem komisarza Stapholza, wszedł nagle do pokoju były wywiadowca tego urzędu, Karol Krupiński, który został wydany przed pół rokiem za rozmaite nadużycia, spowodowane pijaństwem.

Krupiński, który prawą rękę trzymał w kieszeni, wyjął nagle z kieszeni jakiś okrągły przedmiot i wznosił do góry, wołając: „Macie za moją krzywdę, oto moja zemsta”.

Już miał rzucić ów tajemniczy przedmiot na ziemię, gdy komisarz Stapholz złapał go za rękę, a kilku wywiadowców wyrwało szaleńcowi ów tajemniczy przedmiot. Była to bomba. Krupińskiego, który zdradzał wyraźne objawy szaleństwa, skępowano i nałożono kaftan bezpieczeństwa, poczem odwieziono go do szpitala Jana Bożego. W wyniku przeprowadzonej ekspertyzy, okazało się, że bomba, którą chciał rzucić Krupiński, mogła być zniszczyć cały gmach urzędu śledczego.

Choroba Krupińskiego powstała na tle alkoholizmu. W swoim czasie strzelał on do żony, a potem usiłował popełnić samobójstwo.

Filmi z przed 2100 lat.

Angielski zbieracz wszelkich przedmiotów, dotyczących filmów i kinematografji, Day, posiada m. i. chiński „film”, wykonany 200 lat przed narodzeniem Chrystusa. Jest to długa taśma jedwabna, na której jeden pod drugim znajdują się wykonane artystycznie rysunki. Taśmę umieszczano w specjalnej latarni, przyczem nawijano ją szybko na drewniany wałek. Na „ekranie” ukazywały się obrazy, narysowane na taśmie. Zbieracz posiada zatem pierwszy aparat projekcyjny, pierwszy film, oraz zdjęcia z wojen angielsko-boerskiej, rosyjsko-japońskiej i filipińskiej.

Sport.

LWOWSKIE SZANSE LIGOWE.

Dotychczasowe stanowisko Czarnych i Pogoni w tabeli ligowej są nam znane. Jeśli położenie Czarnych nie jest wspaniałe, to w każdym razie nie rozpaczliwe. Czarni mają bowiem 16 punktów zdobytych, przy 14 straconych oraz dodatni stosunek bramek 45 : 35. O wiele gorsze jest położenie Pogoni, która ma zaledwie 9 punktów zdobytych, 17 straconych i ujemny stosunek bramek.

Pocieszającym jest to, że obydwie drużyny mają przed sobą jeszcze szereg zawodów, których wygranie powinno zdecydowanie wpłynąć na poprawienie miejsca w tabeli.

Czarni mają przed sobą następujące spotkania: w Łodzi z Ł. K. Sem, w Warszawie z Warszawianką, w Poznaniu z Wartą, w Krakowie z Garbarnią i Cracovią, oraz we Lwowie z Wisłą, I. F. C., Ruchem i Pogonią.

Nie przesadzimy, jeśli uważać będziemy Czarnych za zdobywców jeszcze 6—8 punktów na 18 możliwych, tak że Czarni skończą liby rozgrywki z kapitałem punktów 22—25. Ta ilość zapewniłaby im środkowe miejsce w tabeli. By się to jednak stało, Czarni muszą bezwzględnie wygrać z Warszawianką, Ruchem, I. F. C., a na Wisłę, Cracovię, Ł. K. Sie, Warcie i Pogoni starać się zdobyć przynajmniej 2 punkty. Każdy punkt zdobyty więcej będzie ich przy końcu posuwał napewno o miejsce wyżej.

Ale by to uzyskać trzeba się starać i pracować.

Pogon ma przed sobą następujące zawody we Lwowie: z Polonią, Cracovią, Ł. K. Sem, Warszawianką, Turystami i Czarnymi, oraz z Wisłą w Krakowie, z Legią w Warszawie, z Ruchem i I. F. C. na Górnym Śląsku oraz Garbarnią w Krakowie. Liczymy, że do zapewnienia sobie pewnego miejsca w lidze trzeba będzie mieć kapitał 22 punktów — Pogoni zatem brakuje jeszcze 13-cie na 22 możliwych do zdobycia, gdyż Pogon ma jeszcze 11 zawodów do rozegrania.

Zajmijmy się przede wszystkim zawodami lokalnymi. — Pogon powinna zwyciężyć u siebie Polonię, Ł. K. S., Warszawiankę i Turystów, a na reszcie drużyn zdobyć minimum 5 punktów w 7 zawodach. Ta kalkulacja jest zupełnie realna, nie powinna jednak stanowić dla zwolenników Pogoni podstaw do pewności o doskonałej pozycji drużyny Pogoni. Sytuacja jest poważna, nie tak jednak katastrofalna, by tracić głowę lub opuszczać ręce. Należy przede wszystkim pracować w zgodzie, a rezultaty nie dadzą na siebie czekać.

WYNIKI NASZYCH STRZELCÓW W SZTOKHOLMIE.

W zespole strzelaniu z broni krótkiej Polska zajęła dziesiąte miejsce na 12 państw startujących, bijąc Portugalję i Holandję. Najlepszym z Polaków był Wrzosek na 11-em miejscu (520 pkt.). Drużyna Polski miała 2472 pkt., zwycięska Szwajcjarja 2651 pkt.

W strzelaniu z broni dowolnej Ru- tecki nyzyskał 526 pkt., a w małokalibrowym Podolski 352 pkt.

WARSZAWA WYGRYWA DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO ARMJI.

W ogólnej klasyfikacji zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Armji, zwyciężyła drużyna DOK I (Warszawa) 48 pkt., przed DOK V (Kraków i Śląsk) 37 pkt., DOK VII (Poznań) i DOK III (Grodno) po 35 pkt. Wyniki ostatniego dnia były następujące: 200 m. 1) Sikorski 22.5 (rekord polski), 2) Gniech 100 m. — Sikorski 11.1, 2) Gniech 2 km. — 1) Czuba 8 : 40, 2) Mędrzycki, tyczka 1) Adameczak 3.61, dżsk — Baran 40.96, 110 m., płotki — Wieczorek 17.8, 400 m., płotki — Gniech 64 sek., 5 km. — Rochowicz 16 : 27.6.

DOK I odniosło zwycięstwo we wszystkich kategoriach.

POZNAŃ ZWYCIĘŻA BRNO W BOKSIE.

W Poznaniu rozegrano mecz bokserski Poznań—Brno, z wynikiem 10 : 4 na korzyść miejscowych, których reprezentację stanowiła drużyna Warty. W barwach drużyny czeskiej brało udział dwóch mistrzów Czechosłowacji: Hromada i Stecki. Oto wyniki spotkań: Hromada (B) — Kokociński (P) na remis (w. musza), w. kogucia: Forlański (P) bije Mensika (C), w. piórkowa Stępiak (F) bije Bakonyego (B), w. lekka Stecki (C) bije Stońskiego (P), w. półśrednia: Arski (P) bije przez k-o Vaneka (B), w. średnia Majchrzycki (P) bije Krzywanka (E), w. półciężka Wiśniewski (P) — Ledner (B) na remis. Sędziował w ringu p. Kołasiński. Wynik jest pięknym sukcesem pięściarzy Warty.

HULANICA MISTRZYŃIA POLSKI W TRÓJBOJU LEKKOATLETYCZNYM.

Na stadionie w Król. Hucie rozegrano w piątek trójbój kobiecy (100 m., skok w wyż i rzut oszczepem) o mistrzostwo Polski przy udziale 10 zawodniczek. Zwycięstwo odniosła Hulanička (Grażyna) osiągając 153 pkt. Wyniki: 100 m. 13.1, skok w wyż — 138 i rzut oszczepem — 28.00. Na drugim miejscu znalazła się Walasiewiczówna (Grażyna), która osiągnęła najlepszy wynik dnia w biegu 100 m. (13 sek.). Na trzecim miejscu Łonka (Cracovia), która zatymfowała w rzucie oszczepem, na czwartym Jasna (Cracovia), na piątym Gędziorowska (Cracovia), na szóstym Sadekowska (Cracovia), a na siódmym Czajówna (śląski KLA).

KTO BĘDZIE MISTRZEM AUTOMOBILOWYM POLSKI?

Zaszczytny tytuł mistrza Polski w automobilizmie wymaga od jego zdobywcy wszechstronnego uzdolnienia w tej dziedzinie, gdyż na uzyskanie tego tytułu składa się 5 różnych imprez. Ostatnią z nich będzie w bieżącym sezonie wyścig płaski pod Lwowem w dn. 25 bm., gdzie walka o tytuł mistrzowski się rozstrzygnie. Obecnie największe szanse mają Szwarestajn (1 zwycięstwo, 1 drugie i 2 trzecie miejsca) i Ripper (2 zwycięstwa, jedno drugie miejsce).

Dotychczasowy mistrz Polski Liefeld, wskutek nie wzięcia udziału w raidzie międzynarodowym i defektu maszyny w wyścigu łódzkim, ma szanse znacznie mniejsze.

Amatorka marchwi nabawiła się żółtaczki.

O osobliwym wypadku żółtaczki złożył sprawozdanie amerykańskiemu związkowi lekarzy dr. W. Tottf.

Pacjentką jego była pewna kobieta, która przez nadmierne spożycie marchwi uzyskała tak żółtą cerę, iż ona sama i wszyscy jej znajomi byli przekonani, że to żółtaczka. Skóra pacjentki miała kolor żółtawo-pomarańczowy, który na dłoniach i na piętach wpadał w odcień brunatno-żółty. Białko oka nie żółkło jednak i w ogóle nie występowały inne typowe objawy żółtaczki.

Lekarze znaleźli się w obliczu zagadki, której nie umieli rozwiązać. Aż wreszcie jednemu przyszło na myśl, że kobieta ta uległa bardzo rzadkiej chorobie, zwanej „karotinemją“. Przy tej chorobie żółty barwnik, zawarty w marchwi, tak zwana karotina, przenika do krwi i zabarwia skórę na żółto.

Istotnie okazało się, że chora jest wielką amatorką marchwi i że w ciągu ostatnich trzech miesięcy jadła codziennie pełną salaterkę tej jarzyny. Zaordynowano jej tedy dietę z zupełnym skróceniem z jadłospisu marchwi i już po upływie tygodnia skóra zaczęła nabierać jaśniejszego koloru, po sześciu tygodniach żółtawe zabarwienie zniknęło zupełnie.

Film plastyczny.

Jedną z niewątpliwie ujemnych cech obecnego filmu jest jego płaskość, dzięki

której obraz bardzo wiele traci na wyrazistości i nie daje pełnego złudzenia rzeczywistości. Ostatnio jednak i pod względem dokonał się przewrót.

Dwóch amerykańskich inżynierów z Chicago wynalazło t. zw. film plastyczny, który przedstawia wszystko w ten sposób, jak dane przedmioty widzi oko ludzkie, ze wszystkimi wypukłościami. Próby z nowym wynalazkiem wypadły znakomicie. W połączeniu z filmem dźwiękowym osiągnie się w ten sposób film, odtwarzający obrazy z całą dokładnością rysunku, wymiarów, ruchów i dźwięków. Będzie to już nie film, lecz teatr mechaniczny.

Co się dzieje w świecie filmu?

NOWA ROLA JEANA HERSHOLTA. Słynny aktor charakterystyczny, odtwórca roli Salomona Levy w „Trzykrotnym Weselu“, Jean Hersholt, gra obecnie w filmie Paramountu „Youth has its Fling“ (Porywy młodości).

JOHNNY WEISSMUELLER FILMUJE. Słynny Johnny Weissmüller ukaże się po raz pierwszy na ekranie w filmie Paramountu pt. „Gloryfying the American Girl“ (Ku czci amerykańskiego dziewczęcia), nagrywanym obecnie w studio Paramountu na Long Island, jako film dźwiękowy. Weissmüller ukaże się w tym filmie w scenach rewjowych, które wykonane zostaną całkowicie w kolorach.

VICTOR FLEMING REŻYSERUJE „THE VIRGINIAN“. Słynny reżyser Victor Fleming, twórca filmów Paramountu „Niepożądany człowiek“ i „Trzykrotne wesele“, reżyserować będzie również dla Paramountu wielki film dźwiękowy „The Virginian“, którego scenariusz oparto na słynnym romansie Owena Wistera pod tym samym tytułem. Romans ten przerobiony był również na dramat sceniczny i należy do klasycznych dzieł literatury amerykańskiej. Główną rolę wykona Gary Cooper. Z pozostałej obsady specjalną uwagę zwracają nazwiska Richarda Arlena, Mary Brian i Waltera Hustona.

KOŃCIE MIODOWYCH MIESIĘCY. Jeśli młody małżonek zaczyna uczeszczać ze swą żoną do kabaretów i tym podobnych hałaśliwych lokali rozrywkowych, jeśli unika małych spokojnych kawiarenek to... żegnajcie miodowe miesiące. Tak twierdzi przynajmniej znany aktor Paramountu Clive Brook. Mówi on m. in.: „Zakołochani lubią ponad wszystko miejsca ciche i spokojne, gdzie mogliby niespostrzeżeni przez nikogo spędzać błogie chwile, miejsca, gdzieby im nikt nie przeszkadzał, gdzieby mogli mieć to złudzenie, że absolutnie do siebie wzajem należą. Kabarety i eleganckie restauracje odwiedzają ludzie, którzy wyczerpali cały zapas romantyczności i bardziej interesuje ich otoczenie, niż partner lub partnerka“. Uwagi to nasunęły mu się w związku z nagrywanym w chwili obecnej filmem pt. „Charming Sinners“ (Czarujący grzesznicy), którego scenariusz oparto na znanej sztuce Somerseta Maughama. Główną rolę kobiecą odwarza Ruth Chatterton. Ponadto w filmie tym ukaże się William Powell i Imogen Robertson, znana w Ameryce pod pseudonimem Marv Nolan. Reżyseruje Robert Milton.

WALKI WYBORCZE W KOLONJI FILMOWEJ. Pomiędzy Richardem Arlenem, a Charlesem Farrellem doszło do poważnych starć na tle wyborów na burmistrza, jakie miały miejsce w małej kolonii filmowej Toluca Lake, położonej na północy Hollywood. Obaj aktorzy kandydowali na to stanowisko i Arlen wybrany został ponownie znaczną większością głosów. Ogółem oddano aż... 14 głosów. Dwunastu wyborców głosowało za Arlenem, podczas gdy Farrell uzyskał tylko dwa głosy. Farrell pragnie obecnie unieważnić wybory i twierdzi, że Arlen uzyskał większość tylko dzięki temu, że naznaczył wybory na dzień, w którym zarówno on, jak i jego przyjaciele zajęci byli pracą w a-

telier i głosować nie mogli. Arlen miał jakoby osobiście zbierać głosy itp. Farrell dumny jest z tego, że wbrew tym „machinacjom” swe go kolegi otrzymał jedną siódmą głosów. Obecnie nosi się on z zamiarem urzędowania ponownych wyborów i to w dniu, w którym Arlen i jego przyjaciele zajęcia będą w atelier. Całe Hollywood z zajęciem czeka wyniku tej walki wyborczej dwu najpopularniejszych amatorów filmowych.

Program radjokonzertów.

ŚRODA, 21 SIERPNIA 1929.

WARSZAWA, Od: Skrzynka pocztowa 17.25. Rozmaitości 19.00; Wrażenie ze Skandynawji Słuchowisko (z Katowic) 21.30.

K.: Muz. gram. 12.05 i 16.30; Orkiestralny 18.00; Muz. Kłasyk 20.30; Muz. tan. 23.00.

KATOWICE: Od: Wykład języka pol. 17.25; Rozmaitości 19.00; Gospodyni ślaska 19.20; Wrażenia z podróży do Skandynawji

20.05. Słuchowisko 21.30; Skrzynka pocztowa w języku franc. 23.00.

K.: Muz. gram. 16.20; Z Warszawy 18.00 i 20.30.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Monachjum. „Śpiewacy norymbercy” (op. Wagnera) 16.00.

Dawentry: Koncert symfoniczny 20.00.

Berno: Koncert symfoniczny 20.30.

Berlin: „Jazzband symfoniczny” 21.00.

Zapiski.

„**MÓJ PRZYJACIEL**”. Numer 7—8 (lipiec—sierpień) miesięcznika „Mój Przyjaciel”, przeznaczonego przeważnie dla młodzieży szkolnej, robi bardzo korzystne wrażenie. Umiejętny dobór materiału beletrystycznego i popularno-naukowego sprawia, że pismo to z ciekawością będzie przeczytane nie tylko przez młodzież, lecz i przez dorosłych czytelników, interesujących się życiem współczes-

snem we wszystkich jego przejawach. Numer ozdobiony licznymi ilustracjami.

„**ŚWIAT KOBIECY**” w nr. 16 porusza wiele ciekawych zagadnień. K. Rychłowski omawia rozgłosną książkę E. M. Remarque'a „Na froncie zachodnim spokój”; Herminja Naglerowa „Dwie powieści Aurelii Wyleżyńskiej”. Dalej idą: dr. Henryka Balka „Pozer humanitaryzmu”; dr. Eugenjusza Neresheimera „Perły”; Obserwator „Rozmyślania” (o gadulstwie, milczeniu i dobroci); Wacław Filochowski „Zielone kanarki”, nowela o zacięciu humorystycznym itd. Zeszyt uzupełniają wytworne modele mód, roboty ręczne i wielostronny dział praktyczny.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki

Dr. Henryk Spund-Fischer

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów, pl. Marjański 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2
Poczekalnia separatkowa. — Telef. 51-68. 32701

POWRÓCIŁA! Specjal. chorób skór. i wener.

b. Sekundarjusz **Dr. Frisch-Sawicka**

Szpitala Powsz. ord. dla kobiet od 2-5. **Wałowa 11**, tel. 55-20. 31449

LEKARZ DENTYSTA

Dr. N. BLEICHFELD

Lwów, Sykstuska 32 — powrócił. 32809

Spec. chorób skór., wener. i kosmetyki

Dr. ROMAN DOLNICKI

ord. od 3-6 ul. Głęboka 1. 10 (partier). Lampa kwarcowa, Diatermia. 32901

STOMATOLOG Dr. RENNER

Kętrzyńskiego 21 — ZĘBY SZTUCZNE dla niezamożnych ceny kliniczne. 32949

Specjalista chorób wener., skór. i kosmetyki

Dr. H. ROSMARIN

Lwów, Kopernika 12. 32956

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADŁOWA

powróciła i ord. w chor. skór., wener. i kosmet. dla kobiet, PLAC HALICKI 7 (nad Kaw. Centr.).

Telef. 31-30. Lampa kwarcowa diathermia. 3292

Dr. ZOFJA WEPPER

powróciła i ordyn. jak przedtem Janowska 26,

Tel. 25—19. Choroby skórne - weneryczne od 3-4. Kosmetyka lekarska od 12-1. 31560

KOKS kowalski po zł. 5 za 100 kg.

MIĄK węglowy po zł. 20 za tonnę

sprzedaje hurtownie i detalicznie 32710

„**CERAMIKA**” — Pierwsza Lwowska

— Huta Szkła —

LWÓW — ZNIESIENIE.

NA RATY. ZA GOTÓWKĘ.

Taniej niż wszędzie o 20 %.

MEBLE, DYWANY, otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry, itp. poleca najtaniej 2960

KORENBLIT, Lwów, ul. Brajerowska 4.

KAŻDEMU BEZ PORĘKI

sprzeda **„KA-TE”** UL. SOBIESKIEGO 12

firma Telef. Nr. 43-39. 17

MEBLE

wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty.

BEZPŁATNIE



WIELKA ILUSTROWANA HISTORIA ŚWIATA

Kto chce poznać i zrozumieć dzieje współczesne,
Kto chce zorientować się w całości otaczających
go zagadnień życia,

Kto chce wziąć udział w tworzeniu nowego życia,

musi poznać DZIEJE ŚWIATA, w którym żyje i działa. Musi poznać HISTORIĘ POWSZECHNĄ, HISTORIĘ LITERATURY i SZTUKI i HISTORIĘ KRAJU RODZINNEGO,

Znane szerokim kołom czytelników wydawnictwo „**NASZEJ BIBLIOTEKI**” przystąpi w najbliższym czasie do wydania Wielkiej Ilustrowanej Historji Świata w 10 tomach zawierających 1600 stron druku, kilkaset ilustracji, tablic i map.

W celach reklamy i spopularyzowania swych wydawnictw „**Nasza Biblioteka**” postanowiła rozdać pewną ilość egzemplarzy bezpłatnie. Każdy, kto nadesie w przeciągu 8 dni niżej załączony kupon pod naszym warszawskim adresem, otrzyma bezpłatnie to wspaniałe dzieło. Tylko tytułem zwrotu kosztów reklamy i ekspedycji liczymy 70 gr. od tomu. Po upływie tego terminu będziemy przyjmować zamówienia już tylko za oprowne, ozdobne wydanie, drukowane na bezdrzewnym papierze, w cenie zł. 5 za książkę.

3291

„NASZA BIBLIOTEKA”

Warszawa, Wspólna 25.

Niżej podpisany prosi o przesłanie szczegółowego prospektu na reklamowe wydanie Historji Świata.

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Kupon ważny tylko 8 dni. Prosimy nie zataczać żadnych pismen ani znaczków.

WIEK NOWY
20. 8. 1929

W Imieniu Rozkazu Fabryki! Z powodu konieczności gotówki na Ultima dostałem rozkaz sprzedać do 1000 sztuk nocnych koszul po cenie od zł. 5.75 do zł. 10.50. Te ceny są tak niskie, że nie pokrywają równowartości materiału. Również Pończochy jedw. Adler Trama Bemberger po zł. 6.50 zamiast 15 zł. 1000 par skarpetek męskich w desenie najmodn. zamiast zł. 4.40 tylko 2.20. Pończochy Fil de cose ang. Flohr zamiast 8.40 tylko 4.50. — Reformy jedwabne zamiast 13 zł. tylko 6.40.

„Kwiat Pończoch“, Jagiellońska 11a.

PODUSZKI ELEKTRYCZNE

dla chorych i do domowego użytku poleca od zł. 22.— 3210
„LUMEN“, Lwów, pl. Marjacki 4.
Żarówki oszczędnościowe po zł. 1.50.

LAMPY

SPRĘŻYNOWE

dla użytku P. T. Lekarzy (ginekologów, chirurgów, dermatologów) w najlepszym wykończeniu do nabycia we firmie

Jakób Kahane i Syn

Lwów — Kopernika 2. 3261

ZDOLNE nakładaczki do tygłówek nożnych zostają natychmiast przyjęte. Drukarnia, Janowska Nr. 31; 32905

KUCHARKE, tylko z dobrymi świadectwami, która zajęłaby się też robotami domowymi ewent. i praniem poszukuje rodzina z 4-ech osób złożona w Grudziądzu od 1. września b. r. Znajomość języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia z podaniem żądanego wynagrodzenia i odpisami świadectw należy składać do Adm. Wiek. Nowego w Lwowie pod „Dr. H.“ — 3287;

SŁUŻĄCA do wszystkiego, ze świadectwami potrzebnymi Trafika, Czarneckiego 8; 32914;

WYCHOWAWCZYNI, tylko z dobrego domu, wyzn. rzym. kat., wykształcona, z odpowiednim doświadczeniem, przyjęta zostanie do chłopców 8-mio letniego od 1. września z. b. w Grudziądzu. Petentki muszą władać językiem polskim i niemieckim. Pożądanym byłoby też język francuski. Dokładne, własnoręcznie napisane zgłoszenia z podaniem żądanego wynagrodzenia nadawać należy do Admistr. Wiek. Nowego w Lwowie pod „Dr. H.“ 3286;

POSZUKUJE panny do robót ręcznych. Silberstein krawiec spodniowy, ulica Kościelna 5. 32875;

PRACZYKANTA poszukuje handel korzenny Martyna, Lwów, Unj Brzeskiej 5. 32874;

SŁUŻĄCA do wszystkiego, tylko z najlepszymi świadectwami, poszukiwana do 2 osób. Zgłoszenia: Dr. Dresdner, Słoneczna 29, — godz. 2—5. 32883;

PRACZKA umiająca dobrze prasować męską bieliznę i dziecięcą do wszystkiego od zaraz. Zgłoszenia: Barlosza Głowackiego Nr. 30. 32886;

MASZYNISTKI biegłe — potrzebne zaraz. Zgłoszenia: Kierski, Kopernika 4 od 3—5 popoł. u buchaltera. 32894;

SŁUŻĄCA do wszystkiego, przyjmij natychmiast. Zgłoszenia: Chocińska Nr. 9, drzwi nr. 5, I. p. 32889;

PRACOWNIA krawiecka konfekcji damskiej — M. Frisch, Rynek 35, poszukuje panny podręcznej i samodzielnej zaraz. 32846;

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z samodzielnym gotowaniem i świadectwami, potrzebna. Tarnowskiego 25, I. p., lewy ganek. 32848;

ZGUBIŁAM adres! Marysia z Zniesienia, która szła u mnie, zgłosi się: Jabłonowskich 4. 32852;

POSZUKUJE starszą uczciwą kobietę zając się dziećmi i gotowaniem w Zimnej Wodzie. Wiadomość: Lwów, Gródecka 127 Cwikliński. 32853;

PANNA samodzielna zostanie natychmiast przyjęta. Salon Mód ul. Piłsudskiego 1. 12. 32856;

POSZUKUJE panią do robót krawieckich z wiktorem i mieszkaniec. Grosskopf — Łyczaków 22. 32857;

POSZUKUJE od zaraz na wyjazd pannę do 3 miesięcznego dziecka. Dłuższe świadectwa pożądane. — Adres: Potockiego Nr. 24, sklep spożywczy. 32894;

POSZUKUJE zdolnej panny do zycia białej bielizny. Wiadomość: Piastów 21 w parterze. 32860;

TAPICER, Ormiańska 8 — poszukuje praktykanta. 32869;

POSZUKIWANA — biegła maszynistka ze znajomością buchalterji. Zgłoszenia Biuro dzienników Scherera, Paszaj Hausmana pod „Zdolna“. 32951;

SIOSTRY — pielęgniarki, rutynowanej, poszukuje — Sanatorium VITA, Lwów, Listopada 22. 32952;

KUCHARKE do wszystkich, tylko z dobrą poconą — przyjmij. Domańska, ulica Hetmańska 6. 32953;

POSZUKUJE lepszą służącą z dobrym gotowaniem i z długolentym świadectwami. Zgłoszenia w wtorek, środe popołudniu między 2—4, Kosiłkaję nr. 3, Freudowa. 32945;

ROZNOŚCIELI gazet i inkasentów poszukujemy. — Zgłoszenia: Sokola 5. 32961;

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Hallę 7, III. p. 32958;

STARSZY praktykant fryzjerski zostanie przyjęty. Sykstuska 62. 32957;

PANNE pisząca biegle na maszynie przyjmij natychmiast biuro architektów i inż. Senatorska 11 a, V. piętro. 32955;

PRZYJMIE posługaczkę. — Marka 8, I. p., drzwi 21. 32963;

PANNA biurowa, pisząca biegle na maszynie zostanie natychmiast przyjęta. Pomeranż, Cicha 3 (obok pasażu Mikolajcha). 32967;

POSZUKUJE dziewcząt. — Wytwórnia Atramentowa, Św. Michała 6, podwórze. 32968;

ZDOLNYCH panienek do fabryki pudełek przyjmie. Spiegelberg, Piłsudskiego nr. 12. 32971;

DLA studenta poszukiwany akademik pedagog — sportowiec na popołudnie. Listy tylko z referencjami pod „Wychowawca rutynowany“ do Biura ogłoszeń Jagiellońska 2. 32988;

POSZUKUJE się intel. panny do dzieł z szyciem i pomoc w nauce z dobrem pościeleniem. Listy do Adm. Wiek. pod „Polecona“. 32957;

POTRZEBNY natychmiast palacz, znający się na ogrodnictwie (kawaler) Sanatorium. Łyczaków 107 32941;

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem, poszukuje. Prochowa, Sykstuska 29; 32944;

Kupno-Sprzedaż

ORYGINALNA SINGERA maszyny do zycia z kilku letnią gwarancją poleca okazynie Leonard WANKE, Lwów, ul. Krakowska Nr. 16. 32142;

PARCELE od 110 sążni kw. okolicą ul. Listopada, na dogodną ratę po cenach umiarkowanych. — Zgłoszenia: Listopada 97, od 3—6. 32668

Posad poszukują

PANNA pisząca na maszynie, poszukuje posady. Listy pod „Skład apteczny“ do Adm. Wiek. 32841

KORESPONDENTKA — buchalterka, samodzielna, z długolentą praktyką, poszukuje posady. Listy pod „Polka“ do Adm. Wiek. 32862;

INTEL. pani, 4 pięcio letnią praktyką techn. — dent. poszukuje posady jako asystentka. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Maturzystka“. 32866;

SZOFRER zdolny, intel. z lepszego domu, poszukuje posady prywatną. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Bez nałogów“. 32893;

PISZĘ na maszynie, znam język polski, niemiecki — poszukuje odpowiedniej posady. Listy pod „Początkująca lecz zdolna“ Adm. Wiek. 32881;

SZOFRER dobrze prezentujący się, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady prywatną. Listy pod „Czuły w defektach“ do Adm. Wiek. 32892;

POSZUKUJE zycia w domach prywatnych. Lwów, ul. Teatynska 17, w podwórzu. 32925;

CUKIERNICZY subiekt — obznajomiony we wszystkich działach, ze świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia: Stryj, Sobieskiego 23. 3253;

INTELEKTUALNA starsza osoba poszukuje zajęcia do kasy w aptece lub sklepie. — Zgłoszenia pod W. B. do Administracji. 9182

BIURO NIEMCZYNSKIEJ plac Akademicki 3 Telef. 13—61, poleca nauczycielki, nauczycieli, — FRANCUSKI, Niemki, — Polki francuski, PIELĘGNIARKI, zarządczyni, kłęczące, garderobiane, kucharki, kuchmistrzynie, personal pensjonatowy, restauracyjny, hotelowy, biurolistów, zarządcę lasów, agronomów z szkołą Czerniechowską. 32892;

INTELEKTUALNA starsza panna umiająca szyc i haftować poszukuje posady do wyręczenia pamił dom ewent. zajmie się dziećmi. Może być i na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji pod „Skromna wymagania“. 9181

NOWO emerytowany lat 40 oficer sztabowy, posiadający znać europejskich, szuka odpowiedniego stanowiska w przemyśle, handlu, banku, prasie, emigracji, turystyce. Łaskawe listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Kwatermistrz“. 32770

ZDOLNY kwalifikowany — kelner bufetowiec, samotny, trzeźwy, starszy, poszukuje posady kierownika lub na rachunek restauracji, pensjonat, kasyno, kawiarnię, Sokół — Gwiazde, kantine, piwiarnię, jadłodajnię. Adres — Lotnisko Sianki, Dworzec, Restauracja. 3271

GOSPODYNIA, wiek średni, poszukuje posady do jednej osoby. Listy do Adm. Wiek. pod „Wiek średni“. 32791;

OSOBA lat 37, dobra gospodynin, poszukuje miejsca na plebanji. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Lat 37“. 32790

„LŁDA, zdolna panna do usługi gości poszukuje posady od zaraz tylko w lepszym lokalu. Listy pod „Lusia“ do Adm. Wiek. 32810

ROZMAITE

2,000 ZŁOTYCH miesięcznie, zarobid może każdy. Natychmiast wypłacamy prowizję gotówką. Zgłoszenia kierować pod „Organizacja“ Biuro Buchstaba — Lwów, Jagiellońska 7, 30774

AKUSZERKA STASIOŃ — przyjmujecie panie. Ul. Barlosza Głowackiego Nr. 8; 31234

INSTALACJE światła elektrycznego wykonuje najtaniej LĘSNIKOWSKI — Choryżyczyna 10, telefon 21-80, kosztorysy darmo. — 31601

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmujecie panie na czas słabości. Sahleskiego 30, parter. 31239

PRZYSTĄPIE do spółki do intratnego interesu z gotówką do siedmiu tysięcy zł. Listy pod „Emeryt“ do Adm. Wiek. 32883;

KUFRI, walizki, toczki — torbki damskie, wyrabia i naprawia specjalista — Eidelshaim, Kopernika 14; 32901

AKUSZERKA Łutkowska, przyjmujecie panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 32701

12,000 ZŁOTYCH posiadam, oczekuję propozycji przemysłowo — handlowych — Oferty „Espo“ do Biura Ogłoszeń Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. 32901

Z PROWINCJI wnieść panienkę krawiecznicę, za pożywienie 350 zł, za procent dam mieszkanie, wikt Wiktoria, Lwów, Obertyńska 6. 32833

SPOLNIKA poszukuję, celem rozszerzenia handlu włóczęgo na handel delikatosek. Wiadomość plac Strzelecki 12 A, Stern. 32553

ODSPRZEDAWCY gazet! Książki po złotym sprzedają po 35 groszy. Księgarnia, kiosk, plac Krakowski, naprzeciw Nr. 5; 32554

AKUSZERKA, przyjmujecie panie. Wława 27, parter prawy, przez podwórze. — 31288

KUFRI, walizki, toczki — torbki damskie poleca — wykonuje, naprawia fabryka Barasz plac Bernardyński 2. 32555

W BANKACH Zastawniczych zastawiono kosztowności wykupując, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuje Zakład zęgor mistrzowski Anstreich — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 32782

BUFET do wydzierżawienia oraz fisharmonium do sprzedania. Wiadomość — Kino „Grażyna“ Leona Sapiehy 34. 32791

REPERACJE ZEGARKÓW wykonuje solidnie, szybko i tanio Komorowski — Muktka, Bielowskiego 3. 32960

WŁASCIWIEC realności — poszukuje 3—4,000 zł. za pierwszeństwem zabezpieczeniem Listy pod „Dwa lata“ do Adm. Wiek. 32872;

KTO CHCE

znaleźć korzystny zbyty dla swych produktów i towarów,

KTO SZYBKO

pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,

KTO SZUKA

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,

KTO ZNALAZŁ

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,

NIECH OGŁOSI

się natychmiast we

WIEKU

NOWYM

najpoczytniejszym dzienniku krajowym

WYNAGRADZA

wydatki uczynione na ogłoszenia.

Wolne posady

DO sprzedaży, roznoszenia gazet potrzebni chłopcy, kobiety; Legionów 23, Trafika. 32828

KELNER — bufetowiec — młodszy, uczciwy, poszukwany na stałe. Hotel Europejski, Brzeżany. 3265

SAŁON MÓD Broda, ulica Choryżyczyna 8, przyjmie panienkę naukową. 32612

Kupno-Sprzedaż

ODKURZANIE dywanów, uskuteczania wodnym aparatem Magazyn dywanów i firanek WANK, plac Marjacki 5, I. p. 3046

NATYCHMIASTOWA GŁÓTOWKA. PRAWO GRY I WYGRANEJ. Kupujemy dolarówki i premiówki — sprzedajemy te same numery w ratach. Dom Bankowy Jakób Ułam, Lwów, 3-go Maja 12. 3245

TRUSZKAWKI, sadzonki — sprzedaje Szkoła Ogrodnictwa z rogatka Zamarstynowska, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. 32690

SAMICZKA 8 tygodniowa Bokserka w dobre ręce do sprzedania. Janowska 72, od 4-6. 32596

RÓŻNE MASZYNY — do szewstwa wysprzedaje: także na raty. Komisowy, ulica Piłsudskiego 11. 32265

NADZWYCZAJ piękny — OLEANDER „Abazin” do sprzedania. Kostiońkiewicz, Listopada 56 w podwórzu. 32681

DO SPRZEDANIA gramofon. 182 płyt nagr. w 18 albumach na płyty za 200 zł. Oglądać od 3-6 popoł. u p. Magociego, Chorażczyna 22, parter. 32686

PARCELA 127 sążni — do sprzedania blisko dworca kolejowego; u właściciela Traugutta 22. 32779

SPRZEDAM okazynię — amerykański kufel podróżny szafowy. Oglądać można Sprotztor, Zamarstynów, ul. Paderewskiego 12. 32611

RÓŻNE centyfoliowe, irysy jasno lil. białe nareczy, 4-ro letnie drzewka orzechy włoskie, każda ilość sprzedaje bardzo tanio — Janowska 72, od 4 do 6. 32595

DOM murywany, blachą kryty, podpiwniczony, — 5 pokoi, kuchnia, wolno, ogród, sad, parcela budowlana, rogatka Gródecka — 2,400 dolarów, sprzedaje firma „Kontrakt” ul. Batoiego 36. 32723

FORTEPIAN używany w dobrym stanie okazynię do sprzedania. Wiadomość u dozorczy domu ul. Staszica 1. 3. Lwów. 32653

MOTOR ropny Perku 16 HP. tanio sprzedam. Piotr Wolf, Białe op. Dunajów. 32773

W HOLYŃCU ad Kalusz, do sprzedania nowy dom, 8 ubikacji, 2 pokoje i kuchnia wolna, otwarcie sklepu, masarni byłoby wskazano ze względu na pobliski ruch tartakowski i kopalni. Jankowski. 3272

PARCELE podbudowane, słoneczne, najniższa cena jeszcze w tym sezonie tuż przy stacji ZIMNA WODA sprzedaje z wolnej ręki w dowolnej wielkości właściciel, stolarnia, Łyczakowska 4. 32756

ZIMNAWODA kilkadziesiąt parcel słonecznych — niedaleko dworca. Dogodne warunki spłaty: Rutowskiego 7. Notariat. 32833

DOM do sprzedania. Levanówka Sienkiewicza Nr. 6. 32181

PARCELE za Zieloną rogatką sprzedam. Wiadomość: Zielona 65, Sak. — 32912

URZĄDZENIE sklepowe kupię okazynię. Wiadomość z grzeczności Optyk Braudeis, Sykstuska 1. 3. 32849

SPRZEDAM okazynię — dwie parcele po 63 sążni na Bogdanówce obok cerkwi. Dr. Laub, Jagiellońska 15. 32917

ROWER do sprzedania „Wafenrad”. Krantz, ul. Traugutta 17, drzwi nr. 1; 32922

DO WŁAŚCICIELI pensjonatów i restauracji! Rządka sposobność! Sprzedam bardzo tanio pościel 20-tu pokoi, jak poduszki, koce, poszwy, prześcieradła i obrusy, pościel łodownię, stoły, maszynę do kawy, naczynia kuchenne, szkło etc. Wiadomość tylko pisemna: Moszkowicz, willa „Marja”, Krynica, — albo Lwów, ul. Kółkajana 1. 2; 32896

SPRZEDAM dwie kamienice dwu piętrowo i jedno piętrową, czynsz 500 złotych miesięcznie, okolica Leona Sapiehy; cena 6,000 dolarów. Listy do Admin: Wiek pod „Wyjeżdżam” 32914

SPRZEDAM okazynię do bry taksometr. Wiadomość „Nafka”, Kubali 3. 32792

NAJTANIEJ PRZERABIA I POKRYWA KÓŁDRI, MATERACE —
Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4.
—: Telef. 51—10. —: tylko naprzeciw Szkowrona. 32902

KUPIĘ domek za rogatką od 600—700 dol. Listy pod „Pilne” do Admin. Wiek 32854

PARCELI 126 i 95 sążni przy Potockiego sprzedam. Potockiego 14, I. piętro. 32873

DO sprzedania tanio nowe bućki dla chłopca 37—38; Kalcza 10 A, I. p. drzwi nr. 5, od 5—7. 32878

DOM 3 piętrowy w Bydgoszczy, przy ulicy ruchliwej, z piętrowym śpiężnikiem dobrze utrzymanym, bez obciążenia hipotecznego, do sprzedania. Oferty pod K. R. do Birna Ogłoszeń „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 72. 3289

PARCELA budowlana, 400 sążni do sprzedania za 750 dolarów na Nowem Złocieniu. Wiadomość — Jan Koszeliński. Stare Zniesienie nr. 17. 32904

DOM blisko tramwaju do sprzedania, 3 pokoje i kuchnia wolna. Białohorska Nr. 14. 32901

Samochody osobowe, c. 4-żarowe, autobusy nowe i używane okazynię do sprzedania 3161 „PILOT” — Lwów, Batoiego 4.

ZA BEZCEN kapy i firanki zestawia według najnowszych modeli, tylko FREILICH, Sykstuska 21; 32741

OKAZJA! Sprzedam 2 domy mieszkalne jeden nowy, drugi starszy i pół morga ogrodu w Bitołoszczy za cenę 16,500 zł. — oraz gramofon, waga stołowa i pompa do piwa. — Korzeniowski. 32842

KUPIĘ szczeniaka pieska, rasę szpic, foxterier lub wilk. Zgłoszenia Weiglwa Żółńska p. Domaży. 32812

PARCELA zaraz do sprzedania 1675 sążni w całości lub na podziałki obok stacji Persenkówka. Wiadomość 3-go Maja Nr. 12. — u dozorczy. 32888

OKAZYNIE do sprzedania bardzo nowy i maszynna do krajania szynki, najlepszej marki. Wiadomość — Hofman, Janowska 56 — 32458

FORTEPIANY, PIANINA, krzyżowe, prostostunne — sprzedaje. Kolesza, Sykstuska 10, podwórze. 32933

PSY RASOWE, jak foksterijery, szorstkowłose i gładkowłose, ratlerki, karzelki najmniejszego gatunku, poleca „ZOON” — Lwów, Czarneckiego 1. 3; 32935

KUPIĘ meble antyczne — toż zniszczone. Listy pod „Zbieracz” do Admin. Wiek 32941

REALNOŚĆ murywana, — blachą kryta, 3 pokoje kuchnia wolna. Ogród. Kocchanowskiego. Cena 2,000 dolarów. Realność murywana blachą kryta. Wolna. Około półtora morga sadu. Budynki gospodarcze. Około parku Łyczakowskiego. Cena 3,500 dolarów. Okazja dla emerytów. Sprzeda Centralna Agencja Kopernika 14. 32946

HARLEY — DAVIDSON, 12 HP. z wózkiem i światłem okazynię sprzedam. Wiadomość: Fenerstein, — pl. Solskich (budka 21). 32924

NAJTANIEJ PRZERABIA I POKRYWA KÓŁDRI, MATERACE —
Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4.
—: Telef. 51—10. —: tylko naprzeciw Szkowrona. 32902

TANIO, dobrze kupnie się OKULARY i CWIKIERY w firmie Optyka, Piłsudskiego 19. 32927

J. DOM Techników, Issakowicza 18, sprzedaje 60 łózek żelaznych w cenie 10, 12 i 15 zł. za sztukę. 32930

SPRZEDAM OKAZYNIE jadalnicy — szpitalne wielościenne modną, salon, toalety antyczne i rozmaite meble. HALA AUKCYJNA, AKADEMICKA 3, I. p. — Tel. 30-54. 32753

SPRZEDAM marynarkę — szarą w dobrym stanie na średniego mężczyzny. Wiadomość w Admin. Wiek. 32968

FRYZJERSKI zakład wraz z mieszkaniem, dzielnica szóstka do sprzedania. Wiadomość: Laster, Piekarska 5. 32968

FORTEPIAN „Wirth” w najlepszym stanie z powodem wyjazdu sprzedam tanio. Kocchanowskiego 107, tylko od 3—5. Handlarze wykluczeni. 32980

Samochody osobowe, c. 4-żarowe, autobusy nowe i używane okazynię do sprzedania 3161 „PILOT” — Lwów, Batoiego 4.

FORTEPIAN bardzo dobrego sprzedam okazynię, częściowo ulgowo. Kopernika 26, Skienjarski. 32979

KAMIENICA 2-piętrowa, nowa, pełny komfort, trzy pokoje kuchnia wolna — okolica Łyczakowska — za 11,000 dolarów, sprzedaje Agencja „Mrówka”, Waloowa 2, telefon 55—07. 32974

Małżeństwa

PRAGNĘ poznać w celu mat. osobę podstawną do lat 35. Listy do Admin: Wiek pod „Chryzantema” 32954

INTEL sympatyczna panina, lat 35, emerytka, z małą gotówką z braku znajomości pozna pana do lat 50 bezdzietnego w celu mat., w razie zamążdżościa emerytura nie jest straconą. Listy do Admin: Wiek pod F. W. 32851

KAWALER, posiadający mały interes, pragnie poznać pannę z małym posagiem celem rozszerzenia. Listy do Administracji Wiek pod „Chętnie z prowinieji”. 32877

LOKALE

PANNA poszukuje mieszkania kątem przy samotnej osobie, 20 zł. miesięcznie i własna pościel. Zgłoszenia do Admin. Wiek pod „Katoliczka”. 32965

KILKA nbikacji biurowych odstąpi. Listy do Wiek pod „Akademicka”. 32970

4-3 POKOJE kuchnia, — komfort za czynszem lub pożyczką do wynajęcia. — Agencja „Mrówka” Waloowa 2, telefon 55—07. 32975

POKÓJ dla 2 nczennie z utrzymaniem, fortepian. — Mikołaja 11, drzwi 11. — 32977

URZEDNIK szuka pokój kawalerski za 60 zł. — Listy do Wiek „Wegiel”. 32976

STUDENTÓW przyjmie na stancję nauczycielka. Opieka pomoce w nauce zapewniona. „Śródmieście” Administracja Wiek. 32978

ZAMIEŃNIE 2 pokoje, — przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryka za 3 pokoje z kuchnią i łazienką. Listowno do Admin. Wiek pod „Okazja”. 32973

TRZY panienki z żamożnych domów z gimnazjum lub Uniwersytetu znajdują pomieszczenie. Lwów, Żybkiewicza, od 1. września. Zgłoszenia na razie: Niemirów-Zdrój, Post. rest. „Opieka”. 32972

4 i 3 POKOJE największy komfort za dwuletnim czynszem do wynajęcia: oglądać od 4—5 Tarnowskiego 34. 32691

UCZEN gimnazjalny, klasa 1—5, znajdzie umieszczenie, rodzicielską opiekę — pomoce w nauce. Zdrowia 5 II. piętro, na lewo, okolica Politechniki. 32827

SŁONECZNY, elegancko — urządzony pokój (dwa) — centrum, ewentualnie wikt wynajmę panu (dwom) na stanowisku. Listy do Admin. Wiek pod „Czystość”. 32924

POSZUKUJE umeblovane go pokoju czystego w okolicy dworca lub Politechniki. Może być przechodni. Listy pod „Doxa” do Admin. Wiek. 32727

DO wynajęcia 2 pokoje — kuchnia, ogród i stajnia na przedmieściu Lwowa. Listy pod „Pod Lwowie” do Admin. Wiek. 32911

ELEGANCKO umeblovany pokój, największy komfort niekropowany, oddam. Ul. Senatorska 6, trzecie piętro, drzwi jedenaście (wind). 32915

STAŁA urzędniczka poszukuje pokoju z kuchnią. — Listy z podaniem warunków pod „Marja” Admin: Wiek. 32918

POSZUKUJE kawalerskiego pokoju umeblovanego blisko śródmieścia lub Parku Stryjskiego, osobne wejście przy intel. rodzinie. Listy pod „Od 1-go września” do Admin. Wiek. 32919

DAM 800 zł. i więcej, za pokój kawalerski dla młodej dziewczyny, nieumeblovany — możliwie od gospodarza. — Wiadomość p. Rubinstein, Legionów 37, II. piętro. 32923

PRZY Jabłonowskich 18 — drzwi 4, duży frontowy — umeblovany pokój dla dwóch pań z utrzymaniem do wynajęcia. Może być także dla jednego pana na dobrym stanowisku. — 32781

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią za rocznym czynszem, okolica dworca głównego. Listy do Admin: Wiek pod „Wrzesień”. 32641

1 POKÓJ kuchnię wprost od gospodarza za 2-letnim czynszem poszukuję. Wiadomość pod „2 lata” Admin. 32762

LOKAL
frontowy ul. Mikołaja z ubikacjami biurowymi zaraz do oddania. Zgłoszenia Biuro ogł. „Postęp” Romanowicza 10 pod „Centrum” 3293

POSZUKUJE pokoju z niekropującym wejściem umeblovane, słoneczne, — czyste, ciepłe, z usługą, cichego (poza śródmieściem). Zgłoszenia Wermiczuk, Politechnika. 32910

POSZUKUJE w okolicy Sw. Zofii — Zielonej dla swego siozera żonatego, bezdzietnego, pokoju z kuchnią lub pokojem. Listy do Admin. Wiek Nowego pod „37”. 32763

POKOJU kawalerskiego — klatka schodowa, poszukuje 3 razy tygodniowo jedynie w dzień, przyjeżdżny Listy pod „Pora dzienna” do Admin. Wiek. 32764

MIESZKANIE 3 pokoje na ordynację dla lekarza zaraz do wynajęcia. Listy pod „Wyjazd” do Admin: Wiek. 32903

POKÓJ frontowy słoneczny, I. p., wykwitnie urządzony, komfort, okolica Żybkiewicza, wejście z przedpokoju, do wynajęcia. Listy pod „Wyjście” do Admin. Wiek. 32884

WEZMĘ trzy studentki — lub studentów na pomieszczenie z całym utrzymaniem, pokój osobny. Ulica Zielona 76 A. 32885

POSZUKUJE mieszkania 2 lub 3 pokojowego z komfortem. Listy z podaniem warunków pod „Siostra” do Admin. Wiek. 32887

ROCZNY czynsz dam za 1—2 pokoje z kuchnią od gospodarza w starej kamienicy. Listy pod „Bezdzietna rodzina” do Admin: Wiek. 32889

Konc. Kursy Naukowe „Oświata”
Lwów, ul. Miłkowskiego 11.

przyjmują wpisy na jednoroczne względnie dwuletnie przygotowanie do matury gimnazjalnej, seminarialnej oraz egzaminu z 6-ciu i 4-klas. gimn. Reflektuje się tylko na kandydatów odpowiednio w nauce zaawansowanych. — Ilość miejsc ograniczona. — Zgłoszenia od godz. 11—1 i od 5—6. — Prospekty darmo. Na odpowiedź znaczek. 3294

KAWALER starszy szuka pokoju umeblovanego z komfortem przy samotnej osobie. Listy do Admin: Wiek pod „46”. 32803

INTEL panienki znajdują utrzymanie, domowa opieka przy urzędniczej rodzinie. Morawska, Okolskiego Nr. 6. 32818

DOSTATNI wikt i opiekę, otrzymają uczniowie przy intel. rodzinie. Listy pod „Pokój dla ucznia” Admin. Wiek. 32895

POKÓJ duży z osobnym wejściem do najejcia. Ul. Chmielowskiego Nr. 10 — parter, drzwi 6. 32777

W GÓRZYSTEJ okolicy u/ Niciostrom, pokoje słoneczne z kuchnią lub bez tania do wynajęcia — na żądanie obiady lub cały wikt. Kolej i poczta w miejscu. Adres: Kurek, — Letnisko, Strzyżki. 3285

PRZYJMĘ na mieszkanie wraz z utrzymaniem 2-3 uczniów lub dwie uczennice uczęszczających do szkół średnich, Wiadomość Sklep tytoniowy, ul. Fredry Nr. 6. 32897

2 POKOJE z kuchnią, — komfort zaraz do wynajęcia. Plac Bema 18, Kol. ofic. dom Nr. 2. 32863

LOKAL
frontowy ul. Mikołaja z ubikacjami biurowymi zaraz do oddania. Zgłoszenia Biuro ogł. „Postęp” Romanowicza 10 pod „Centrum” 3293

ŁADNY pokój umeblovany wynajmę intel. osobie. Oglądać od 8—5, Kordeckiego 19, I. p., ganek na lewo. 32891

PRZYJMĘ dwóch chłopców lub dwie panienki z niższego gimnazjum na stancję z całym utrzymaniem. Skuteczna pomoce w nauce. Zgłoszenia między 3—6, Stryjska 46, parter — pierwsze drzwi na prawo. 32864

PANI poszukuje pokoju z wikt, wehód niekropujący. Łaskawe zgłoszenia listowne pod „Umiarkowanie” do Admin. Wiek. 32865

POKÓJ słoneczny z utrzymaniem dla panienki uczącej się, z konwersacją francuską i niemiecką. Wiadomość ul. Marka 14, I. p., wejście gankiem na prawo. 32867

NAUKA

NIEMIECKIEGO, wyucza szybko, gruntownie, absolutnie: germanystyki, konwersacji, korespondencji. Listy pod „Germanista” do Admin. Wiek. 32771

MATURYSTKA z dobrego domu, przyjmie lekcje języka niemieckiego lub łacińskiego u intel. rodziny. Listy pod „Eljot” do Admin. Wiek. 32428

50 LEKCYJ 20 zł., wyucza pisanie na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym ROMANSKA ul. Żybkiewicza 5. 32714

Konc. Kursy Naukowe „Oświata”
Lwów, ul. Miłkowskiego 11.

przyjmują wpisy na jednoroczne względnie dwuletnie przygotowanie do matury gimnazjalnej, seminarialnej oraz egzaminu z 6-ciu i 4-klas. gimn. Reflektuje się tylko na kandydatów odpowiednio w nauce zaawansowanych. — Ilość miejsc ograniczona. — Zgłoszenia od godz. 11—1 i od 5—6. — Prospekty darmo. Na odpowiedź znaczek. 3294

BEZPŁATNE lekcje dla uboższych, kursa zbiorowe języków obcych, humanistyczne, streszczenia, konwersacja, korespondencja, bardzo tanio. Bliższa wiadomość: Gołaba 4, I. piętro, na lewo. 9180

FRANCUSKIEGO, niemieckiego wyucza dyplomowana nauczycielka szkół średnich, matury, korepetycje, konwersacja. Zgłoszenia od 2—4, Murarska 9 — I. p., drzwi prawe. 32663

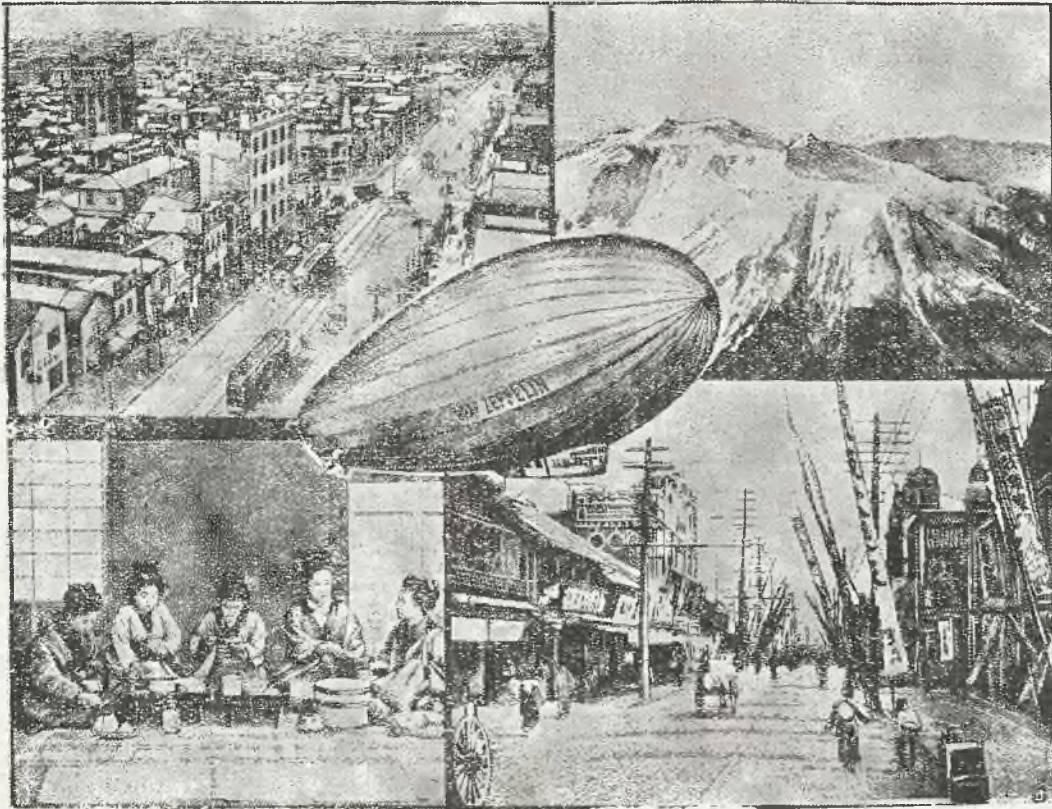
SZYBKO wyucza francuskiego, angielskiego, niemieckiego. Zbiorowo 5 złotych miesięcznie. Kościuszki 14, Silber. 32870

Zupełna likwidacja z powodu wysokiego wy-

miaru podatku obrotowego

Komplet Crepdechlin. zł. 95-
Komplet georgetowy zł. 125-
3268 „Trykotaż” PL. MARJACKI
polecą I. 5, w bramie.

„Zeppelin” w Tokio.



(?) Jak telegramy doniosły, sterowiec „Hrabia Zeppelin”, lecąc w kierunku Ochocka i Tokio, przybył w poniedziałek 19. b. m. do stolicy Japonii. Chyżość jego wynosiła na tej przestrzeni 124 klm.

Rycina nasza przedstawia szereg zdjęć, widzianych jakby z lotu „Zeppelina”. O to ulice miasta Tokio i życie na tych ulicach. Oto zjawia wschodzącego słońca nad ośnieżonymi szczytami Onlake, najwyższych gór w Japonii — to znów grupa japońskich kobiet na tarasie domu podczas przyjęcia, gdy piją herbatę.

LOKALE

PRACOWNIA dla artysty malarza poszukiwana. Zgłoszenia listowno Wacław Brejter, Sykstuska 1. 50; 32936

ZAMIENIĆ mieszkanie — trzy pokojowe (z przedpokojem, kuchnią) komfortowe w centrum, za takąże wśród zieloności. Listy do Adm. Wiek Nowego pod „Zielen”. 31674;

WDOWA z 13-letnim chłopcem, z bardzo dobrym gotowaniem, poszukuje dozorówki lub pomieszczenia za usługę. Łaskawo listy pod „Pijarów” do Admin: Wiek. 32921

MIESZKANIA 2, 3, 4, 5 pokoje z pełnym nowoczesnym komfortem, za czynszem z góry płatnym od zaraz do wynajęcia. Wiadomość firma „Kontrakt” ul. Batorego 36, telefon 76-46. 32941

140 ZŁOTYCH pokój z utrzymaniem. Teatyn. 3, dozorca wskaże. 32948;

PRZYJMĘ dwóch panów na mieszkanie. Błacharska Nr. 28, I. p. 32939;

ODNAJMĘ pokój jednej lub dwóch osobom z utrzymaniem lub bez. Asnyka Nr. 5, II. p. 32940;

KAWALERSKI pokój słoneczny, osobne wejście ul. Chrzanowskiej 12, Opacka. 32942;

POKÓJ z klatki schodowej także dla przyjaciół. — Na Błonie 23 B. 32954;

POKÓJ frontowy, osobne wejście, dla dwóch uczniów (uczenie) do wynajęcia z wiktlem lub bez. Ul. Strzelecka 5, Brecher. 32950

POKÓJ we willi umeblowany, osobne wejście, zaraz do wynajęcia. Zamkowa 4, Lewicki. 32958

DWA umeblowane pokoje, pełny komfort, zaraz do wynajęcia. Oglądać od 9. 12-17, ul. Fredry 1. 4 A, III. p., drzwi 13. 32847;

DWA pokoje słoneczne z komfortem, z prawem użycia kuchni przy ulicy Janowskiej 1. 52, II. p., u P. Willmana, naprzeciw Bema, przystanek tramwajowy pod bramą. 32850;

POSZUKUJĘ pokoju z komfortem dla jednego — lub dwóch akademików w pobliżu ul. Kochanowskiego. Listy pod „Akademicy” do Adm. Wiek. 32844

POKÓJ umeblowany, pełny komfort, wchód z przedpokoju, z używaniem łazienki, panu na stanowisku do wynajęcia; od 1 do 7, Domagaliczów Nr. 11. p., na prawo. 32845;

POSZUKUJĘ pokoju czystego i spokojnego z niekropującym wejściem od zaraz. Listy do Administ: Wiek pod „Absolwent”. 32962;

POKÓJ z kuchnią przy górnej Tarnowskiego, zamienię na 2 pokoje z kuchnią za dopłatą, najchętniej w dzielnicy I. lub IV. Listy pod „Dopłata” do Adm. Wiek. 32868

POKÓJ umeblowany z komfortem, do wynajęcia. Ul. Cicha 3, I. p., drzwi 11; 32871;

LOKAL przemysłowy 4 sale 6 X 11 w szkole finansów na Sygniołce do wynajęcia. Wiadomość przedpołudniem u gospodarza tamże. 32874;

POKÓJ frontowy, osobne wejście, z utrzymaniem — dla jednego pana do wynajęcia. Oglądać można do godz. 7-mej wieczorem, ul. Domagaliczów 8, drzwi 3; (boezna Oehrneke). 32855;

POKÓJ przy intel. rodzinie, Gliniańska 2, II. p., na lewo. 32888;

Wielka zniżka cen obuwia

wszelkiego rodzaju tylko przez krótki czas sprzedaje
Magazyn obuwia KRACHA
ULICA HALICKA 15, w podwórzu. 3131

TANIA SPRZEDAŻ

TYLKO PRZES KRÓTKI CZAS!

Dla przekonania Szan. P. T. Czytelników — podajemy niektóre ceny:

POŃCZOCHY	„Flor”	á Zł. 1-90
POŃCZOCHY	„Franc.”	á Zł. 2-50
POŃCZOCHY	Fildcos, nadzw. silne — nie do zniszczenia . . .	á Zł. 3-60
POŃCZOCHY	Jedwabne	á Zł. 2-50
POŃCZOCHY	„Bemberg”	á Zł. 3-50
POŃCZOCHY	„Bemberg” I. s., b. trwałe w 50 kolorach Zł. 4-50 i	Zł. 5-90
POŃCZOCHY	„Bemberg” I. gat. (trójk. pięta) zam. Zł. 11 tylko	Zł. 7-50

SKARPETKI, RĘKAWICZKI, REFORMY, BIELIZNA DAMSKA oraz TRYKOTAŻE po niebywale niskich cenach poleca znane z taniości

„ŹRÓDŁO POŃCZOCH” 3267

MÜNZERA 14 RYNEK 14

ZGUBY

EDWARD CHRUSLICKI, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. — Nowy Sącz. 32641

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową P. K. U. Gródek Jagielloński — Kowalski Jan. 32776

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kolejową, charakter służbowy przetokowy Iwanicki Jan. 32841;

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Kamionka Strumilowa, Jaremko Kazimierz. 32859

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową kaprala Ignacego Antoniszyna, wydaną przez P. K. U. Złoczów. — 32898;

UNIEWAŻNIAM skradziony dokument zwolnienia wojskowego wydany przez P. K. U. Złoczów oraz legitymację wydaną przez Policję na nazwisko Święcicki Władysław. 32906

Kompletne nakrycia

stołowa z prawdziwego srebra, chińskiego srebra i alpaki po cenach najniższych tylko u 3115
B. Grünberga, Lwów, Sykstuska 4



Nie!...

Proszę tylko

„OLLA”



Wyrobu Apteki GĄSECKIEGO w Warszawie.